

dziennik

PONIEDZIAŁEK 20 STYCZNIA 2020 r.

WSCHODNI

Szykują się do wycinki

ZIELEŃ Na czwartek zaplanowana jest wizja lokalna przy drzewach, które zamierza usunąć z górki czechowskich spółka TBV Investment **STRONA 5**

Zwolnień na razie nie będzie

ZDROWIE Nie będzie zwolnień grupowych w szpitalu przy al. Kraśnickiej. Będą zachęty do odejścia na emeryturę **STRONA 3**

Nowe zasadzki na piratów

NA DROGACH W Lublinie pojawi się fotoradar mierzący prędkość pojazdów na al. Solidarności. Kolejny ma być zamontowany w Wandzinie. Główny Inspektorat Transportu Drogowego i zapowiada kolejne pułapki: rejestratory wjazdu na skrzyżowania i przejazdy kolejowe na czerwonym świetle. To nowość

Dominik Smaga

Fotoradar, który ma stanąć w Lublinie jest jednym z 26 urządzeń zamawianych przez GITD, który ogłosił przetarg na ich dostawę i montaż. W zamówieniu podana jest dokładna lokalizacja aparatów.

Jeden z nich ma stanąć w Lublinie przy al. Solidarności. Mowa o jezdni prowadzącej w stronę centrum miasta, tuż za wiaduktem Poniatowskiego, na wysokości stadionu Lublinianki. Drugie urządzenie, które trafi do naszego województwa, ma być zainstalowane przy krajowej „dziewiętnastce” w Wandzinie.

Z podanych w przetargu współrzędnych wynika, że aparat będzie mierzył prędkość pojazdów zbliżających się od strony Lubartowa do niebezpiecznego zakrętu pod wiaduktem kolejowym.

Lokalizację urządzeń wyznaczył Instytut Transportu Samochodowego, który przeanalizował 1,6 mln wypadków i kolizji drogowych z lat 2016–18.

– Wskazanie odbyło się podczas rzetelnej, gruntownej pracy analitycznej



Zderzenia samochodów osobowych z ciężarówkami, to częste wypadki, do jakich dochodzi pod wiaduktem w Wandzinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Koszt tej inwestycji jest szacowany na 162 mln zł, z czego prawie 138 mln zł ma pochodzić z funduszy Unii Europejskiej.

MANDATOWNIK

* Kary za przekroczenie dopuszczalnej prędkości
Od 6–10 km/h do 50 zł
Od 11–20 km/h od 50 do 100 zł i 2 punkty karne
Od 21–30 km/h od 100 do 200 zł i 4 punkty karne
Od 31–40 km/h od 200 do 300 zł i 6 punktów karnych
Od 41–50 km/h od 300 do 400 zł i 8 punktów karnych
Od 51 km/h od 400 do 500 zł i 10 punktów karnych.

Uwaga: Za przekroczenie w terenie zabudowanym dozwolonej prędkości o ponad 50 km/h kierowca pożegna się z prawem jazdy na 3 miesiące.

* Za przejazd skrzyżowania na czerwonym świetle grozi mandat w wysokości od 300 do 500 złotych plus 6 punktów karnych. Taka kara grozi też za wjazd na czerwonym świetle na przejazd kolejowy. **(DW)**

– zapewnia Rafał Weber, wiceminister infrastruktury.

– Polska jest krajem, gdzie nasycenie fotoradarami jest jedno z najmniejszych w Europie – stwierdził Marcin Ślęzak, dyrektor Instytutu Transportu Samochodowego. Oszacował, że w Polsce na 1 tys. kilometrów kwadratowych przypada jeden fotoradar. – Podczas gdy w krajach takich jak Belgia, Wielka Brytania czy Włochy jest od 20 do 33 urządzeń na takim obszarze.

Jak prędko staną fotoradary w Lublinie i Wandzinie? – Instalacje nowych urządzeń rejestrujących powinny się rozpocząć w czwartym kwartale 2020 r. – zapowiada inspekcja, która do 17 lutego będzie czekać na oferty zainteresowanych firm. Wybierając spośród nich wykonawcę ma się kierować nie tylko ceną, ale również parametrami technicznymi oferowanych aparatów.

26 nowych fotoradarów to tylko część większych zakupów mających poprawić

bezpieczeństwo na drogach. Inspekcja szykuje się też do zakupu kamer rejestrujących przypadki wjeżdżania na skrzyżowanie na czerwonym świetle. Takim monitoringiem objętych ma być 30 skrzyżowań, w planie jest też zakup 39 zestawów do odcinkowego pomiaru prędkości w nowych lokalizacjach oraz 11 dodatkowych urządzeń rejestrujących do nieoznakowanych radiowozów GITD.

– Pojawi się też nowość – ogłosiła Karolina Wieczorek, zastępca dyrektora Głównego

Inspektoratu Transportu Drogowego.

– Kupimy kamery, które będą rejestrowały wjazd pojazdu na czerwonym świetle na przejazd kolejowy. Wcześniej w ten sposób przejazdy kolejowe nie były monitorowane.

Łącznie GITD zamierza kupić 358 różnych urządzeń.

Polska coraz droższa dla Ukraińców

IMIGRANCY Grafika pokazująca, co i o ile podróżuje w Polsce w 2020 roku, krąży wśród Ukraińców mieszkających w naszym kraju. Na swoim Facebooku zamieścił ją nawet Konsulat Generalny Ukrainy w Lublinie. I choć mimo wzrostu cen pobyt w Polsce dla naszych wschodnich sąsiadów nadal jest opłacalny, to wielu z nich coraz częściej spogląda na Niemcy

Wojciech Zakrzewski

Według grafiki kolportowanej wśród Ukraińców, chleb podróżuje o 8–10 proc., wieprzowina nawet o 20 proc., nabiał o 10–50 proc., paliwo o 4–5 proc., alkohol o 2–3 proc., papierosy o 10 proc.

W przypadku papierosów i alkoholu wzrost cen pokazano także w złotych. I tak Ukraińcy mogą się dowiedzieć, że za pół litra wódki zapłacą o 1,40 zł więcej.

– Chełm, Lublin czy Biała Podlaska to miasta najbliższe granicy, więc nic dziwnego, że to właśnie tu Ukraińcy przyjeżdżają na zakupy czy do pracy – mówi Konsul Generalny Ukrainy w Lublinie Wasyl Pawluk.

Dobrze widać to w Chełmie. To tylko 25 kilometrów

do granicy z Ukrainą, 160 km do Łucka, 200 km do Lwowa. Ukraińcy przyjeżdżają tu do pracy, a zakupy robią w Lidlu i Biedronce.

Vladimir ma 22 lata. – W Łucku mogłem liczyć na 5–6 tysięcy hrywien (ok. 850 zł – przyp. aut). To bardzo mało – mówi Vladimir. – Do Chełma mam tylko kilka godzin jazdy, dostałem pracę w firmie budowlanej Jurex. Zarabiam i odkładam.

W Chełmie zamieszkał na stacji, na Ukrainę wraca raz w miesiącu. – Byłbym częściej, ale kolejki na granicy to prawdziwy koszmar i strata czasu – mówi.

Ukraińcy wywożą nie tylko gotówkę – Vladimirowi udaje się odłożyć miesięcznie ok. 1500 zł. Zakupy przed powrotem to obowiązkowy punkt programu. Co kupuje?

Mimo rosnących cen w Polsce, nabiał, czyli np. śmietana, kefir, biały ser są lepsze i nadal tańsze niż ukraińskie. Oplaca się też kawa czy kebab, parówki w dużych opakowaniach i kiełbasa krakowska. Telewizory, kucharki mikrofalowe czy telefony komórkowe też są tańsze niż na Ukrainie, zwłaszcza, że można pobrać czek Tax Free i odzyskać VAT.

Z pobytu Ukraińców w Polsce zadowoleni są nie tylko handlowcy, ale też pracodawcy, którzy dzięki nim mogą utrzymać swoje firmy.

– Po prostu brakuje rąk do pracy. Od początku 2019 roku jest nawet kłopot z zatrudnieniem ludzi do najprostszych prac – mówi Piotr Jurek, właściciel rodzinnej chełmskiej firmy budowlanej „Jurex”. – Polscy

fachowcy wyjechali do Niemiec, Anglii czy Holandii. A firma ma zobowiązania, terminy. Koledze, z którym współpracowałem przy dużym zleceniu, tuż po podpisaniu umowy, zeszła z placu cała ekipa – 12 osób. Wszyscy podpisali kontrakt w Szwecji.

Według danych NBP przez polski rynek pracy „przewijają się” ok. 1,2 mln Ukraińców. Jednak jak podaje „Dziennik Gazeta Prawna”, opierając się na eksperckich prognozach, w 2020 roku – po raz pierwszy od początku imigracyjnego boomu – do Polski przyjedzie i podejmie legalnie zatrudnienie mniej obywateli Ukrainy niż w roku poprzednim.

Z obecnie rezydujących Ukraińców w Polsce 42 proc. jest zdecydowanych opu-



ścić nasz kraj, a kolejne 10 proc. poważnie to rozważa – informuje z kolei portal money.pl. Najnowszy raport firmy OTTO Work Force Polska wskazuje, że najchętniej obranym przez nich kierunkiem będą Niemcy.

Dane GUS mówią, że naszych wschodnich sąsiadów zastępują powoli pracownicy z Azji, np. Indii czy Nepalu.

Vladimir i jego kolega Oleh są zadowoleni z pobytu w Chełmie. Pracują legalnie, a sama praca – jak mówią – nie jest ciężka

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Unia Europejska pokaże nam figę?

PIENIĄDZE Banknot o nominale zero euro z podobizną marszałka województwa pokazał europoseł Krzysztof Hetman z PSL, by wzmocnić swój zarzut, że urząd marszałkowski lekceważy przygotowanie nowego Regionalnego Programu Operacyjnego. – Niech pan przestanie donosić na Polskę – odpowiada mu Jarosław Stawiarski z PiS

Tomasz Maciuszczak

Podczas zorganizowanej w piątek konferencji prasowej Hetman mówił o unijnych funduszach na lata 2021–2027. Przypomniał, że od 1 stycznia przyszłego roku beneficjenci z województwa lubelskiego powinni mieć możliwość składania wniosków do nowego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Hetman: Czasu jest dramatycznie mało

– Powstaje pytanie, czy to się uda, bo zostało niewiele czasu, a na temat programu nie wiemy kompletnie nic. Nie mamy żadnej informacji z Urzędu Marszałkowskiego, co do stanu zaawansowania prac nad nowym RPO. To dziwne, bo moim zdaniem dotyczące jego przygotowania powinny być bardzo zaawansowane – stwierdził Hetman. – To nie jest dokument, który można napisać w pięć minut na kolanie. Trzeba tam opisać cele, jakie chce się osiągnąć, typy projektów, podmioty, które będą sięgały po pieniądze, wskaźniki dotyczące np. kilometrów dróg do wybudowania czy tworzonych miejsc pracy. To jest bardzo żmudna praca, która po tym etapie musi zostać poddana konsultacjom. To czas, którego dramatycznie brakuje, chyba poprzez lekceważącą postawę Urzędu Marszałkowskiego i służb pana marszałka z nim na czele.

Jak twierdzi europoseł, na stronie urzędu można znaleźć jedynie zdawkowe informacje na temat dotychczasowych działań w tym zakresie.

KADRY



Krzysztof Hetman zaprezentował imitację banknotu o wartości 0 euro z podobizną marszałka Jarosława Stawiarskiego

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

– Mam wrażenie, że Urząd Marszałkowski i pan marszałek kompletnie lekceważą przygotowanie RPO. To jest nasza lubelska racja stanu. Pieniądze, które będą płynęły do województwa są podstawowym źródłem finansowania projektów infrastrukturalnych, wsparciem dla przedsiębiorców i samorządowców oraz innych podmiotów, które chcą skorzystać z tych pieniędzy i podnosić jakość życia mieszkańców – podsumował Hetman.

Europoseł zaprezentował też imitację banknotu o wartości 0 euro z podobizną marszałka Jarosława Stawiarskiego. – W takim nominale panowie z PiS i Urzędu Marszałkowskiego będą wypłacać dotacje beneficjentom, jeśli natychmiast nie wezmą się do pracy – skwitował.

Stawiarski: Bałagan w Unii Europejskiej

Bez rek wizytów na swojej konferencji pojawił się marszałek Stawiarski. – 230 lat temu było coś takiego jak Sejm Czteroletni. Jego następstwem była Konstytucja 3 Maja. Było stronnictwo hetmańskie, które się bardzo źle dla Polski zasłużyło. Był hetman wielki koronny Ksawery Branicki, był hetman polny Seweryn Rzewuski, którzy tak naprawdę donosili na Polskę, zarówno do Rosji carskiej, jak i na dwory Austrii i Prus. Panie pośle Hetman, niech pan przestanie donosić na Polskę i weźmie się do roboty – zaapelował Stawiarski i winą za taki stan rzeczy obarczył Komisję Europejską.

Marszałek poinformował, że zarząd województwa w lipcu ubiegłego roku przyjął wstępne założenia

nowego RPO i teraz czeka na ustalenia w Brukseli. Zapewnił, że po otrzymaniu wszystkich wytycznych, jego urzędnicy będą gotowi do dokończenia programowania, po czym znów zwrócił się bezpośrednio do Hetmana.

– Był pan marszałkiem nie wielkim, nie koronnym, ale marszałkiem województwa lubelskiego i pracował pan nad perspektywą na lata 2014–2020. I wie pan, że nie ruszyła ona w 2014 roku, tylko dopiero w 2015 r. Niech pan się nie martwi, że w styczniu przyszłego roku beneficjenci zostaną bez pieniędzy, bo perspektywa na pewno ruszy w 2022 r., z opóźnieniem wynikającym z bałaganu w Unii Europejskiej, a my jesteśmy na to przygotowani – podsumował Stawiarski.

Drogi 2020. Co nam zbudują



W Turce na drodze nr 82 powstanie rondo turbinowe

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Do użytku oddane zostaną kolejne odcinki drogi S17 Lublin-Warszawa, trwa budowa S19 w kierunku Rzeszowa, ogłoszony ma być również przetarg na budowę obwodnicy Chełma. Lubelski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad przedstawił plany na 2020 rok.

S17 i S19

W tym roku zakończyć ma się budowa S17 od węzła lubelska do Kołbieli (15,2 km) i obwodnicy Kołbieli (8,7 km). W tej chwili są tam utrudnienia w ruchu.

– Pod koniec ubiegłego roku przełożono ruch na jedną jezdnię powstającej drogi S17. Trwają prace na drugiej jezdni i poza korpusem drogi, dlatego na tym fragmencie obowiązują ograniczenie prędkości i zakaz wyprzedzania – mówi Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA.

Dwujezdniową obwodnicą Kołbieli kierowcy powinni przejechać jesienią tego roku. Prace trwają również na budowie drogi ekspresowej S19 łączącej Lublin z Rzeszowem. Jak informuje GDDKiA, pierwszymi odcinkami tej trasy kierowcy powinni pojechać w 2021 roku. Cała trasa z Lublina do Sokółki Małopolskiego ma być otwarta w 2022 roku. Koszt budowy to ok. 4,5 mld zł, z czego dofinansowanie unijne wyniesie ok. 2,3 mld zł.

Trwają też prace na budowie obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego. Kierowcy powinni z niej skorzystać w przyszłym roku. W tym roku Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosić ma przetarg na zaprojektowanie i budowę kolejnych dróg ekspresowych w naszym regionie.

– Planujemy ogłoszenie przetargów na zaprojektowanie i budowę obwodnicy Chełma w ciągu S12, a także odcinek północnej części S19 z Lublina do Lubartowa oraz na pozostałe odcinki do granicy województwa lubelskiego z mazowieckim – dodaje dyr. Mirosław Czech.

Przebudują istniejące drogi krajowe

Trwa również przebudowa DK74 pomiędzy Frampolem a Gorajcem. Umowa została podpisana w sierpniu 2018 roku. Wartość całej inwestycji wynosi blisko 77 mln zł. Prace mają zakończyć się do końca tego roku. Ta inwestycja jest częścią gruntownych zmian, jakie czekają drogę pomiędzy Janowem Lubelskim a granicą z Ukrainą w Zosinie. W listopadzie ub. r. podpisana została umowa na budowę ronda turbinowego w miejscowości Turka (pow. lubelski) w ramach rozbudowy skrzyżowania drogi krajowej nr 82 z drogą gminną przy ulicy Dębowej i drogą gminną przy ulicy Świerkowej. W ramach inwestycji przebudowana zostanie także droga prowadząca od przyszłego ronda do węzła Lublin Tatary na obwodnicy Lublina. Planowany termin zakończenia robót to koniec tego roku, koszt – ponad 10 mln zł.

PATRYK PYTLAK

BEDA MOP-Y

Na odcinku S12 w miejscowościach Bystrzejowice i Wierchowiska (Lublin-Piaski) powstaną dwa miejsca obsługi podróżnych. MOP-y kosztować będą w sumie ok. 45 mln zł. Przewidywany termin zakończenia budowy to połowa przyszłego roku.

Nowy dyrektor ds. kulturalnych w CSK

Prof. Mariusz Drzewiński został w piątek powołany na stanowisko zastępcy dyrektora ds. kulturalnych w Centrum Spotkania Kultur. Dotychczasowy dyrektor – Artur Tyszkiewicz – pozostaje w CSK jako konsultant ds. teatralnych. – Podjęte wcześniej zobowiązania zawodowe w Warszawie oraz uciążliwość ciągłych podróży od Lublina spowodowały koniecz-

ność zmiany formuły mojej współpracy z CSK. Dalej będę działał na rzecz Centrum, od teraz jako konsultant ds. teatralnych – powiedział Artur Tyszkiewicz. Prof. Mariusz Drzewiński, rocznik 1959, studiował w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie w pracowni prof. Mieczysława Hermana. Obecnie pracuje na stanowisku

profesora nadzwyczajnego w Katedrze Malarstwa i Rysunku na Wydziale Artystycznym Instytutu Sztuk Pięknych UMCS. W 2004 roku otrzymał stopień doktora habilitowanego sztuk plastycznych w zakresie malarstwa na Wydziale Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Od 2009 do 2016 roku pełnił funkcję prodziekana ds. studenckich. Jest

członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków w Lublinie. W pracy artystycznej skupia się na działalności w zakresie malarstwa i rysunku. Będzie łączył obowiązki wykładowcy na UMCS oraz zastępcy dyrektora ds. kulturalnych w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. (DW)

Prof. Mariusz Drzewiński

FOT. CSK



dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKLAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Nie ma już PKS Zamość

TRANSPORT PKS Zamość zakończył działalność. Po ogłoszeniu upadłości spółka zawiesiła wykonywanie kursów na kilkunastu trasach



Spółka miała pozwolenia na wykonywanie przewozów pasażerskich na kilkunastu trasach

FOT. ARCHIWUM DW

Tomasz Maciuszczak

Należąca do samorządu województwa lubelskiego spółka transportowa od lat przynosiła straty. Ta za 2018 rok wyniosła 552 tys. zł. Pod koniec maja ubiegłego roku zarząd PKS Zamość złożył wniosek o ogłoszenie upadłości likwidacyjnej. Postanowienie w tej sprawie 8 stycznia wydał Sąd Rejonowy Lublin-Wschód z siedzibą w Świdniku.

– Działania podjęte na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat nie przyczyniły się w żaden sposób do poprawy sytuacji ekonomicznej spółki. W 2011 roku rozpoczęła ona proces wyprzedawania swoich nieruchomości. Ponadto został podniesiony kapitał zakładowy. Pomimo tych działań spółka nie była w stanie spłacać swoich wymagalnych zobowiązań. Narastające przez lata zadłużenie spowodowało utratę zdolności do regulowania swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych – wyjaśnia powody złożenia wniosku o upadłość Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa.

Z chwilą ogłoszenia decyzji sądu przewoźnik zaprzestał obsługiwać połączenia. Spółka miała pozwolenia na wykonywanie przewozów

pasażerskich na kilkunastu trasach. Większość z nich łączyła Zamość z okolicznymi miejscowościami, ale w ofercie były też dalekobieżne kursy do Warszawy (przez Krasnystaw i Lublin), Rzeszowa (przez Tomaszów Lubelski, Lubaczów i Jarosław) i Ustki (przez Warszawę, Bydgoszcz i Słupsk).

Jedynym majątkiem PKS Zamość pozostają autobusy wykorzystywane do obsługi tras. Dworzec przy ul. Hrubieszowskiej i baza przy ul. Sadowej w 2012 roku zostały sprzedane prywatnemu inwestorowi, który na obu działkach wybudował centra handlowe.

W ostatnich latach samorząd województwa pozbywał się generujących straty spółek przewozowych. Na sprzedaż trafiły Lubelskie Linie Autobusowe i PKS Biłgoraj, które obecnie mają prywatnych właścicieli.

Jedyną podległą marszałkowi firmą transportową pozostaje PKS Międzyrzec Podlaski, w którym województwo ma 100 proc. udziałów. 2018 rok spółka zamknęła ze stratą w wysokości 69 tys. zł. Przewoźnik obsługuje połączenia komunikacji miejskiej w Międzyrzeczu, wykonuje też kursy m.in. do Parczewa i Radzyna Podlaskiego.

Wpadli w szal na widok plakatów PiS

Wieżenie w zawieszeniu oraz grzywny. To kary dla dwóch mieszkańców Puchaczowa, którzy zaatakowali starostę łęczyńskiego, kiedy rozwieszał plakaty wyborcze Elżbiety Kruk z Prawa i Sprawiedliwości. Do awantury doszło w Puchaczowie podczas ostatnich wyborów do Parlamentu Europejskiego. Starosta łęczyński wraz z synem rozwieszał plakaty wyborcze Elżbiety Kruk. Przed sklepem spożywczym spotkał grupę siedmiu mężczyzn popijających alkohol. Na widok plakatów kandydatki PiS mężczyźni wpadli we wściekłość. 50-letni Paweł G. wyzywał samorządowca i jego syna od „pisiorów”. Zaczął grozić staroście śmiercią i rzucił w niego butelką.

Syn starosty wezwał w tym czasie policję. Widząc to, Paweł G. uciekł. Po chwili na parking przed sklepem wjechał volkswagen golf. Za kierownicą siedział 25-letni Łukasz S. – Czego tu szukacie! Je...ć PiS i pisiorów. Sp...ać! – krzyczał do starosty i jego syna. Miał również grozić, że „dopadnie ich z ekipą” – ustaliła prokuratura. Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali awanturników. Dobrowolnie poddali się karze. Sąd skazał Pawła G. na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Musi również zapłacić 1500 zł grzywny oraz po 750 zł nawiązki na rzecz starosty i jego syna. Łukasz S. poniesie podobne koszty. On jednak został skazany na 5 miesięcy więzienia w zawieszeniu na rok. (JSZ)

Zwolnień na razie nie będzie

ZDROWIE Nie będzie zwolnień grupowych w szpitalu przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Przynajmniej na razie. Dyrekcja przetestuje „łagodniejsze” rozwiązania – to m.in. zmniejszanie wymiaru etatu czy zachęty finansowe dla pracowników, którzy mogą już odejść na emeryturę

Katarzyna Prus

Cięcia etatów m.in. na kardiologii, toksykologii czy internie, o których mówiło się nieoficjalnie od kilku dni, były jednym z głównych powodów piątkowego spotkania związku zawodowego lekarzy z dyrektorem szpitala.

– Dyskusja była burzliwa, ale są jakieś pozytywne sygnały. Doszliśmy do porozumienia w kwestiach płacowych – powiedział po blisko dwugodzinnych rozmowach Andrzej Ciołko, przewodniczący związku zawodowego lekarzy w szpitalu przy al. Kraśnickiej. – Nie będzie na razie żadnych zmian w płacach – czyli nie możemy spodziewać się podwyżek, ale też nie grożą nam obniżki wynagrodzeń.

A co z cięciami etatów? – Nie jest to przesądzone, na pewno będziemy walczyć, żeby od tego nie doszło – zapewnił Ciołko.

– Uzgodniliśmy, że przez rok nie będzie żadnych ruchów płacowych. Trwają jednocześnie rozmowy z szefami poszczególnych jednostek, co do ich optymalnego kształtu w związku z tym, że od 1 stycznia zredukowaliśmy liczbę łóżek z 640 do 570 – tłumaczył Krzysztof Skubis, dyrektor szpitala przy al. Kraśnickiej i podkreślił: – Nie mówimy jednak na razie o redukcji etatów. Chcemy wprowadzić łagodniejsze rozwiązania, np. zmniejszanie wymiaru etatu. Będzie to np. zależało od zaangażowania konkretnego pracownika, które będzie ocenił ordynator.

Dyrekcja będzie też zachęcać pracowników, którzy osiągnęli już odpowiedni wiek, żeby przechodzili na emeryturę.



– Uzgodniliśmy, że przez rok nie będzie żadnych ruchów płacowych – poinformował Krzysztof Skubis, dyrektor szpitala przy al. Kraśnickiej w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ków, którzy osiągnęli już odpowiedni wiek, żeby przechodzili na emeryturę.

– To także oznacza oszczędność dla szpitala. Tym, którzy zdecydują się na to do końca stycznia, proponujemy trzykrotność wynagrodzenia, a do końca lutego – dwukrotność – tłumaczył dyr. Skubis. – Im szybciej wejdą w życie te zmiany, tym lepiej. Jesteśmy w sytuacji, kiedy brakuje pieniędzy na wypłatę wynagrodzeń i musimy je pożyczyc. Jeśli będziemy mieć uzgodnienia z ordynatorami, takie zmiany mogą wejść w życie nawet z dnia na dzień – dodaje dyrektor.

Nastroje wśród pracowników szpitala są coraz

gorsze, m.in. w związku z planowanymi zmianami w organizacji szpitali marszałkowskich. – Człowiek tyle lat tu pracuje, ale tak źle jeszcze nie było. Czym będzie ten szpital, jeśli nasz oddział zostanie przeniesiony? – denerwuje się lekarka pododdziału onkologicznego, który ma być przeniesiony do Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. – Dzisiaj na każdym oddziale można wykryć objawy nowotworu u pacjenta, ale co z tego, jeśli nie będziemy mieli go gdzie leczyć. Gdzie tu logika? Przecież pacjentów z nowotworami przybywa lawinowo – dodaje.

– Jest wybudowany kolos (COZL – dop. red.) i trzeba go kimś wypełnić, więc najlepiej przejść kontrakt i pracowników z Kraśnickiej. To

nie jest program naprawczy tylko dezorganizacja – oburza się jedna z lekarek rezydentek i dodaje: Na szpitalnym oddziale ratunkowym brakuje łóżek, nie ma co zrobić z tymi pacjentami. Są likwidowane łóżka na oddziałach, więc nie ma ich gdzie przyjmować. Co gorsza na SOR brakuje personelu, nikt tam nie chce pracować.

– Jak nie ma gdzie, to wiadomo, że wszystkich jak leci można przywieźć do nas. Najlepiej tych, którzy nie są „opłacalni” dla innych szpitali. Tam, gdzie nasz szpital ma możliwość zarobienia, to nie ma o tym mowy, bo takich pacjentów nie ma gdzie przyjąć. Czemu się więc dziwić, że ten szpital ma takie długie – denerwuje się inny lekarz z Kraśnickiej.

REKLAMA

SPRZEDAM BUDYNEK BIURO MAGAZYN



– BIURO 322 m²

– MAGAZYN 762 m²

KONOPNICA 159C

(Al. Kraśnicka)

501-617-633

Twoja biografia i Ty w artystycznym projekcie

KULTURA Od dziś organizatorzy artystycznego projektu „Biografia” czekają na życiorysy. Zgłosić się może każdy. Biografie mogą być autorskie, anonimowe, krótkie lub długie



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

„Biografia” jest efektem współpracy Open Group i lwowskiego artysty Yuriya Sokolova, który dołączył do grupy w 2014 roku, tuż przed rozpoczęciem pracy nad projektem. – To długotrwały performance składający się z kilku części, którego celem jest nowe odczytanie fenomenu pojęcia biografii. Podstawowym zamierzeniem „Biografii” jest zaangażowanie w nią publiczności. Performance zaczyna się listem Sokolova, w którym to zachęca do udostępnienia swoich biografii na potrzeby projektu. Artysta przytacza w liście fragment tekstu rosyjskiego poety awangardowego Daniila Charmsa, którego puentą jest stwierdzenie, że „człowiek jest częścią świata” – tłumaczą organizatorzy i dodają, że każdy może przyłączyć się do projektu,

należy jedynie spisać własną biografię.

Każdą biografię uczestnik grupy będzie czytał na osiedlu Słowackiego LSM, a jego głos będzie transmitowany do sali wystawowej, zaaranżowanej w jednym z lokali na targu przy ul. Wileńskiej w Lublinie. Tam, inny uczestnik grupy, będzie zmieniał biografię ponownie w tekst: zapisując ją ręcznie na specjalnej taśmie o szerokości 2 cm. Wystawa „Biografia” będzie czynna na lubelskim targu przy ul. Wileńskiej od 20 stycznia do 7 lutego - codziennie od poniedziałku do soboty (11-17). Performance zaplanowano tam między godz. 14 a 17. Wernisaż będzie 25 stycznia o godz. 14.

„Biografia” to kolejna rezydencja artystyczna w ramach projektu Meet the Neighbors. **(OPRAC.)**

NAPISZ BIOGRAFIĘ I...

● tekst zostaw w Galerii Labirynt (ul. Popieluszki 5) lub w tymczasowej przestrzeni wystawowej na Targowisku Wileńska. Można to zrobić między 20 stycznia a 7 lutego, od poniedziałku do soboty (godz. 11-17) ● wyslij na adres e-mail: open.group@ukr.net (w temacie wiadomości trzeba wpisać BIOGRAFIA) ● wyslij wiadomość na Facebook @opengroupart

Dzień z ofertami

DROGI Dzisiaj dowiemy się, ile firm chce się podjąć przebudowy Al. Raclawickich. Również dzisiaj okaże się, kto chce zarabiać na kierowcach korzystających ze Strefy Płatnego Parkowania. Na poniedziałek wyznaczony został termin składania ofert w dwóch miejskich przetargach. Jeden z nich dotyczy kontrowersyjnej rozbudowy Al. Raclawickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego, która ma się wiązać z dużą wycinką drzew. Zarząd Dróg i Mostów już wcześniej starał się znaleźć wykonawcę tych robót, ale złożone mu oferty znacznie przekraczały kwotę zarezerwowaną w miejskiej kasie na tę inwestycję. Dzisiaj dowiemy się, czy tym razem oferty zmieszczą się w po-

większonym budżecie tej przebudowy.

Do dzisiejszego przedpołudnia Zarząd Dróg i Mostów będzie też czekać na oferty od firm zainteresowanych kontraktem na zarządzanie Strefą Płatnego Parkowania. Wybrana firma będzie musiała zapewnić 150 parkomatów oraz serwisować te urządzenia i opróżniać je z pieniędzy, ma także stworzyć i prowadzić biuro obsługi interesantów, sprzedawać ogólnodostępne abonamenty, utrzymywać parkingi w należytym stanie oraz prowadzić na parkingach kontrole i wystawiać wezwania do zapłaty tym, którzy nie zapłacili za postój. Operator ma przejąć strefę 1 kwietnia, umowa ma być zawarta na cztery lata. **(DRS)**

Andrzejowi Rumniakowi

wyrazy głębokiego współczucia oraz szczerze słowa wsparcia z powodu śmierci

MATKI

składają współpracownicy z Zakładu Patofizjologii Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

n849



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Gięda staroci i antyków

ZAKUPY Przez cały weekend w Galerii Olimp trwała Gięda Staroci i Antyków organizowana przez Day

Day. To była okazja, aby poszperać, pooglądać i znaleźć coś interesującego dla siebie.

Swoje produkty zaprezentowali wystawcy z całego kraju. Były meble, przedmioty artystycznych,

elementy wyposażenia domu, biżuteria, a także oryginalne drobiazgi i bibeloty.

Nowa loteria Ratusza: Samochód za zeznanie

ZACHĘTA Samochód hybrydowy będzie główną nagrodą w loterii organizowanej już po raz drugi przez władze Lublina. Na losowaniu nagród najwięcej ma jednak zyskać kasa miasta. Ratusz próbuje w ten sposób walczyć o zwiększenie wpływów podatkowych do budżetu Lublina

Dominik Smaga

To będzie już druga edycja loterii mającej zachęcić mieszkańców do tego, by przy rozliczaniu podatku dochodowego w swoim zeznaniu PIT wskazać Lublin jako miejsce swojego zamieszkania, niezależnie od tego, gdzie są zameldowani. – Wpływy z PIT to największe źródło dochodów budżetu miasta – tłumaczy prezydent Krzysztof Żuk i podkreśla, że właśnie stąd pochodzi co czwarta złotówka w miejskiej kasie. – Z każdego 1000 zł zapłaconego przez mieszkańca podatku dochodowego, 484 zł trafia z powrotem do budżetu Lublina – wylicza Żuk.

Według Ratusza w Lublinie żyje znacznie więcej osób, niż podają oficjalne dane Głównego Urzędu Statystycznego. Na podstawie zużycia wody z wodociągów Urząd Miasta ocenia, że faktycznych mieszkańców jest

o 60 tys. więcej. – Właśnie te osoby chcemy zachęcić, by rozliczały podatek w Lublinie – wyjaśnia Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta.

Rachunek jest prosty: im więcej podatników, tym więcej pieniędzy w kasie miasta. Tym Ratusz tłumaczy swoją loterię. Mogą do niej przystąpić ci, którzy rozliczą się z podatku jako mieszkańcy Lublina, a potem wypełnią formularz umożliwiający wzięcie udziału w losowaniu nagród. Formularze będzie można wypełniać i przekazywać między 15 lutego a 30 kwietnia, m.in. w Biurach Obsługi Mieszkańców.

Nagrody mają być rozlosowane po 15 maja. Główną ma być samochód hybrydowy toyota yaris, ale planowanych jest także wiele innych. – Rowery, hulajnogi elektryczne, tablety, czytniki e-book, dyski zewnętrzne i nawigacje samochodowe – wylicza Duma. – Jesteśmy na etapie wyłaniania opera-

tora loterii. Zakup samochodu jest po stronie miasta.

To już druga edycja miejskiej loterii. Do zeszłorocznej przystąpiło prawie 2 tys. osób, co według wyliczeń Ratusza mogło się przełożyć na 3,3 mln zł wpływu do kasy miasta.

Nie tylko loterią samorząd zamierza nakłonić podatników do rozliczania się z lubelskimi urzędami skarbowymi. Oprócz przysłowiowej marchewki (czyli nagród) ma się także pojawić kij w postaci podwyżek opłat za miejskie usługi. – Wyższe stawki będą dotyczyć osób, które korzystają z miejskiej infrastruktury, jednak podatki płać w sąsiednich gminach – zapowiada prezydent Żuk.

Pierwsze zmiany pojawią się w abonamentach dla mieszkańców w strefie płatnego parkowania, gdzie korzystne stawki będą uzależnione od rozliczenia podatku dochodowego w Lublinie – stwierdza rzecznicz-

ka Ratusza. Przypomnijmy: od 1 kwietnia tańsze karnety parkingowe będą przysługiwać tylko tym mieszkańcom płatnej strefy, którzy rozliczają PIT w Lublinie. Podobnie będzie z tańszym abonamentem dla posiadaczy aut hybrydowych.

Kolejne zmiany obejmą oświatę. Dodatkowe punkty przy rekrutacji do żłobków, przedszkoli i szkół podstawowych otrzymają osoby płacące podatek PIT w Lublinie – informuje Duma. – Trwają analizy dotyczące możliwości wprowadzenia zróżnicowania w opłatach w innych sferach finansowanych z budżetu Miasta np. biletów wstępu na wydarzenia kulturalne miejskich instytucji, opłat za baseny czy bilety wstępu na imprezy sportowe.

Ratusz już wcześniej ogłosił, że przymierza się też do wprowadzenia wyższych cen biletów okresowych dla osób, które nie są lubelskimi podatnikami.

A tutaj powinno być ładniej

ZIELEŃ Wzdłuż ul. Kapucyńskiej wiosną powinno się zazielenić siedem lip drobnolistnych posadzonych niedawno na zlecenie miasta. Tuż obok lip pojawiły się krzewy irgi. Na ul. Chopina posadzone zostały dwa nowe drzewa w miejscach wyciętych wcześniej przed gmachem Biblioteki Głównej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, z kolei na skrzyżowaniu ul. Bohaterów Monte Cassino z ul. Armii

Krajowej przybyło ponad 30 klonów, 1300 krzewów róż i 500 krzewów rokitnika.

Nowe krzewy ozdobią też pas między jezdni ul. Mełgiewskiej, kolejne trafiły na Bydgoską, a za kilka lat będzie można ocenić, jak pnącza poradzą sobie z zasłonięciem ekranów akustycznych wzdłuż al. Sikorskiego, al. Solidarności i ul. Zelwerowicza. Szpalery drzew mają osłonić bloki wzdłuż ul. Jana Pawła II na wysokości Gęsiej. Rośliny ozdobne trafiły też na Muzyczną w okolice „Dębu

700-lecia” posadzonego przy moście na Bystrzycy.

Lilaki, ozdobne trawy i wiśnia płacząca mają rozgościć się na skwerku urządzonym u zbiegu Nadbystrzyckiej i Glinianej, na trawniku zawłaszczonym dotąd przez parkujących na dziko kierowców. To niektóre z miejsc upiększonych zielenią w końcówce roku, gdy w mieście przybyło niemal 200 nowych drzew, nie licząc tych, które sadzone są w parku Ludowym.

Ratusz zapowiada już kolejne zlecenia dla ogrodników. – Trwają prace projektowe i szacunkowe dla tegorocznych nasadzeń, zarówno tych planowanych bezpośrednio przez Biuro Miejskiego Architekta Zieleni jak i tych z Zielonego Budżetu – informuje Grzegorz Jędrak z Urzędu Miasta. O 2 mln zł z Zielonego Budżetu rywalizują 133 pomysły zgłoszone przez mieszkańców. Zwycięzców możemy poznać jeszcze w styczniu. **(DRS)**

Szykują się do wycinki na górkach czechowskich

ZIELEŃ Na czwartek zaplanowana jest ostatnia wizja lokalna przy drzewach, które zamierza usunąć z górek czechowskich spółka TBV Investment. Firma złożyła do Urzędu Miasta trzy wnioski o zgodę na usunięcie 220 drzew i niemal 500 mkw. krzewów

Dominik Smaga

Po złożeniu wniosków przez TBV Investment odbyły się już dwie wizje lokalne na terenie **GÓREK CZECHOWSKICH**.

Następna planowana jest w drugiej połowie stycznia, jeżeli warunki atmosferyczne będą dogodne oraz nie wystąpią inne okoliczności uzasadniające przełożenie wizji na później – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. Jego podwładni muszą obejrzeć każde z drzew wskazanych we wnioskach spółki będącej właścicielem części górek czechowskich. Firma ma już pozwolenie na budowę boisk na terenie. – Przyczyną usunięcia drzew i krzewów wskazaną we wniosku są planowane prace inwestycyjno-budowlane, nie wydanie pozwolenia na budowę.

Firma już w zeszłym roku dostała od Urzędu Miasta pozwolenie na budowę boisk sportowych. O takiej inwestycji wspomniano w proto-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kole z jednej z wizji lokalnych przeprowadzonych na górkach przez Biuro Miejskiego Architekta Zieleni. Czytamy tam ponadto, że „ponad 50 proc.” drzew, które chce wyciąć spółka TBV Investment „to rośliny obce”.

W protokole znalazło się stwierdzenie, że spora część drzew to klony jesionolistne „które uznawane są za gatunek silnie inwazyjny, wypierający rodzimą roślinność”. Protokół stwierdza ponadto, że „z uwagi na brak możliwości przeprowadzenia obserwacji kilkutygodniowej” mającej wykazać obecność

chronionych gatunków zwierząt Ratusz „oprze się na inwentaryzacji przyrodniczej sporządzonej na zamówienie Urzędu Miasta Lublin”.

Przypomnijmy, że wspomniana inwentaryzacja sporządzona przez naukowców uznaje górkę czechowskie za obszar cenny przyrodniczo i zaleca jego ochronę, tymczasem władze miasta uznały wcześniej, że właściwe jest dopuszczenie zabudowy mieszkaniowej na części górek. Na taką zabudowę pozwala uchwała Rady Miasta z lipca 2019 r., która zatwierdza nowe studium

przestrzenne, czyli dokument określający przeznaczenie poszczególnych części Lublina, w tym również górek, gdzie wskazane zostały trzy strefy pod blokowiska.

O tym, że decyzja radnych była błędna orzekł tuż przed sylwestrem Wojewódzki Sąd Administracyjny. Stwierdził nieważność lipcowej uchwały w zakresie górek czechowskich, bo doszedł do wniosku, że jakkolwiek zabudowa górek zniszczy ich przyrodę. Mówiący o tym wyrok jest jednak nieprawomocny, a prezydent może go zaskarżyć do Naczelnego Sądu Ad-

ministracyjnego i zapowiada już, że to zrobi.

Grudniowy wyrok sądu i inwentaryzacja przyrodnicza są według przeciwników zabudowy górek mocnym argumentem przeciwko wydaniu zezwolenia na usunięcie drzew.

– Naszym zdaniem to skandal, że wobec wyroku WSA i wyników inwentaryzacji nadal są rozpatrywane te niedorzeczne wnioski TBV o wycinkę i destrukcję przyrody w miejscach wykluczonych przez naukowców spod zabudowy i wszelkich inwestycji – pisze do redakcji lubelskich mediów Magdalena Nosek, jedna z liderów protestów przeciw zabudowie górek.

Ratusz przekonuje, że nie może odłożyć na półkę wniosków złożonych przez TBV Investment. – Organ administracji publicznej ma obowiązek zebrać i rozpatrzyć cały materiał dowodowy – podkreśla rzeczniczka prezydenta. Zastrzega, że niemożliwe jest teraz stwierdzenie, czy

urząd zezwoli na wycinkę. – Przedwcześnie jest określać jakkolwiek kierunek postępowania, możliwe postanowienia czy też rozstrzygnięcie, jakie może zapaść po jego zakończeniu.

Przeciwnicy zabudowy górek liczą jeszcze na to, że wycince sprzeciwi się Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, do której wysłali prośbę „o wstrzymanie wszelkich działań” na tym terenie. – Rodzaj i zakres planowanej wycinki oraz wydane już pozwolenia na budowę na górkach czechowskich ingerują w zlokalizowane tam liczne kolonie chomika europejskiego oraz w sposób pośredni lub bezpośredni w inne gatunki fauny i flory, która powinna być w sposób szczególny chroniona – pisze w mailu do RDOŚ Andrzej Filipowicz, jeden z aktywistów przeciwnych zabudowie dawnego poligonu. Ratusz stwierdza, że nie Biuro Miejskiego Architekta Zieleni nie posiada opinii RDOŚ w sprawie wycinki.

P R O M O C J A

www.dziennikwschodni.pl



+ CIEKAWY DODATKI

Zamów reklamę
w Dzienniku
Wschodnim

dziennik
WSCHODNI

Specjaliści ds. reklamy:

| Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

| Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

| Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

| Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl



Święto Chrztu Pańskiego

Wierni Kościoła Prawosławnego obchodzili nad Zalewem Zemborzyskim. Na pamiątkę chrztu Jezusa prawosławni oraz wierni innych obrządków wschodnich, obchodzili w niedzielę święto Chrztu Pańskiego, zwane inaczej Świętem Jordanu.

Obiecane, zapomniane?

NA DROGACH Zapowiadany przez prezydenta remont ul. Zana nie został uwzględniony w tegorocznym planie zamówień Zarządu Dróg i Mostów. Nie ma tam również wzmianki o remoncie ul. Herberta, ani też o obiecanych poszerzeniu ul. Gęsiej i Jantarowej. Czy doczekamy się tego w bieżącym roku? Ratusz odpowiada wymijająco

Dominik Smaga

W zatwierdzonym przez radnych budżecie Lublina na rok 2020 zabezpieczona została specjalna rezerwa na „zadania drogowe w dzielnicach”. Wynosi ona 9,4 mln zł. Taka kwota miałaby wystarczyć – a Ratusz zapewniał, że wystarczy – na wszystkie ulice z listy pokazywanej w grudniu przez Ratusz.

Co deklarował prezydent

Lista ulic, które miałyby być opłacone ze wspomnianej rezerwy, była dość długa. Uwzględniała m.in. wyczekiwany przez wielu kierowców remont najbardziej wyboistego odcinka ul. **ZANA** od Nadbystrzyckiej do Filaretów, w wykazie widniał też remont Nałęczowskiej od Zimnych Dołów do Gnieźnińskiej i odnowienie ul. Herberta na całej długości. Zapowiadany był ponadto remont ul. Nałkowskich od Romera do Żeglarskiej, odnowienie Lotnicznej, a także ul. Konstantynów i Młodej Polski.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zapowiedzi było znacznie więcej.

Tego się nie przepisuje

Wszystkie te ulice były wymienione w prezydenckiej poprawce do projektu budżetu, a konkretnie w jej uzasadnieniu. Budżet wraz z tą poprawką został zatwierdzony przez Radę Miasta 19

grudnia. Jednak w ogłoszonej, obowiązującej wersji uchwały budżetowej nie ma nawet wzmianki o tych ulicach, bo uzasadnienia nie przepisuje się do uchwały.

W posobny sposób „rozpłynął się” w zeszłym roku montaż stacji roweru miejskiego obok pętli trolejbusowej przy os. Poręba. Stacja

była w uzasadnieniu, w budżecie się nie znalazła i ostatecznie nie powstała. Nie był to jedyny taki przypadek.

Ulic nie ma w planie

Ani remont ul. Zana, ani Herberta, czy Nałkowskich nie trafiły do planu tegorocznego Zarządu Dróg i Mostów. Zapowiada

on zlecenia na remonty ul. Dziubińskiej, Wólczańskiej, Miętowej, Handlowej, Marsarskiej, Dragonów i dwóch sięgaczy ul. Szmaragdowej. W planie są też przetargi na kilka budów: ul. Leszka, Ziemowita, Biskupińskiej, skweru przy Judyma, chodników na Szerokiem, ścieżki rowerowej przy Północnej, parkingów na Tatarach i parkingów przy Urbanowicza.

Plan przetargów uwzględni ponadto przebudowę ul. Bocianiej, Szafirowej, Uśmiechu i Wiejskiej oraz budowę dwóch pętli komunikacji miejskiej (przy Osmolickiej oraz przy al. Krańcickiej koło Wróblej) i rozbudowę pętli przy os. Poręba.

Większość z nich widnieją w budżecie jako samodzielne zadania z własną pulą pieniędzy, a nie korzystające z rezerwy na drogi w dzielnicach. W taki sposób do budżetu wpisana została też rozbudowa ul. Gęsiej i Jantarowej (wyjazdy z os. Węglinek) o dodatkowe pasy do skrzyżowania z ul. Jana Pawła II, ale ta inwestycja nie

pojawiła się w planie tegorocznych przetargów Zarządu Dróg i Mostów.

Nie doczekamy się?

– W planie zamówień znajdują się te zadania, które zostały wskazane jako najpilniejsze i będą realizowane w pierwszej kolejności – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu i zapewnia, że nie jest to jeszcze ostateczna wersja dokumentu. – Plan jest w ciągu roku aktualizowany o te projekty, które są przygotowywane do rozpoczęcia. Dla przykładu w ubiegłym roku był zmieniany ponad dwudziestokrotnie.

Ratusz nie odpowiada za pierwszym razem na postawione wprost pytanie o to, czy wspomniane prace, nieuwzględnione dotąd w planie przetargów, będą wykonane w tym roku. Pytamy o to ponownie. Odpowiedź jest wymijająca: – Obecnie przygotowujemy listę zadań, które zostaną zrealizowane w pierwszej kolejności w tym roku.

Bombardowanie włóczką ubrało rzeźby. Ale kto rozebrał Grażynę?

AKCJA Akurat trafiłyśmy z ubieraniem, gdy się ochłodziło – mówią autorki zimowych dodatków, które pojawiły się na rzeźbie parkowej przy Centrum Kultury w Lublinie. Kilka godzin wystarczyło, by ktoś Grażynie gwizdnął chustkę. Dostała nową

– To zespół rzeźb parkowych przedstawiających trzy postacie. Interpretację zostawiamy ludziom – mówił w kwietniu zeszłego Szymon Pietrasiewicz z Pracowni Sztuki Zaangażowanej Społecznie Rewiry, gdy rodzina się pojawiła na placu im. Lecha Kaczyńskiego. Trzyosobowy zespół rzeźb ma czterech autorów. Pomyślnie go wykonał Leszek Skóra, a rzeźbę Robert Sadło.

Grażyna, Janusz i Seba, tak najczęściej mówi się o postaciach. Matka Grażyna czujnym okiem spogląda na plac zabaw dla dzieci, ojciec Janusz na instytucję kultury,

Seba na gromadzącą się tu młodzież.

– Już jakiś czas temu pytałyśmy Szymona Pietrasiewicza, co by było, gdybyśmy ubrały rzeźbę, nie było sprzeciwu. Myślałyśmy, żeby to zrobić na początku zimy ale było wówczas tyle akcji: ubieranie trolejbusu, szaliki dla bezdomnych, ozdoby choinkowe do szpitala la małych pacjentów, czapeczki mikołajowe. Byłyśmy bardzo zajęte. Drewniane postacie doczekały się dopiero teraz. Ale idealnie, bo się zrobiło zimno – mówi Ewa Molik, która koordynuje działania grupy „Bombardowanie włóczką”.

To trzy członkinie „Bombardowania” – panie Kry-



styna, Irena i Mirka – wzięły miarę i zrobiły Grażynę, Januszowi i Sebie nakrycia głowy i ocieplacze. Panowie dostali szaliki, pani chustę. Ubieranie odbyło się w czwartek koło 18. O godz. 22 Grażyna znów marzła, bo czarna chusta w koloro-

we kwiaty zniknęła. – Miałam drugą, czerwoną, więc w piątek rano pani Grażyna została znów ubrana. Na jak

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

długo, nie wiem. Zakładałyśmy, że rzeźby będą w czapkach i szalikach przez sezon zimowy – dodaje Ewa Molik.

Do tej pory „Bombardowanie włóczką” miało dobre doświadczenia w konfrontacji ich prac z oglądającymi. Właściciele oczywiście znajdowały małe czapki mikołajowe – bo taka jest idea corocznej akcji przygotowywanej jako prezent dla miasta 6 grudnia. Ale z ubieranych pojazdów komunikacji miejskiej ani jesienią ani zimą praktycznie nie zginęło nic, nic nie zostało zniszczone. – Może pomniki, które są w zasięgu ręki kuszą? Pamiętam, że dzieci z rzeźby, która stoi na osiedlu Niepodległości w listopadzie 2018 roku

też straciły jeden z beretów. Kiedy powiedziałam autorkom, że ktoś zabrał chustkę pani sprzed CK żartowały, że trzeba zrobić chusty i porządkować w mieście, bo widać, że ludzie potrzebują – uśmiecha się koordynatorka.

Członkinie „Bombardowania włóczką” nie otrzymują honorarium, to ich pasja. Jak tłumaczy, ich działania mają na celu ożywienie i ubarwienie przestrzeni publicznej. I zwracają uwagę, że nie niszczą obiektów które ubierają. Włóczki kupują same, lub otrzymują jako darowizny. Zawsze przyjmują kolejne motki. Znaleźć je można na FB i Centrum Kultury w Lublinie.

Abp Jędraszewski odebrał nagrodę na KUL

LUBLIN Znajdujemy się pod ogromną presją antykultury, która uderza w człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże – mówił w sobotę w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim abp Marek Jędraszewski. Metropolita krakowski odebrał nagrodę im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia

Tomasz Maciuszczak

Wyróżnienie wręczono podczas konferencji naukowej poświęconej będącemu absolwentem KUL byłego prymasa Polski. Zorganizowało ją Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół Prawa KUL. Z prelekcjami wystąpili m.in. Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski bp Artur Miziński oraz były senator PiS i wykładowca Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego prof. Jan Żaryn. W wypełnionej po brzegi auli nie zabrakło też innych polityków partii rządzącej. Miejsca w pierwszym rzędzie zajęli m.in. poseł Przemysław Czarnek i europosłanka Beata Kempa.

Przed rozpoczęciem wykładów wręczono nagrody, które decyzją władz stowarzyszenia przyznano abp Markowi Jędraszewskiemu, ks. prof.

Waldemarowi Cisło i ks. kard. Gerhardowi Mullerowi. Ten ostatni statuetkę ma odebrać w innym terminie.

Największe zainteresowanie wywołało wyróżnienie dla metropolity krakowskiego, o którym w ostatnich miesiącach jest głośno głównie za sprawą jego kontrowersyjnych wypowiedzi. W jednym z wywiadów ekologizm nazwał „powrotem do Engelsa” i określił jako sprzeczny z nauką Kościoła. O uczestnikach czarnych protestów mówił „wysłannicy śmierci”, wielokrotnie też używał określenia „tęczowa zaraza” pod adresem środowisk LGBT.

– Wielu ludzi w Polsce cieszy się, że mamy takiego odważnego biskupa, który nie lęka się medialnych ataków. Prawdopodobnie sam arcybiskup nie mówiłby o odwadze, ale o tym, że są sytuacje, w których trzeba po prostu pójść pod prąd, a przede wszystkim trzeba myśleć. To znaczy opisywać



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rzeczywistość, zmagać się o prawdę, nie szukać wrogów, ale pokazywać nowe, lub stare, ale ubrane w nowe szaty ideologie, które są groźne dla człowieka i ludzkiej cywilizacji. Dlatego właśnie raz po raz arcybiskup Krakowa konfrontuje się z różnego rodzaju neomarksistowskimi ruchami proponującymi kolejne mirażę nowego człowieka i lepszego świata – mówił podczas laudacji na cześć nagradzanego o. prof. Dariusz Kowalczyk. Wyjaśniał

W sobotę abp Marek Jędraszewski odebrał nagrodę im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

też, na czym, według arcybiskupa powinna polegać idea Kościoła otwartego.

– Arcybiskup Jędraszewski przypomina nam, że nie wystarczy szermować słowem otwartym. Trzeba wyjaśnić na co i w jaki sposób chcemy

być otwarci. Przypomina nam też, że na pewne idee i podszepty powinniśmy być nie otwarci, a zamknięci. I mamy strzec przed nimi innych, szczególnie dzieci i młodzież. Współczesne ideologie, jak gender, LGBT, skrajny feminizm, aborcjonizm, antyludzki ekologizm głoszą, że nie są żadnymi ideologiami, a jedynie stawianiem po stronie dyskryminowanych, domaganiem się poszanowania praw człowieka, praw zwierząt i tak dalej. To trochę tak, jakby Lenin i Stalin przekonywali, że nie szerzą żadnej ideologii, a jedynie domagają się poprawy ciemnych chłopów i robotników – skwitował o. prof. Kowalczyk. Następnie porównał krytykę, z którą mierzył się metropolita krakowski do represji, jakie ze strony władz PRL spotykały kard. Wyszyńskiego. Wyjaśniał także, że poglądy arcybiskupa na temat aborcjonizmu i ideologii homoseksualnej

„idą po linii” Jana Pawła II, a jego opinie na temat ekologizmu wbrew wielu opiniom nie są sprzeczne z nauczaniem papieża Franciszka.

Metropolita krakowski odbierając nagrodę opowiadał o swoich wspomnieniach związanych z kard. Wyszyńskim. Opisywał m.in. wydarzenia z 1966, gdy organizowane w Poznaniu obchody tysiąclecia chrztu Polski próbowały utrudniać ówczesne władze. – Dzisiaj także mamy czas ogromnej konfrontacji i zderzenia, tym razem z neomarksistowskimi ideologiami, które pragną nam narzucić materialistyczną i ateistyczną wizję świata i człowieka – powiedział abp Jędraszewski. – Podobnie też jak wtedy znajdujemy się pod ogromną presją antykultury, która uderza w człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. W tej sytuacji nie wolno nam zapominać o sile bożej prawdy, ani też o świadectwie tej siły.

P R O M O C J A

Bal Sportowca Dziennika Wschodniego

XV PLEBISCYT

SPORTOWIEC ROKU

W O J E W Ó D Z T W A L U B E L S K I E G O!

Baw się razem z nami!

Bilety w cenie 200 zł/os.

do nabycia w redakcji Dziennika Wschodniego
Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro)
w godz. 8:00 - 16:00

31 stycznia 2020 r., o godzinie 19:00
ATELIA BANQUET & CATERING CENTRE
AL. WARSZAWSKA 175A
20-824 LUBLIN

PARTNER



SPONSOR



PATRONAT HONOROWY



Dotacja i moduły kogeneracyjne

CHEŁM 13 milionów dla ciepłowni, żeby stała się też elektrownią. Czy Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej stanie na nogi?



Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Chełmie ma się także stać elektrownią. Wszystko za sprawą dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Wojciech Zakrzewski

Byli miejską ciepłownią, teraz Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Chełmie ma się także stać elektrownią. Wszystko za sprawą dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Chełmska ciepłownia znalazła się wśród 41 firm w kraju, które dostały dofinansowania na projekty rozwojowe i ekologiczne.

Spółka, która odpowiada za ciepłe kaloryfery w Chełmie i ciepłą wodę tonię w długach i musi się gruntownie zrestrukturzy-

zować. Musi – i to do końca 2021 roku – zainwestować w nowe, ograniczające m.in. emisję dwutlenku węgla, technologie, bo tak nakazuje Unia Europejska. Ma to kosztować prawie 80 milionów złotych, a tych pieniędzy nie ma MPEC ani właściciel, czyli miasto Chełm. I żeby nie podzielić losu ciepłowni w Dęblinie, która została ukarana 9 milionami złotych kary i została przejęta przez państwową spółkę PGNiG Termika Energetyka Rozproszona, spółka będzie wystawiona na sprzedaż.

Ale zanim to nastąpi, wprowadzany jest plan ra-

tunkowy. Jednym z jego elementów jest montaż konstrukcji energetycznej. – Będą to dwa moduły kogeneracyjne o łącznej mocy elektrycznej ok. 8,8 MW i ok. 8,2 MW ciepła – mówi prezes MPEC w Chełmie, Artur Jędruszczuk.

MPEC, jak i inne tego typu ciepłownie w kraju, są skazane na kogenerację z uwagi na sztywne unijne dyrektywy. A te mówią jasno, że należy zmierzać do sukcesywnego ograniczania użycia węgla jako źródła energii – wg zapisów UE w 50 proc. zakłady muszą się przestawić na alternatywne źródła energii.

Zapotrzebowanie na energię elektryczną to w MPEC w Chełmie to 1,5 MW. Nadwyżkę prądu będzie można odsprzedawać, np. na preferencyjnych warunkach miastu. Ale nie jest to takie proste, bo żeby prąd popłynął do miejskich instytucji, szkół i przedszkoli, bądź też zasilił miejskie oświetlenie, trzeba będzie już zapłacić energetykom z PGE za tak zwany przesył. Ale, tak czy inaczej prąd z MPEC i tak ma być tańszy, a będzie powstawać przy jego produkcji także ciepło.

– Dotacja, którą otrzymaliśmy, opiewa na ponad 13

milionów złotych i jest przeznaczona na budowę nowego układu. Ale koszt całkowity to 32 miliony złotych – dodaje Artur Jędruszczuk.

Skąd zadłużona spółka weźmie brakujące do realizacji inwestycji 20 milionów złotych? O to już będzie się martwić ewentualny nabywca, którego poszukiwania ruszą już za kilku tygodni. Jeszcze w lipcu 2019 roku, Prezydent Chełma Jakub Banaszek spotkał się w tej sprawie z przedstawicielami Polskiej Grupy Energetycznej. – Spółka PGE zapewniła, że w przypadku wygrania ewentualnego postępowania

przetargowego nie ma żadnych zagrożeń dotyczących restrukturyzacji czy reorganizacji. To bardzo ważne. Jest to informacja od podmiotu, który podpisał z nami list intencyjny i na tej podstawie mógł przeprowadzić konsultacje z mieszkańcami – mówił Jakub Banaszek na sierpniowej sesji Rady Miasta.

Jeśli podjęta zostanie w tej sprawie ostateczna decyzja w sprawie sprzedaży MPEC, miasto będzie chciało skorzystać z tzw. tarczy antykorupcyjnej, by cały proces przetargowy był transparentny.

Przewrócił się ciągnik. W kabinie były dzieci



Policjanci będą wyjaśniać okoliczności zdarzenia, które miało miejsce w sobotę rano w Gościeradowie Ukazowym (powiat kraśnicki). W czasie przewożenia drewna z lasu przewrócił się ciągnik rolniczy z przyczepami. Na miejsce zostały skierowane służby – zespół ratownictwa medycznego, straż pożarna i policja. Ciągnikiem jechały cztery osoby: dwaj bracia w wieku 27 i 26 lat a także dwóch chłopców w wieku 7 i 15 lat. Wszyscy siedzieli w kabinie ciągnika, który się

przewrócił w czasie jazdy. – Na szczęście nikomu nie poważnego się nie stało – mówi asp. szt. Janusz Majewski, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. – Mimo to będziemy prowadzić postępowanie w kierunku narażenia osób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia, ponieważ w kabinie jechało więcej osób niż powinno się w niej znajdować. Za ten czyn grozi kara więzienia do 3 lat. Mężczyźni, którzy jechali ciągnikiem byli trzeźwi. (AA)

Wspólny Świat współpracuje z Brześciem

BIAŁA PODLASKA Stowarzyszenie Wspólny Świat z Białej Podlaskiej współpracuje z białoruskim partnerem – szkołą specjalną w Brześciu. Ostatnio, oba ośrodki zorganizowały konferencję dotyczącą autyzmu

Współpraca wynika z projektu transgranicznego, dzięki któremu Wspólny Świat pozyskał środki na budowę jednego z etapów Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem.

– Wymiana doświadczeń w zakresie pomocy dzieciom i młodzieży ze spektrum autyzmu to priorytet naszej współpracy z partnerem białoruskim – przyznaje Anna Chwałek, prezes stowarzyszenia Wspólny Świat. – Zależy nam na tym, aby prowadzić intensywne konsultacje z naszym partnerem, obserwować bieżące trendy, dzielić się nowymi spostrzeżeniami. Możliwość doksztalcenia naszej kadry w tym zakresie jest wartością dodaną.

Konferencja w Brześciu cieszyła się dużym zainteresowaniem terapeutów i rodziców. – Podczas prezentowanych na konferencji wystąpień mieliśmy okazję przekonać się, że narzędzia diagnostyczne, które stosujemy w naszym stowarzyszeniu od kilku lat, są wysoko oceniane przez białoruskich specjalistów –



Stowarzyszenie Wspólny Świat z Białej Podlaskiej i szkoła specjalna w Brześciu zorganizowały konferencję dotyczącą autyzmu

FOT. WSPÓLNY ŚWIAT

zaznacza Marta Łukowska – Almaszy, dyrektor ośrodka terapii i diagnostyki przy Wspólnym Świecie. – Otrzymałam mnóstwo pytań dotyczących możliwości diagnozy dzieci w Białej Podlaskiej. Przypomnijmy, że w maju ubiegłego przy ulicy Po-

stańców otwarto pierwszy etap Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem, czyli przedszkole oraz ośrodek terapii i diagnostyki. W sumie to obiekt o powierzchni 2 tys. mkw. Jego budowa kosztowała 7 milionów złotych. Pieniądze na ten cel pochodziły m.in. z unijnych funduszy, natomiast 3 mln zł to był wkład własny stowarzyszenia. Obecnie, centrum rozbudowuje się o kolejne obiekty, czyli o środowiskowy dom samopomocy, szkołę przysposabiającą do pracy oraz dom pobytu stałego dla dorosłych. Na ten cel, stowarzyszenie pozyskało 1,5 mln euro dofinansowania z projektu transgranicznego, realizowanego wspólnie z białoruskim partnerem. Ale Wspólny Świat musi dołożyć 2 mln zł wkładu własnego i pieniądze cały czas zbiera.

(EB)

Badali ścieki nie tu, gdzie powinni

KRAŚNIK Prezes Kraśnickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji obawia się, że spółka którą kieruje będzie musiała zapłacić wysoką karę: ponad 1,6 miliona złotych. Wszystko przez to, że KPWiK w 2018 r. nie wykonywał badań ścieków w akredytowanym laboratorium

AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

Do 1 stycznia 2018 r. laboratorium, które ma certyfikat ISO 9001 mogło wykonywać badania ścieków na własne potrzeby. Wraz z początkiem 2018 r. przepisy się jednak zmieniły i takie badania oczyszczalnie ścieków musiały zlecać tylko akredytowanym laboratorium.

– Niestety: Kraśnickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w dalszym ciągu, przez cały 2018 rok, wykonywało te analizy w swoim laboratorium – wyjaśnia Grzegorz Uliński, kierownik Wydziału Inspekcji Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie. – I choć przekroczeń norm nie było, to badania nie były wykonywane w takim laboratorium w jakim powinny być zrobione, czyli akredytowanym. Z ustawy wynika, że w przypadku kiedy te analizy nie zostały wykonane prawidłowo uznaje się, że przekroczenia są na poziomie 80 procent.

Z tych też powodów WIOŚ wszczął postępowanie, za niewykonywanie analiz zgodnie ze znowelizowanymi

przepisami. Sprawa jest w toku.

– Postępowanie WIOŚ dotyczy okresu, kiedy przedsiębiorstwem kierował jeszcze mój poprzednik. Sam byłem zaskoczony tym, że nikt w spółce nie zorientował, że zmieniły się przepisy. Poza tym poprzedni prezes KPWiK przez lata kierował laboratorium – mówi Ireneusz Ofczarski, prezes KPWiK. I zapowiada: Będziemy wyjaśniać kto w tej sprawie zawinił.

Na razie głównym problemem miejskiej spółki jest możliwa do zapłacenia kara. – To może być kwota rzędu 1 mln 674 tysięcy złotych – podlicza Ofczarski, który podkreśla, że jest to bardzo wysoka kwota. – To jest ok. 10 procent naszego rocznego przychodu – podkreśla prezes KPWiK. – Będziemy próbowali to wszystko wytłumaczyć. Gdyby okazało się, że musimy tę karę zapłacić to prawdopodobnie wiązałoby się to z rezygnacją z części wieloletnich inwestycji. Być może musielibyśmy zaciągnąć kredyt w banku.

Póki co w sprawie Kraśnika Wojewódzka Inspekcja żadnej decyzji nie wydała. – Zobaczymy jak przedsiębiorstwo będzie

tłumaczyć tę sytuację – zaznacza Grzegorz Uliński.

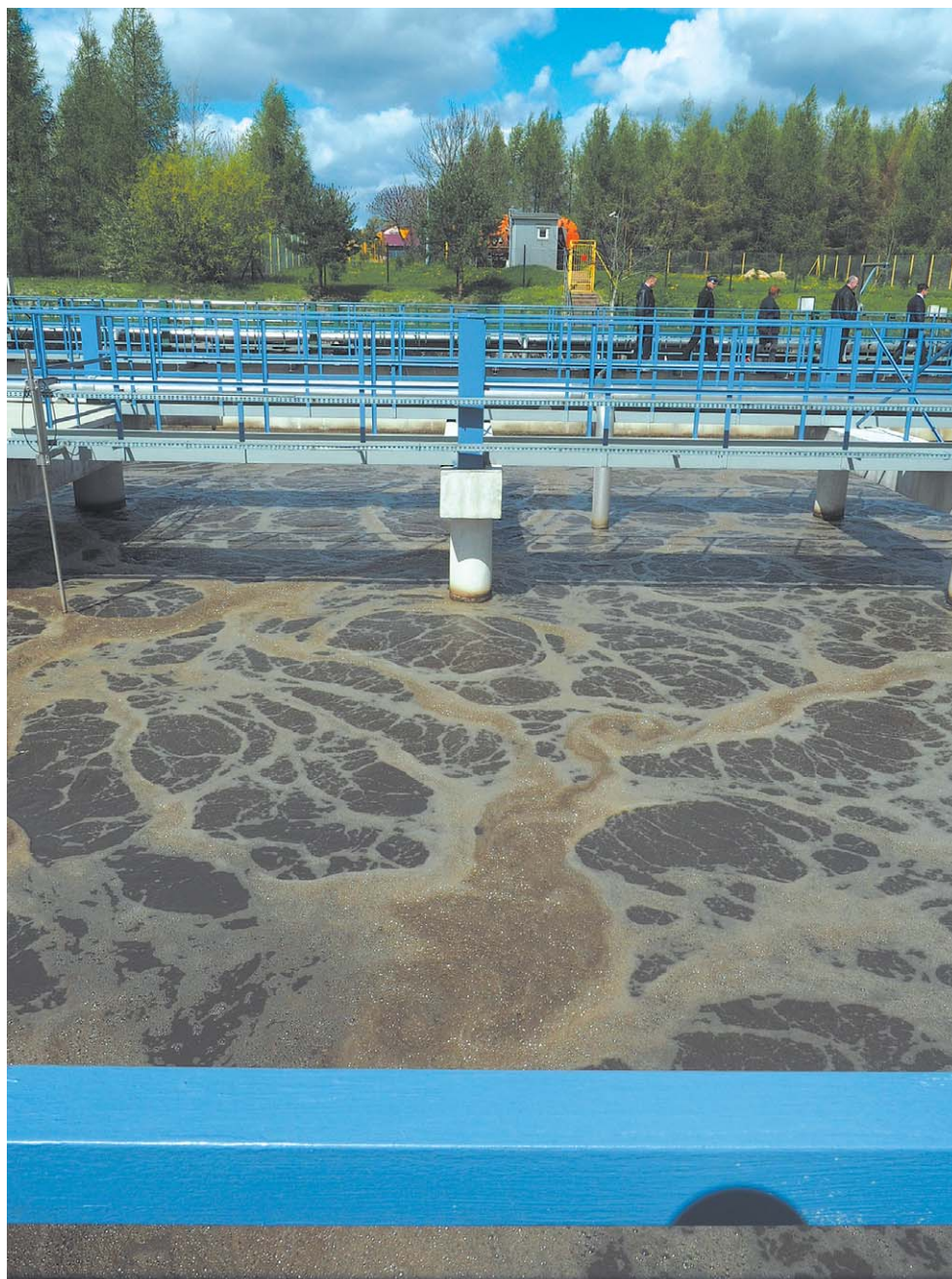
– Od wszczęcia postępowania mamy miesiąc na wydanie decyzji. Jeśli sprawa jest skomplikowana to ten czas się wydłuża. I dodaje: Nie mogę wypowiedzieć się co do kwoty ewentualnej kary, ponieważ żadnej decyzji jeszcze nie wydaliśmy. Takie orientacyjne wyliczenia mogło wykonać sobie samo przedsiębiorstwo.

KPWiK nie jest jedyną firmą, wobec której WIOŚ wszczął postępowanie. Podobnym przypadkiem zajmuje się delegatura WIOŚ w Białej Podlaskiej.

– Duże podmioty mają akredytowane laboratoria. Z kolei małe gminne oczyszczalnie nigdy nie miały swoich laboratoriów i te badania zawsze zlecały zewnętrznym podmiotom z akredytacją – dodaje kierownik Wydziału Inspekcji.

Możliwa do zapłacenia kara może wynieść ponad 1,6 miliona złotych. To ok. 10 procent rocznego przychodu Kraśnickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji

FOT. ARCHIWUM DW



Firma z Puław powalczy o milion dolarów

TECHNOLOGIE Młodzi naukowcy tworzący start-up MakeGrowLab w ostatnią środę zwyciężyli w konkursie Chivas Venture i będą reprezentowali Polskę w międzynarodowym finale w Toronto. Puławianie zajmują się tworzeniem bio-degradowalnych materiałów. W Kanadzie powalczą o główną nagrodę. Do podziału czeka milion dolarów

Radosław Szczęch

Zespół MakeGrowLab działający na co dzień w Puławskim Parku Naukowo Technologicznym tworzy dwójka młodych naukowców: Róża Rutkowska i Amerykanin, Josh Brito.

Ich pasją są nowatorskie, ekologiczne materiały, które mogą być wykorzystywane między innymi jako alternatywa dla foliowych opakowań, papieru, skóry, czy tkanin sztucznych. Obecny rok dla działalności MGL może okazać się przełomowy, a to za sprawą sukcesu, jaki puławski start-up odniósł 15 stycznia podczas ogólnopolskiego finału konkursu Chivas Venture. Decyzją jurorów, to właśnie MakeGrowLab został uznany najlepszym, zaangażowanym społecznie, start-upem w Polsce. Puławianie otrzy-



Róża Rutkowska i Josh Brito 15 stycznia odebrali dyplom za pierwsze zajęcie pierwszego miejsca w ogólnopolskim etapie konkursu Chivas Venture dla najlepszych start-upów

FOT. CHIVAS VENTURE

mali tym samym zaproszenie do udziału w tegorocznym finale tego konkursu do Toronto, gdzie będą reprezentować nasz kraj, rywalizując z 25 innymi młodymi firmami z całego świata.

Co ważne, w Chivas Venture liczy się nie tylko ekonomiczny potencjał proponowanych rozwiązań, ale także ich wpływ na problemy współczesnego świata. Promowane są projekty, które prowadzą do ograniczania zużycia paliw kopalnych, zanieczyszczeń, rozwój medycyny, recyklingu itp. Puławski start-up wpisuje się w te wymagania, bo jego celem jest produkcja nowatorskich materiałów bio-degradowalnych pochodzenia naturalnego o szerokim zastosowaniu.

– Bardzo się cieszymy, że udało nam się awansować do światowego finału. Dla nas to już na tym etapie jest duży sukces i ogromna szan-

sa na rozwój tego, co robimy. Oprócz pieniędzy, które są nam bardzo potrzebne, liczymy na profesjonalny mentoring oraz promocję – mówi Róża Rutkowska z MakeGrowLab.

Młoda firma weszła na drogę szybkiego rozwoju. Obecnie prowadzi rekrutację, by już w lutym zatrudnić trójkę nowych pracowników. To ma pomóc z wywiązywaniem się z coraz większą ilością wpływających z różnych stron świata zamówień.

– Rośniemy, potrzebujemy więcej przestrzeni, kupujemy maszyny, sprzęt laboratoryjny. Mamy mnóstwo pracy – dodaje współwłaścicielka najlepszego start-upu Chivas Venture w Polsce.

Światowy finał konkursu odbędzie się 23 czerwca podczas konferencji Collision w kanadyjskim Toronto. Puła nagród dla finalistów wynosi milion dolarów.

Tymczasowe rondo prawie gotowe

REMONT Za kilka dni na skrzyżowaniu ul. Łomaskiej z Kolejową zacznie funkcjonować rondo. To rozwiązanie tymczasowe, które ma usprawnić ruch w tym miejscu



Ma to związek w budowę dróg dojazdowych do tunelu pod przejazdem kolejowym na ulicy Lubelskiej. – Będzie szybciej i bezpieczniej – tłumaczą urzędnicy. Tak sprawna budowa tymczasowego ronda była możliwa dzięki sprzyjającej pogodzie.

W związku z budową dróg dojazdowych do tunelu wykonawca zapowiedział że konieczne będzie zamknięcie odcinków ul. Witoroskiej i Lubelskiej. – Zamknięcie tych ulic spowoduje przeniesienie ruchu drogowego na przejazd kolejowo-drogowy w ciągu ulicy Łomaskiej. Aby uniknąć paraliżu

głównego układu komunikacyjnego miasta w kierunku północ-południowym oraz aby zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom ruchu drogowego i możliwość dojazdu służb ratunkowych, powstało tymczasowe rondo – podkreśla Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu.

– Rondo zostanie utrzymane, nie będzie rozbierane. Zostanie do czasu, aż określimy nową strukturę finansowania budowy ronda przy udziale inwestora galerii Karuzela – tłumaczył ostatnio radnym Maciej Buczyński, zastępca prezydenta. Inwestor galerii miał już gotową dokumentację

projektową tego ronda i miał uczestniczyć w finansowaniu inwestycji. Wszystko jest jednak uzależnione od wznowienia budowy galerii, a sprawa jest na etapie rozstrzygnięć sądowych. Szacowana budowa ronda to ok. 5 mln zł.

(EB)

Uchwała „śmieciowa”: skargi i wnioski

BIAŁA PODLASKA Uchwała „śmieciowa” zaczyna budzić wątpliwości mieszkańców. Wcześniej zaskarżyli ją Bezpартyjni Samorządowcy. Ma to związek ze zmianą sposobu naliczania opłaty za wywóz odpadów w Białej Podlaskiej. W sumie, do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie wpłynęły cztery skargi w tej sprawie

Ewelina Burda

Teraz petycję i wniosek do wojewody napisał mieszkaniec. W Białej Podlaskiej w tym roku zmienia się system naliczania opłat. Nie będzie tak jak do tej pory od osoby, tylko od ilości zużytej wody. Ma to uszczelnić system, bo obejmie on wszystkich mieszkańców. Opłata będzie iloczynem zużytej wody z danej nieruchomości (średnia z poprzedniego roku) i kwoty 5,20 zł (miesięcznie). Do tej pory naliczana od osoby opłata wynosiła 8 zł w przypadku segregacji lub 20 zł w przypadku odpadów niesegregowanych. Z wyliczeń samorządu wynika że średnie zużycie wody w gospodarstwie to 3 metry sześciennie, co daje opłatę ok. 16 zł miesięcznie za odpady (5,20 zł trzeba pomnożyć razy 3 metry sześciennie zużytej wody).

Tylko 19 gmin w Polsce zdecydowało się na taki spo-



FOT. PIXABAY.COM

sób naliczania opłat za odpady.

– Skoro Rada Miasta zdecydowała się na powiązanie wysokości opłaty za wywóz śmieci z opłatą za zużytą wodę, to taka opłata powinna być ustalana w oparciu o faktyczne zużycie wody w okresie, za który jest ona

naliczana, nie zaś za okres miniony – uważa białaczanin.

– Nie ulega wątpliwości, że obywatele mając odpowiednio wcześniej świadomość łączenia opłat, mogliby wpływać na zmianę zachowania, a w konsekwencji ograniczać zużycie wody – pisze autor petycji. Jego zdaniem,

mieszkańcy zostali pozbawieni takiej możliwości, co narusza zasadę zaufania obywatela do organów władzy publicznej.

Z kolei Bezpартyjni Samorządowcy zauważyli wcześniej, że taka uchwała powinna być poddana szerszym konsultacjom z miesz-

kańcami. Zarówno mieszkaniec Białej Podlaskiej, jak i Bezpартyjni skierowali w tej sprawie wnioski do wojewody lubelskiego. Ale ten przekazał sprawę do rozpoznania dla Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie, bo to w jej kompetencjach leży zbadanie legalności tych uchwał. Jacek Grządka prezes RIO odpowiada, że do tej pory wpłynęły cztery skargi dotyczące uchwały „śmieciowej”. – Dotychczas zostały rozpatrzone dwie skargi (...). Kolegium RIO, właściwe do załatwiania tych skarg, podtrzymało swoje wcześniejsze stanowisko co do zgodności z prawem uchwały Rady Miasta i uznało skargi za bezzasadne – podkreśla Grządka. Kolejne dwie skargi mają być rozpatrzone na jednym z najbliższych posiedzeń Kolegium.

Ostatni raz rada miasta podwyższała stawkę za gospodarkę odpadami w 2015

roku. – A koszty wzrosły i musimy to zbilansować – tłumaczył prezydent Michał Litwiniuk. W ubiegłym roku dziura w budżecie z tytułu niezbilansowania wyniosła 3,4 mln zł. W sumie, od 2013 roku miasto dołożyło do gospodarki odpadami 10,5 mln zł. – Dotychczasowy system jest nieskuteczny, bo na 56 tys. mieszkańców mamy 49 tys. deklaracji. Mimo usilnych starań, nie udało się tego uszczelnić – podkreślał prezydent.

W podwarszkawskich Markach RIO zakwestionowała naliczanie opłat śmieciowych właśnie na podstawie danych historycznych. Władze miasta chciały, aby mieszkańcy składali deklaracje na podstawie średniomiesięcznego zużycia wody z ubiegłego roku, ale RIO uchylła uchwałę w całości. Jej zdaniem opłata powinna być bowiem naliczana za faktyczne zużycie wody.

Willa Różin: Trzy specjalne pokazy

NA SCENIE „Willę Różin”, spektakl zrealizowany przez Fundację Banina będą mogli w lutym zobaczyć mieszkańcy Szczepieszyna, Zamościa i Krasnegostawu. Realizatorzy zapraszają na specjalne pokazy w wersji salowej.

Wyreżyserowany przez Bartłomieja Miernika spektakl przypomina postać Róży

Zamojskiej, żony ostatniego ordynata Jana Tomasza Zamojskiego, która w okresie II wojny światowej opiekowała się dziećmi uwięzionymi w obozie przejściowym w Zwierzyńcu. Tytuł odnosi się do zbudowanej w 1924 willi Zamojskich w Zwierzyńcu.

To właśnie na terenie willi na Różinie 8 wrze-

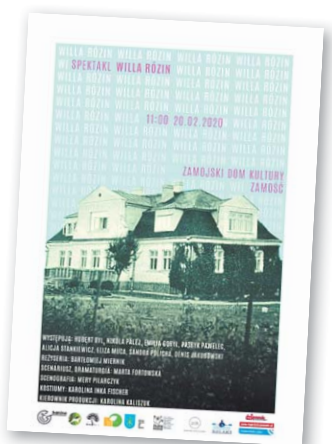
śnia minione roku miał swoją premierę spektakl, w którym u boku profesjonalnych aktorów wystąpiły wybrane w castingu dzieci. Obecnie przedstawienie zostało zaadoptowane do wersji kameralnej i będzie pokazywane młodzieży szkolnej. – Poprzez historyczną tematykę chcemy zachęcić do wspomnień,

do upamiętnienia wybitnej postaci, jaką była Róża Zamojska - zachęcają organizatorzy.

19 lutego o 11 spektakl zostanie zaprezentowany w Miejskim Domu Kultury w Szczepieszynie, 20 lutego o 11: w Zamojskim Domu Kultury, a 21 lutego o 11.30 w Krasnostawskim Domu Kultury.

Występują: Hubert Dyl, Nikola Palej, Emilia Goryl, Patryk Pawelec, Alicja Stankiewicz, Eliza Muza, Sandra Policha, Denis Jakubowski; reżyseria: Bartłomiej Miernik; scenariusz: Marta Fortowska; scenografia: Mery Pilarczyk; kostiumy: Karolina Inka Fischer; kierownik produkcji: Karolina Kaliszuk

DAD



Las ma oczy! I ostrzega śmiejących

BIŁGORAJ Tekst jest żartobliwy, ale sprawa poważna. W lasach otaczających miasto pojawiły się tabliczki ostrzegające osoby wyrzucające śmiecie, że nie są bezkarne. To pomysł Biłgoraj EKO Challenge, którego członkowie montują fotopułapki w miejscach, gdzie najczęściej powstają dzikie wysypiska



Sobotnie wieszanie tablic ostrzegających



FOT. BIŁGORAJ EKO CHALLENGE

Tabliczki zostały przymocowane do drzew w sposób bezinwazyjny. Są fluorescencyjne, więc nawet przy małym oświetleniu, na przykład w światłach reflektorów podjeżdżającego auta, świetnie je będzie widać. Mają format A3 więc ostrzeżenie można przeczytać także z większej odległości – mówi Piotr Swacha z Biłgoraj EKO Challenge.

Biłgoraj EKO Challenge to kilkadziesiąt osób, głównie biegaczy i rowerzystów, którzy postawili sobie za cel oczyszczenie ze śmieci bił-

gorajskich lasów. W zeszłym roku działacze i sympatycy Biłgoraj EKO Challenge sprząkali spontanicznie i zorganizowali większe akcje porządkowe. Znajdowali głównie odpadki domowe, butelki po alkoholu, opakowania. Ale trafiał się i zlew w środku lasu. Działają na terenie Nadleśnictwa Biłgoraj, przy jego wsparciu. Uzbierali też pieniądze na urządzenie i montowali fotopułapkę, która przyłapuje na gorącym uczynku osoby zaśmiecające.

W listopadzie ogłosili konkurs na najfajniejsze hasło, które teraz pojawiło się na

tablicach montowanych w miejscach, gdzie jest najbrudniej. Treść miała dotyczyć monitorowania lasów a jego wydźwięk humorystyczny. Internauci wybrali:

„Śmiejąc uśmiechaj się szczerze, być może jesteś w ukrytej kamerze”,

które pokonało „Wyrzucisz tu śmieci? Twoje zdjęcie poleci do sieci” i „Te śmiecie, co zostawisz wróć do ciebie z dzielnicowym”.

– Autorem hasła, które trafiło na dwadzieścia tablic, jest pan Piotr z Biłgoraja.

Graficzną stronę zaproponowała nam firma, która wykonała tablice. Ich montaż ma związek z kolejnymi fotopułapkami, które będziemy montować. Teraz mamy już trzy. Tablica ma uzmysłwić osobie, która zaśmieca las, że nie jest bezkarne, bo być może właśnie rejestruje ją nasza kamera – dodaje Piotr Swacha.

Na profilu Fb Biłgoraj EKO Challenge można zobaczyć jak dobrej jakości zdjęcia robi fotopułapka. Nawet nocą. Kamera reaguje na ruch. Gdy pułapka kogoś sfotografuje, zawiadamiani są policjanci.

– Doskonale znamy nasze lasy i wiemy, gdzie bezmózgie istoty pozbywają się odpadów, oraz gdzie odbywają się leśne imprezy. Apelujemy również do wszystkich o udostępnienie strony #BiłgorajEKOChallenge. Może uda się podnieść świadomość społeczną dotyczącą problemu zaśmiecania biłgorajskich lasów – zachęcają wrogowie dzikich wysypisk.

– W listopadzie, w czasie akcji sprzątania, półtorę tony śmieci zebraliśmy w trzy godziny. Taka jest skala problemu. Ale mam wrażenie, że jakby śmieci

było trochę mniej – ocenia Swacha i dodaje, że muszą tak umieścić fotopułapkę by zarejestrowała jakiegoś mechanika samochodowego, który pozbywa się w lesie zderzaków, opon a nawet akumulatora.

Najbliższe plany porządkowe, to akcja sprzątania lasu w centrum miasta. Jeśli nie spadnie śnieg, to Biłgoraj EKO Challenge chce zachęcić do oczyszczenia starożytności Łady. To urokliwe miejsce, idealne na spacer ale ludzie lubią tu też się bawić. I niestety nie sprzątają po takich piknikach.

(AGDY)

Więcej zajęć dla dzieci i młodzieży w NOK

ROZMOWA z Łukaszem Królem, nowym dyrektorem Nałęczowskiego Ośrodka Kultury

Radosław Szczęch

Od niedawna pełni pan funkcję dyrektora. Jakże były pańskie pierwsze decyzje na tym stanowisku?

– Pierwszą moją decyzją związana była ze zmianą miejsca biura dyrektora, które przeniosłem z pięt na parter. Obecnie zlokalizowane jest ono obok sekretariatu instytucji. Wiąże się to, po pierwsze, z usprawnieniem komunikacji z pracownikami, po drugie: z większą dostępnością dla mieszkańców, kontrahentów, uczestników życia kulturalnego.

Jak ocenia pan dotychczasową działalność ośrodka?

– Niewątpliwie do mocnych stron ośrodka należy działalność wystawiennicza oraz udział w szerokim wachlarzu imprez artystycznych oferowanych mieszkańcom oraz gościom Nałęczowa, szczególnie w okresie wiosna-jesień.

Zaskoczeniem jest natomiast mała liczba pracowników instytucji. Przy znacznym zaangażowaniu gminy w duże projekty kulturalne – imprezy o charakterze regionalnym, ogólnopolskim, międzynarodowym, w które zadysponowany jest cały zespół ośrodka i jednoczesnym prowadzeniu stałej działalności kina, galerii czy zajęć stałych, jest to dość twardy orzech do zgryzienia dla dyrektora. Z jednej strony musimy zapewniać szeroką ofertę domu kultury, z drugiej: dbać o przestrzeganie przepisów z zakresu prawa pracy, które naszych pracowników obowiązują w takim samym zakresie, jak wszystkie inne grupy zawodowe.

A które problemy NOK-u, poza tymi kadrowymi, z pana punktu widzenia są najważniejsze i warte rozwiązania w pierwszej kolejności?

– Jak niemal wszędzie w naszym kraju, niedofinansowanie kultury to główna bolączka. Kulturowo i jej oddziaływanie często zaczyna się doceniać dopiero wtedy, kiedy jest na to już zbyt późno, kiedy miasta się wyludniają, społeczność się starzeje, młodzież nie chce utożsamiać się z miejscem swojego urodzenia. Wiele do zrobienia jest także w kwestii wyposażenia instytucji w elementarny, a jednocześnie profesjonalny sprzęt do prowadzenia zajęć. A zatem obawiam się, że nie ma problemów do rozwiązania w pierwszej kolejności. Wszystkimi należy zająć się jednocześnie, bo są ze sobą powiązane i konieczne do sprawnego funkcjonowania tej niezwykle i niepowtarzalnej moim zdaniem instytucji.

• Które wydarzenia kulturalne planowane na 2020

uznaje pan za najważniejsze dla NOK-u?

– Na pewno nie zabraknie tych markowych, takich jak: Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne, Międzynarodowy Festiwal Sztuki Wokalnej Viva il Cantare, Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych, Międzynarodowy Festiwal i Kurs Pianistyczny, czy Nałęczowski Festiwal Tańca Euro Dance. Pojawiają się też wydarzenia lokalne: Nałęczowskie Dni Akwarystyki, obchody ważnych dla Polaków rocznic, a także Jubileusz 60-lecia NOK.

• Czy w związku ze zmianą dyrektora NOK, mieszkańcy mogą liczyć na zmiany w ofercie kulturalnej, czy raczej kontynuację tego, co już znają?

– Odpowiem na to pytanie dwa razy „tak”. Byłoby dużym błędem zamykać już otwarte drzwi i wycofywać się z wydarzeń, które mają swoją publiczność, ciesząc się uznaniem



FOT. NOK

społecznym i dodają miastu splendoru. Natomiast bezwzględnie chcę pochylić się nad zauważalnymi brakami w zakresie edukacji kulturalnej. Dla mnie osobiście to podstawowa rola samorządowej instytucji kultury, która winna pomagać stawiać pierwsze kroki w uświadomieniu na kulturę, jej tworzeniu i świadomym udziale we

wszystkich jej przejawach. Do osiągnięcia tego celu niezbędne są zajęcia edukacyjne dla najmłodszych. Dlatego też w pierwszej kolejności planuję rozwinąć ofertę dla dzieci i młodzieży. Mam nadzieję, że już wkrótce zaproszę do udziału w zajęciach muzycznych, warsztatach plastycznych, teatralnych, grafiki komputerowej.

Inauguracja na remis

W sobotę pierwszy mecz kontrolny rozegrali piłkarze Górnika Łęczna. Rywalem drugoligowca były Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski. Do przerwy goście prowadzili 1:0, ale po zmianie stron zielono-czarni doprowadzili do wyrównania



Dzielnie walczyły, ale przegrały

Trzecia kolejka Pucharu EHF i druga porażka lublinianek. W sobotę MKS Perła przegrał na Węgrzech z Erd 24:29. Efekt? Drużyna Roberta Lisa zamyka tabelę grupy C z jednym punktem na koncie



Alexis Peterson (z piłką) musiała opuścić boisko przed zakończeniem meczu
FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Zadecydowała ostatnia kwarta

KOSZYKÓWKA Niewiele zabrakło, a Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin sprawiłaby sensację już pierwszego dnia Suzuki Pucharu Polski Kobiet. Lublinianki podejmowały w lubelskiej hali MOSiR w ćwierćfinale tych zmagani PolskaStrefalnwestyjji Enea Gorzów Wielkopolski i niemal przez całe spotkanie szły łeb w łeb z tym rywalem. Niemal, bo w czwartej kwarcie lepiej zagrali goście, którzy triumfowali 88:80

Krzysztof Kurasiewicz

Trener Krzysztof Szewczyk mógł skorzystać w tym meczu z pełnej rotacji. Po kilkudniowym leczeniu do składu powrócili Alexis Peterson i Agnieszka Szott-Hejmej.

Pierwsza kwarta tego spotkania była bardzo wyrównana. Presja wyniku podziałała na gorzowianki, którym ewidentnie piłka „nie kleiła się” do rąk – popełniały sporo niewymuszonych błędów i nie wykorzystywały okazji do zdobywania punktów. Z kolei akademicki z Lublina prowadziły dzięki temu

grę i utrzymywały niewielkie prowadzenie. Same jednak również nie ustrzegły się kilku pomyłek. Po premirowej odsłonie skromną, bo zaledwie jednopunktową, przewagę miały podopieczne Dariusza Maciejewskiego – 19:18.

Obie drużyny mogły sobie przybić „piątkę” za słabą skuteczność w rzutach z gry. Obręczy długo nie udawało się „odczarować”, dlatego zamiast efektownej koszykówki, oglądaliśmy raczej niezbyt przyjemny dla oka basket. Akcje zaczęły nabierać tempa dopiero po kilku minutach. W lubel-

skim zespole inicjatywa była po stronie Alexis Peterson, wspomaganej przez Julię Adamowicz. Z kolei w szeregach gorzowianek najlepiej radziły sobie Kahleah Copper i Cheridene Green. Do przerwy gościom udało się utrzymać na prowadzeniu – było 41:39.

Na plus lubliniankom na pewno należy zaliczyć postawę w defensywie. To właśnie ta formacja napsuła sporo krwi rywalkom. Gorzowianki nie miały łatwego dostępu do kosza i często rzucały pod presją obrońcy. Jeśli dodamy do tego, że „Pszczółki” biegały do szybkich kontrataków,

to dostaniemy w miarę dokładny obraz tego, co działo się w trzeciej kwarcie. W połowie tej partii było 49:45 dla gospodyń. Minutę później, po celnej „trójce” Jovany Popović, przewaga lublinianek jeszcze urosła. Przed decydującą kwartą „Pszczółki” wygrywały 58:52.

Do zakończenia spotkania pozostało jednak 10 minut. Ekipa z zachodniej Polski od razu rozpoczęła pogoń za miejscowymi. Zrobiła to bardzo skutecznie. Na nieco ponad sześć minut do ostatniego gwizdka był remis po 66, a już w kolejnej akcji gorzowianki objęły prowadze-

nie. Goście przebijali się pod kosz i pewnie dokładali kolejne punkty do swojej zdobyczy. „Pszczółki” wytrzymały narzucone im tempo, ale pozostawały o jeden krok za przeciwniczkami.

Zegar wskazywał niecałe 53 sekundy do zakończenia tego meczu, Gorzów prowadził 80:75, a trener Krzysztof Szewczyk poprosił o przerwę na żądanie. Nie przyniosło to jednak oczekiwanych rezultatów. Trzeci zespół obecnego sezonu Energa Basket Ligi Kobiet był zbyt skoncentrowany, żeby wypuścić prowadzenie z rąk. Na domiar złego, Alexis Peterson

otrzymała dwa przewinienia techniczne przy stanie 80:84 – oba za dyskusje z arbitrami. Ostatecznie gorzowianki odniosły zwycięstwo 88:80.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – PolskaStrefalnwestyjji Enea Gorzów Wielkopolski 80:88 (18:19, 21:22, 19:11, 22:36)

Pszczółka: Peterson 24, Day 14 (10 zb.), Adamowicz 12, Popović 8, Labuckiene 12 – Sklepowicz 2, Szott-Hejmej 4, Degbeon 4, Trzeciak.

Gorzów: Copper 27 (12 zb.), Green 19 (15 zb.), Prezelj 5, Juskaite 16, Thomas 7 – Keller 8, Maiga 6.

Sędziowie: Michał Chrakowiecki, Ewa Matuszewska, Bartłomiej Kucharski.

Lotto (18.01)

9, 15, 30, 32, 38, 42.

Lotto Plus (18.01)

6, 10, 24, 28, 31, 37.

Lotto (16.01)

1, 20, 29, 43, 44, 45.

Lotto Plus (16.01)

2, 12, 13, 23, 44, 47.

Multi Multi (19.01), godz. 14

3, 6, 9, 18, 19, 20, 25, 28, 30, 35, 37, 39, 40, 45, 49, 58, 62, 68, 71, 79. Plus 79.

Multi Multi (18.01), godz. 21.40

5, 7, 11, 19, 21, 22, 25, 27, 28, 30, 31, 33, 34, 42, 43, 54, 55, 60, 67, 73. Plus 34.

Multi Multi (18.01), godz. 21.40

4, 5, 12, 13, 16, 17, 21, 27, 32, 35, 43, 58, 62, 65, 69, 70, 73, 75, 78, 80. Plus 27.

Multi Multi (17.01), godz. 14

5, 6, 17, 20, 21, 31, 33, 35, 46, 48, 51, 52, 53, 56, 60, 69, 70, 74, 76, 79. Plus 5.

Multi Multi (17.01), godz. 21.40

4, 9, 11, 13, 15, 20, 22, 26, 33, 34, 35, 37, 39, 45, 50, 57, 60, 66, 70, 78. Plus 70.

Multi Multi (16.01), godz. 14

2, 5, 7, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 24, 27, 34, 39, 41, 42, 48, 53, 59, 64. Plus 5.

Mini Lotto (18.01)

1, 18, 20, 29, 37.

Mini Lotto (17.01)

2, 20, 27, 29, 42.

Mini Lotto (16.01)

3, 16, 25, 31, 40.

Ekstra Pensja (18.01)

1, 15, 19, 24, 26 - 3.

Ekstra Pensja (17.01)

6, 14, 17, 24, 30 - 2.

Ekstra Pensja (16.01)

4, 16, 24, 27, 31 - 1.

Ekstra Premia (18.01)

15, 18, 19, 20, 26 - 3.

Ekstra Premia (17.01)

3, 13, 24, 30, 34 - 3.

Ekstra Premia (16.01)

7, 11, 23, 27, 32 - 4.

Eurojackpot (17.01)

1, 23, 32, 45, 49 - 5, 10.

Kaskada (19.01), godz. 14

1, 3, 11, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 23.

Kaskada (18.01), godz. 21.40

1, 2, 4, 5, 7, 9, 16, 17, 19, 20, 22, 23.

Kaskada (18.01), godz. 21.40

2, 5, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 18, 20, 21, 23.

Kaskada (17.01), godz. 21.40

2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 11, 14, 15, 19, 22.

Kaskada (17.01), godz. 14

4, 5, 6, 8, 10, 12, 13, 15, 16, 21, 22, 24.

Kaskada (16.01), godz. 21.40

2, 3, 6, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17.

Super Szansa (19.01), godz. 14

2, 4, 7, 6, 4, 8, 1.

Super Szansa (18.01), godz. 21.40

7, 7, 1, 1, 7, 8, 4.

Super Szansa (18.01), godz. 14

4, 4, 3, 3, 4, 8, 8.

Super Szansa (17.01), godz. 21.40

4, 6, 1, 7, 7, 1, 3.

Super Szansa (17.01), godz. 14

1, 0, 0, 7, 7, 3, 6.

Super Szansa (16.01), godz. 21.40

6, 1, 2, 6, 4, 8, 5.



Piłkarze Górnika Łęczne w pierwszym zimowym sparingu zremisowali z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Obciążenia narastają

PIŁKARSKA II LIGA W sobotę pierwszy mecz kontrolny rozegrali piłkarze Górnika Łęczna. Rywalem drugoligowca były Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski. Do przerwy to goście prowadzili 1:0, ale po zmianie stron zielono-czarni doprowadzili do wyrównania

Trener Kamil Kiereś przyglądał się kilku testowanym zawodnikom. W tym gronie był między innymi Jakub Witek – 18 latek ze stadionu Śląskiego Chorzów. Natomiast w zespole z Radzyna Podlaskiego pojawili się: Szymon Kamiński (Motor Lublin) i Michał Wołos (Chelmsianka). Nie spodziewanie szansę dostał także Rafał Nowak, który miał szukać sobie nowego klubu. Zabrakło za to nowych napastników, co jest na razie największą bolączką biało-zielonych. Jednak niebawem do ekipy z Radzyna ma dołączyć Dwóch atakujących ma jednak na dniach dołączyć do Orłąt.

W pierwszej połowie gra była wyrównana, ale bramkę zdobyli podopieczni Artura Bożyka. W 24 minucie Karol Kalita dobrze utrzymał się przy piłce na skrzydle i dograł ją do Radosława Kursy, który wykończył akcję celnym strzałem. Po zmianie stron na boisku w ekipie gospodarzy zameldowali się chociażby: Marcin Stromecki, czy Paweł Wojciechowski. I zaczęła się zarysowywać przewaga drużyny z Łęcznej. I na nieco mniej niż kwadrans do końca pierwszego z wymienionych doprowadził do remisu. – Ciężko jest oceniać sparing na tym etapie przygotowań – mówi Kamil Kiereś, trener Górnika. – Weszliśmy w mocne treningi

i obciążenia w tej chwili narastają. Wymieszaliśmy mocno składy i było trochę absencji, bo nie mieliśmy do dyspozycji na środku obrony ani Kamila Pajnowskiego, ani Jakuba Jaroszyńskiego. Dlatego też zawodnicy z innych pozycji musieli zostać przesunięci. Wystąpiło też sporo młodzieży – dodaje trener „zielono-czarnych”. – Wynik zawsze ma znaczenie, nawet jeśli to gierka treningowa lub sparing. Widać było, że drużyna do końca walczyła o to, żeby zdobyć kolejną bramkę. Musimy dobrze przygotować się do ligi – podkreśla trener wicelidera drugiej ligi.

Kolejny mecz kontrolny Leandro i spółka rozegrają już w najbliższą

środę. Wtedy do Łęcznej przyjedzie inny trzecioliowiec z naszego regionu – Motor Lublin.

Górnik Łęczna – Orłęta Radzyń Podlaski 1:1 (0:1)

Bramki: Stromecki (76) – Kurs (24).

Górnik, I połowa: Kostrzewski – Zagórski, Baranowski, Szczerba, Leandro, zawodnik testowany, Lewandowski (26 Goliński), Wójcik, Tymosiak, Stasiak, Banaszak. II połowa: Rojek – Orłowski, Midziński, Turek, Sasin, zawodnik testowany, Szczerba (72 Witek), Stromecki, Dziegielewski (72 Gielebąk), Wojciechowski.

Orłęta: Klebaniuk – Ciborowski, Chyla, Kurs, Renkowski, Kalita, Kamiński, Kot, Nowak, Sułek, Syryjczyk oraz Nowacki, Wołos, Kania, Ilczuk, Bożym, Rycaj, Musiatowicz.

Żółta kartka: Chyla.

Wzmocnieni przed wylotem do Belek

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Trwa ofensywa transferowa Wisły Kraków. Biała Gwiazda przeprowadziła zimą już cztery wzmocnienia kadry, a „najświeższym” nabytkiem krakowian został Brazylijczyk Herbert

Sledzący wnikliwie rozgrywki polskiej Ekstraklasy kibice powinno pamiętać 29-letniego defensora z występów w innym polskim klubie – Piaście Gliwice. Herbert w latach 2014-2017 rozegrał dla „Piastunek” 116 spotkań ligowych w których strzelił siedem bramek. Następnie obrał prawdziwie egzotyczny kierunek i został piłkarzem japońskiego JEF United Ichihara, grającego na drugim poziomie rozgrywek. W klubie z Kraju Kwitnącej Wiśni Brazylijczyk uzbierał 42 występy i cztery razy wpisywał się na listę strzelców. Jego klub nie odnosił jednak sukcesów i przez dwa sezony bronił się przed spadkiem. Herbert najbliższe pół roku w Krakowie spędzi na zasadzie wypożyczenia. Później stanie się wolnym zawodnikiem, ponieważ wygaśnie jego umowa z japoń-



Fot. Wisła Kraków przed wylotem na zgrupowanie do Belek pokonała w sparingu Stal Mielec

X-NEWS/PRESS FOCUS

ską drużyną. Należy się więc spodziewać, że jeśli Biała Gwiazda utrzyma się w PKO BP Ekstraklasie piłkarz otrzyma od klubu propozycję nowej umowy. Doświadczony obrońca to czwarty zimowy transfer Wisły w zimowym oknie transferowym. Wcześniej umowy

z krakowskim klubem podpisał: Mateusz Hołownia, Lubomir Tupta i Georgij Żukow. To jednak nie koniec działań na rynku transferowym zespołu prowadzonego przez trenera Artura Skowronka. Do gry pod Wawelem przymierzani są kolejni zawodnicy: pomocnicy

Martin Kostal z Jagiellonii Białystok, a także niechciany w Lechii Gdańsk Sławomir Peszko i nie mogący przebić się do wyjściowej jedenastki Lecha Poznań napastnik Paweł Tomczyk. Natomiast w Krakowie na pewno nie zagra Nikola Kuveljić. Wisła nie zdecydowała się na wykupienie Serba z Javora Ivanjica ze względu na nieprawidłowości, które wykazały badania medyczne. Przedostatni zespół PKO BP Ekstraklasy w weekend rozegrał pierwszy w 2020 roku mecz kontrolny. Na obiekcie w Myślenicach rywalem Białej Gwiazdy była pretendująca do awansu Stal Mielec. Minimalnie lepsi okazali się gracze trenera Skowronka, którzy wygrali 1:0, a gola na wagę zwycięstwa zdobył Rafał Boguski. Natomiast w niedzielę drużyna wyleciała na zgrupowanie do tureckiego Belek.

WCIAŻ BEZ UMOWY

Jarosław Niezgoda wciąż nie podpisał kontraktu z Portland Timbers. Klub nie zrezygnował jednak z polskiego napastnika, a sprawa przedłuża się tylko ze względu na sprawy administracyjne. O co dokładnie chodzi? Według portalu sport.pl Legia Warszawa czeka na potwierdzenie przelewu w wysokości 3,8 mln dolarów podczas gdy Portland Timbers Serwis kompletuje dokumenty potrzebne do zarejestrowania napastnika w lidze MLS. Polski napastnik przeszedł już testy medyczne w Stanach Zjednoczonych i w najbliższym czasie ma związać się z Timbers czteroletnią umową będąc przy tym jednym z najlepiej zarabiających zawodników w klubie.

ENERGA BASKET LIGA

Anwil Włocławek – Legia Warszawa 105:79 (25:23, 25:16, 31:18, 24:22) ● Śląsk Wrocław – MKS Dąbrowa Górnicza 106:84 (21:25, 24:17, 29:23, 32:19) ● King Szczecin – GTK Gliwice 86:80 (16:20, 21:22, 15:16, 34:22) ● Trefl Sopot – Asseco Gdynia 79:86 (17:28, 21:25, 23:9, 18:24) ● PGE Spółnia Stargard – Polpharma Starogard Gdański zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Zielona Góra	16	30	1516:1287
2. Włocławek	17	30	1648:1442
3. Toruń	16	28	1409:1272
4. Gdynia	17	28	1378:1289
5. Lublin	16	27	1365:1281
7. Sopot	17	27	1386:1398
6. Szczecin	17	26	1433:1403
8. Wrocław	17	25	1494:1464
9. Radom	16	24	1292:1323
10. Stargard	16	23	1248:1275
11. Gliwice	17	23	1440:1519
12. Ostrów Wlkp.	16	22	1294:1316
13. Bydgoszcz	16	22	1394:1439
14. Warszawa	17	21	1342:1510
15. Dąbrowa	17	21	1351:1605
16. Starogard	16	19	1285:1452

20 stycznia: Lublin – Radom; **21 stycznia:** Zielona Góra – Ostrów Wielkopolski ● **23 stycznia:** Starogard – Sopot; **24 stycznia:** Bydgoszcz – Warszawa; **25 stycznia:** Włocławek – Stargard; **26 stycznia:** Szczecin – Wrocław, Dąbrowa Górnicza – Lublin, Gliwice – Gdynia; **27 stycznia:** Ostrów Wielkopolski – Radom.

KRÓTKO

Jonathan Williams zdecydował się na przedłużenie kontraktu z Polpharmą Starogard Gdański. 25-letni Amerykanin dołączył w trakcie sezonu i od początku stał się jego ważną postacią. Notując średnio 15,3 punktu na mecz jest najsukcesywniejszym obecnie graczem zespołu. Niedawno na pozostanie w Polpharmie zdecydował się Martynas Paliukenas. Chase Simon w piątek przeszedł zabieg chirurgiczny i przez kilka najbliższych tygodni będzie poza grą. To oznacza, że Anwil Włocławek w kluczowych meczach Ligi Mistrzów będzie musiał sobie radzić bez amerykańskiego strzelca. Simon jest niezwykle wartościową postacią w układance Igora Milicicia. Koszykarz na parkietach EBL średnio notuje 13,7 punktu i 2,1 zbiórki.



Natalia Nosek i jej koleżanki wciąż czekają na wygraną w Pucharze EHF

KRZYSZTOF MAZUR

Wciąż bez wygranej

PIŁKA RĘCZNA KOBIET MKS Perła Lublin wciąż bez wygranej w Pucharze EHF. Tym razem podopieczne trenera Roberta Lisa przegrały na Węgrzech z tamtejszym Erd różnicą pięciu trafień i wciąż zajmują ostatnie miejsce w tabeli grupy C europejskich rozgrywek

W sobotnim meczu na, który zawodniczki z Lublina wyjechały w piątek rano autokarem, mając do pokonania ponad 600 kilometrów faworytkami były gospodynie. Tym bardziej, że lublinianki w tym sezonie zmagają się z istną plagą kontuzji. Kolejny już raz trener Robert Lis nie mógł wystawić do gry aż siedmiu zawodniczek. Wyłączone z gry z powodu kontuzji wciąż są Aleksandra Rośiak, Małgorzata Stasiak, Aneta Łabuda, Valentina Blažević, Marta Gęga, Kinga Achruk i Mia Moldrup. Co gorsza, w najbliższym czasie żadna z nich

raczej nie wróci do gry. Tym samym szkoleniowiec MKS Perły ma do dyspozycji zaledwie dziewięć zawodniczek w pola, które muszą udźwignąć ciężar gry nie tylko w Pucharze EHF, ale także rodzimej lidze.

Mimo trapiących zespół problemów kadrowych przyjezdne od początku mocno postawiły się rywalkom. I dzięki bardzo dobrej i konsekwentnej grze po 14 minutach lublinianki prowadziły 6:4, a następnie 8:6. Niestety, końcówka pierwszej połowy należała do miejscowych. Erd wziął się mocno do pracy i notując serię dziewięciu bramek, przy stracie ledwie dwóch, wyszedł na prowa-

dzenie 15:10, a pierwsza połowa zakończyła się sześcioma trafieniami różnicy na korzyść Węgerek.

W drugiej połowie mistrzyni Polski nie zamierzały się jednak poddawać. W 39 minucie zbliżyły się na cztery trafienia (21:17), ale niedługo później znowu traciły do rywalki aż siedem bramek (25:18). Na pięć minut przed końcem w lubelskiej drużynie znów odżyły nadzieje, bo MKS odrobił sporo strat i przegrywał już tylko 23:26. Ale ostatnie minuty należały do gospodyń, które nie dały sobie wydrzeć zwycięstwa.

W tym tygodniu MKS Perła czeka dwa trudne mecze. W środę lublinianki zagrają

na wyjeździe z Zagłębiem Lubin, a w niedzielę w hali Globus dojdzie do rewanżowego meczu Pucharu EHF z Erd.

Erd – MKS Perła Lublin 29:24 (18:12)

Erd: Janurik, Foggea – Do Nascimento 6, Szabo 2, Lavko 4, Kisfaludy 3, Kiss 3, Kovacević, Jerabkova 7, Schatzl 2, Bizik, Toth 2, Kiraly, Simon, Gavai.

MKS Perła: Gawlik, Besen – Kochaniak 6, Więckowska 5, Matuszczyk 4, Królowska 3, Nosek 3, Gadjina 2, Nocuń 1, Olek, Szarawaga,

TABELA GRUPY C

1. Odense	2	4	63-45
2. ERD	3	3	81-77
3. Gloria	2	2	47-47
4. MKS	3	1	64-86

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Madryt – Sevilla 2:1 (Casemiro 57, 69 – De Jong 64) ● **Osasuna – Real Valladolid 0:0** ● **Eibar – Atletico Madryt 2:0** (Burgos 10, Exposito 90) ● **Mallorca – Valencia 4:1** (Raïllo 7, Budimir 22, 41, Dani Rodriguez 79 – Torres 82) ● **Betis – Real Sociedad 3:0** (Iglesias 27, Joaquin 44, Canales 90) ● **Villarreal – RCD Espanyol 1:2** (Cazorla 62-karny – Lopez 5, De Tomas 47) ● **Athletic Bilbao – Celta Vigo i FC Barcelona – Granada** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Real	20	43	38-13
2. Barcelona	19	40	49-23
3. Atletico	20	35	22-14
4. Sevilla	20	35	25-20
5. Getafe	20	33	29-20
6. Sociedad	20	31	33-28
7. Valencia	20	31	30-29
8. Athletic	19	29	20-13
9. Villarreal	20	28	34-27
10. Granada	19	27	25-25
11. Betis	20	27	29-32
12. Levante	20	26	26-30
13. Osasuna	20	25	26-25
14. Alaves	20	23	21-29
15. Valladolid	20	22	17-23
16. Eibar	20	22	20-29
17. Mallorca	20	18	22-34
18. Celta	19	15	16-29
19. Leganes	20	14	16-33
20. Espanyol	20	14	16-37

Niemcy

Schalke – Borussia Mönchengladbach 2:0 (Serdar 48, Gregoritsch 58) ● **FC Köln – Wolfsburg 3:1** (Cordoba 22, 45, Hector 62 – Steffen 66) ● **Mainz – Freiburg**

Włochy

Lazio Rzym – Sampdoria 5:1 (Caicedo 7, Immobile 17, 20, 65-karny, Quisanga 54 – Linetty 70) ● **Sassuolo – Torino 2:1** (Boga 61, Berardi 73 – Locatelli 20-samobójcza) ● **SSC Napoli – Fiorentina 0:2** (Chiesa 26, Vlahovic 74) ● **AC Milan – Udinese 3:2** (Rebic 48, 90, Hernandez 71 – Stryger Larsen 7, Lasagna 85) ● **Bologna – Verona 1:1** (Bani 20 – Borini 81) ● **Brescia – Cagliari 2:2** (Torregrossa 27, 49 – Pedro 20, 68-karny) ● **Lecce – Inter 1:1** (Mancosu 77 – Bastoni 71) ● **Genoa – AS Roma 1:3** (Pande 45 – Under 6, Biraschi 44-samobójcza, Dzeko 74) ● **Juventus – Parma** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Atalanta – SPAL** dzisiaj.

1. Juventus	19	48	37-18
2. Inter	20	47	41-17
3. Lazio	19	45	46-18
4. Roma	20	38	37-22
5. Atalanta	19	35	49-26
6. Cagliari	20	30	35-31
7. Milan	20	28	21-26
8. Parma	19	28	26-25
9. Torino	20	27	26-28
10. Verona	19	26	22-22
11. Fiorentina	20	24	25-29
12. Bologna	20	24	29-32
13. Udinese	20	24	19-31
14. Napoli	20	24	28-28
15. Sassuolo	20	22	32-35
16. Sampdoria	20	19	20-33
17. Lecce	20	16	23-39
18. Brescia	20	15	19-38
19. Genoa	20	14	21-41
20. SPAL	19	12	12-29

Dublet Kubackiego!

SKOKI NARCIARSKIE Dawid Kubacki w sobotę zajął pierwsze miejsce, a w niedzielę powtórzył ten wyczyn na skoczni w Tittisee-Neustadt! Tym samym 29-latek ma obecnie na koncie paszę ośmiu konkursów z rządu podczas których meldował się na podium zawodów Pucharu Świata. Jednak cały cykl padł Tittisee-Neustadt 5 padł łupem Ryoyu Kobayashiego.

Sobotnie zawody w Tittisee-Neustadt kolejny raz należały do Biało-Czerwonych. Już na półmetku triumfator 68. Turnieju Czterech Skoczni poszybował na odległość 140,5 metra i wyprzedził o 3 punkty Stephana Leyhe (139 m) oraz o 4,1 pkt. Ryoyu Kobayashiego (138,5 m). Natomiast Żyła po skoku na odległość 136 metrów zajmował siódmą lokatę, tuż przed Kamilem Stochem (137,5 m).

W drugiej serii Dawid Kubacki ponownie był najlepszy. Skok na 141 metr dał mu trzecią w karierze wygraną w PŚ z przewagą 6,4 punktu nad Stefanem Kraftem (140,5 m) i 7,3 pkt nad Ryoyu Kobayashim (138,5 m). Kubacki swoimi świetnymi występami zmotywował także Żyłę i Stocha, którzy kolejny raz ukończyli zawody w czwartej dziesiątce – pierwszy z nich był dziewiąty (134 m), a lokatę wyżej zmagania zakończył Stoch (135,5 m).

W niedzielę Kubacki znów nie miał sobie równych. Polak prowadził po pierwszej serii (143 m) przed drugim Ryoyu Kobayashim (147 m), a w drugiej serii zdołał utrzymać minimalną przewagę (133,5 m) nad Japończykiem (134 m) wygrywając zawody o 0,3 pkt.

Cały cykl Tittisee-Neustadt 5 wygrał Kobayashi, który lepiej prezentował się lepiej od naszego reprezentanta w piątkowych kwalifikacjach, z których noty również były wliczane do ogólnej klasyfikacji.

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU

1. Dawid Kubacki 290.1 pkt ● 2. Stefan Kraft 283.7 pkt ● 3. Ryoyu Kobayashi 282.8 pkt ● 4. Johan Andre Forfang 280.4 pkt ● 5. Stephan Leyhe 277.6 pkt, Constantin Schmid 277.6 pkt ● 7. Daniel Andre 275.4 ● 8. Kamil Stoch 275.1 ● 9. Piotr Żyła 273.6 ● 10. Timi Zajc 271.7 ● 11. 34. Aleksander Zniszczoł Polska 112.5 pkt ● 40. Stefan Hula 105.9 pkt ● 46. Maciej Kot 91.8 pkt.

WYNIKI NIEDZIENIEGO KONKURSU

1. Dawid Kubacki 283.3 pkt ● 2. Ryoyu Kobayashi 283 pkt ● 3. Timi Zajc 271.6 pkt ● 4. Stephan Leyhe 269.2 pkt ● 5. Karl Geiger 266.2 pkt ● 6. Anze Lanisek 264.3 pkt ● 7. Yukiya Sato 262.1 pkt ● 8. Piotr Żyła 260.7 pkt ● 9. Constantin Schmid 259.9 pkt ● 10. Marius Lindvik 259.5 pkt ● 24. Kamil Stoch 231.1 pkt ● 39. Stefan Hula 99.3 pkt ● 41. Aleksander Zniszczoł 93.3 pkt ● 49. Maciej Kot 59.8 pkt.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA TITISEE-NEUSTADT 5

1. Ryoyu Kobayashi 709.9 pkt ● 2. Dawid Kubacki 704.5 pkt ● 3. Stephan Leyhe 686.4 pkt.

Anglia

Watford – Tottenham 0:0 ● **Arsenal – Sheffield United 1:1** (Martinelli 45 – Fleck 83) ● **Brighton & Hove Albion – Aston Villa 1:1** (Trossard 38 – Grealish 75) ● **Manchester City – Crystal Palace 2:2** (Aguero 82, 87 – Tosun 39, Fernandez 90-samobójcza) ● **Norwich – Bournemouth 1:0** (Pukki 33-karny) ● **Southampton – Wolverhampton 2:3** (Bednarek 15, Long 35 – Neto 53, Jimenez 65, 76) ● **West Ham United – Everton 1:1** (Diop 40 – Calvert-Lewin 44) ● **Newcastle – Chelsea 1:0** (Hayden 90) ● **Burnley – Leicester 2:1** (Wood 56, Westwood 79 – Barnes 33) ● **Liverpool – Manchester United 2:0** (van Dijk 14, Salah 90).

1. Liverpool	22	64	52-14
2. Man. City	23	48	64-27
3. Leicester	23	45	48-23
4. Chelsea	23	39	39-30
5. Man. United	23	34	36-27
6. W. Hampton	23	34	34-30
7. Sheffield	23	33	25-22
8. Tottenham	23	31	36-31
9. Crystal Palace	23	30	22-26
10. Arsenal	23	29	30-32
11. Everton	23	29	26-33
12. Newcastle	23	29	22-34
13. Southampton	23	28	29-42
14. Burnley	23	27	26-38
15. Brighton	23	25	26-31
16. West Ham	22	23	26-34
17. Watford	23	23	20-34
18. Aston Villa	23	22	29-44
19. Bournemouth	23	20	20-36
20. Norwich	23	17	23-45

Francja

Mecze zaległe (15 stycznia): **Nimes – Rennes 0:1** (Hunou 64) ● **Amiens – Reims 1:1** (Konate 54 – Kutesa 45) ● **Monaco – Paris Saint-Germain 1:4** (Bakayoko 87 – Mbappe 24, 90, Neymar 45-karny, Sarabia 72). **1/32 Pucharu Francji (najciekawsze wyniki):** Pau – Bordeaux 3:2 po dogrywce ● US Granvillaise – Olympique Marseille 0:3 ● Nantes – Olympique Lyon 3:4 ● Nice – Red Star 2:1 ● Paris FC – Saint-Etienne 2:3 ● Angouleme – Strasbourg 1:5.

1. PSG	20	49	50-14
2. Marseille	20	41	30-21
3. Rennes	20	36	25-18
4. Nantes	20	32	19-18
5. Lille	20	31	24-22
6. Montpellier	20	30	28-20
7. Lyon	20	29	31-19
8. Reims	20	29	17-13
9. Monaco	20	29	35-33
10. Angers	20	29	23-25
11. Nice	20	28	29-28
12. Strasbourg	20	27	23-25
13. Bordeaux	20	26	29-24
14. Brest	20	25	26-26
15. Saint-Etienne	20	25	22-31
16. Nantes	20	21	15-22
17. Metz	20	20	18-28
18. Amiens	20	18	23-39
19. Nimes	20	15	15-33
20. Toulouse	20	12	21-44

Hiszpania

Leganes – Getafe 0:3 (Cabrera 12, Nyom 21, Mata 33) ● **Levante – Alaves 0:1** (Vidal 64) ● **Real**

**KANDYDACI NA
NAJPOPULARNIEJSZEGO
SPORTOWCA 2019 ROKU**

1. Aleksandra Mirosław (KW Kottłownia, wspinaczka sportowa)
2. Jarosław Niezgoda (Legia Warszawa, piłka nożna)
3. Krystian Puton (Wisła Puławy, piłka nożna)
4. Paweł Rusin (LUK Politechnika Lublin, siatkówka)
5. Mateusz Luty (AZS Lublin, bobsleje)
6. Ewelina Kamczyk (Górnik Łęczna, piłka nożna)
7. Weronika Zielińska (AZS AWF Biała Podlaska, podnoszenie ciężarów)
8. Patrycja Dudek (Cement-Gryf Chełm, zapasy)
9. Katarzyna Daniluk (Lubelski Klub Karate Kyokushin, karate)
10. Marcin Michota (Motor Lublin, piłka nożna)
11. Rafał Król (Stal Kraśnik, piłka nożna)
12. Rafał Kursa (Hetman Zamość, piłka nożna)
13. Paweł Wojciechowski (Górnik Łęczna, piłka nożna)
14. Tomasz Fugiel (Padwa Zamość, piłka ręczna)
15. Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka)
16. Weronika Szewczak (UKS Żaczek Fajslawice, tenis)
17. Marcin Wronowski (MKS Lewart Ags Lubartów, Taekwondo)
18. Michał Oleksiejczuk (GKS Górnik Łęczna, MMA)
19. Jolanta Świeczak (GKS Stoczek Łukowski, zapasy)
20. Michał Szyba (Azoty Puławy, piłka ręczna)
21. Wojciech Białek (Avia Świdnik, piłka nożna)
22. Mateusz Dziemba (Start Lublin, koszykówka)
23. Karol Obarek (UINB AZS UMCS Start II Lublin, koszykówka)
24. Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa)
25. Marta Gęga (MKS Perła Lublin, piłka ręczna)
26. Cezary Osieł (Sportowy Klub Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej)
27. Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka)
28. Jan Hołub (AZS UMCS Lublin, pływani)
29. Julia Adamowicz (Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka)
30. Karolina Kołczek (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka)
31. Tomasz Brzyski (Motor Lublin, piłka nożna)
32. Filip Maciejuk (Pogoń Puławy/ Leopard Pro Cycling, kolarstwo)
33. Justyna Kiryła i Aleksandra Teclaw (KKT Hetman Lublin, kolarstwo)
35. Marcin Polak i Michał Ładosz (KKT Hetman Lublin, kolarstwo)
37. Iwona Podkościelna i Agnieszka Sikora (KKT Hetman Lublin, kolarstwo)
39. Adam Brzozowski i Kamil Kuczyński (KKT Hetman Lublin, kolarstwo)
41. Paweł Misiąg (Speed Car Motor Lublin, żużel)
42. Grigorij Łaguta (Speed Car Motor Lublin, żużel)
43. Mikkel Michelsen (Speed Car Motor Lublin, żużel)
44. Dawid Lampart (Speed Car Motor Lublin, żużel)

Jeszcze tylko dziesięć dni głosowania

PLEBISCYT Wielkimi krokami zbliża się finał naszego plebiscytu na najpopularniejszych sportowców województwa lubelskiego w 2019 roku. Na głosy czekamy już tylko do 29 stycznia



Marcin Michota i Krystian Puton walczą o tytuł najpopularniejszego sportowca 2019 roku

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.EU

Nasi czytelnicy do udziału w zabawie zgłosili mistrzów świata, ale okazuje się, że nie ma to jak piłka nożna. To przedstawiciele najpopularniejszej z dyscyplin walczą o tytuł najpopularniejszego sportowca. W czołowej trójce mamy obecnie dwóch futbolistów: Krystiana Putona z Wisły Puławy, a także Marcina Michotę z Motoru Lublin.

Co ciekawe, ten pierwszy ma obecnie sporą zaliczkę nad drugim w klasyfikacji Pawłem Rusinem z LUK Politechniki Lublin. Siatkarz beniaminka Krispol 1. ligi na pewno nie powiedział jednak jeszcze ostatniego słowa. Czasu na dogonienie Putona jest całkiem sporo. Na państwa głosy czekamy jeszcze do środy, 29 stycznia. Przypominamy jednak, że SMS-y można wysyłać tylko do godz. 12. Gracz Wisły

w niedzielę wieczorem miał na swoim koncie 351 głosów, a Rusin 217. Michota jest już daleko z tyłu z dorobkiem 55 głosów. A to oznacza, że fani Motoru muszą zabrać się porządnie do pracy. Pierwszą piątkę zamykają za to kolarze. Czwarty jest Filip Maciejuk, a na piątej pozycji znajduje się tandem KKT Hetman Lublin: Marcin Polak i Michał Ładosz.

Cały czas trwa również walka o tytuł najpopularniejszego juniora. W tym przypadku również czoło-

we role odgrywają piłkarze naszych trzecioklasowych klubów. Różnica jest taka, że prowadzący Mateusz Ozimek z Avii Świdnik ma minimalną przewagę nad drugim – żużlowcem Speed Car Motoru Lublin Wiktorem Trofimowem. Gracz żółto-niebieskich zgromadził w niedzielę wieczorem 73 głosy, a Trofimow 12 mniej. Na najniższym stopniu podium wczoraj znajdował się Bruno Wacławek z Hetmana Zamość, który miał na swoim koncie 55 SMS-ów. W piątce znajdują się jeszcze: pływaczka Olimpij Lublin Laura Bernat, a także zawodnik CM Cross Olaf Olek.

W jaki sposób można wesprzeć swoich faworytów? To bardzo proste. W tym roku głosowanie w naszych plebiscytach odbywa się tylko i wyłącznie za pośrednictwem SMS-ów. Aby zagłosować na swojego faworyta wystarczy wysłać SMS o treści „sporto-

wiec” wraz z numerem kandydata na numer 72480 (np. sportowiec 00). Koszt jednej wiadomości to 2,46 zł z VAT. Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć na naszej stronie internetowej pod adresem: dziennikwschodni.pl. Numery wszystkich zawodników zarówno w głosowaniu na najpopularniejszego sportowca, jak i juniora przedstawiamy obok.

W tym roku oprócz tytułów najpopularniejszych zawodników z pierwszej trójki obu kategorii mogą także liczyć na małe niespodzianki. Zwycięzcy otrzymają nagrody w wysokości 1500 zł. Zawodnicy, którzy zajmują drugie lokaty mogą liczyć na 100 zł, a za miejsce na najniższym stopniu podium płacimy 500 zł. Zostało jeszcze trochę czasu, żeby odwrócić losy rywalizacji, dlatego zachęcamy do udziału w naszej zabawie.

**KANDYDACI NA
NAJPOPULARNIEJSZEGO
JUNIORA 2019 ROKU**

1. Jakub Zasiuk (Jedynka Krasnystaw, piłka nożna)
2. Urszula Piotrowska (Cement-Gryf Chełm, zapasy)
3. Olaf Olek (KM Cross Lublin, motocross)
4. Arkadiusz Bednarczyk (Motor Lublin, piłka nożna)
5. Dawid Brzozowski (Motor Lublin, piłka nożna)
6. Tymoteusz Pszczoła (Start Lublin, koszykówka)
7. Daniel Majchrzak (Lubelski Klub Karate Tradycyjnego, karate tradycyjne)
8. Filip Zaborek (KM Cross Lublin, żużel)
9. Katarzyna Iwanik (Agros Zamość, sumo)
10. Maciej Dziwura (Znicz Biłgoraj, podnoszenie ciężarów)
11. Natalia Wała (Uczeniowski Klub Sportowy Judo Modliborzyce)
12. Norbert Zacharzyński (Wodnik Krasnystaw, pływanie)
13. Kamil Sykuła (LMKS Zapasy Krasnystaw)
14. Patrycja Margiel (MKKS Kraśnik, piłka ręczna)
15. Jakub Gajewski (Stal Kraśnik, piłka nożna)
16. Arkadiusz Maj (Stal Kraśnik, piłka nożna)
17. Łukasz Najda (Lewart Lubartów, piłka nożna)
18. Jakub Sowa (Tur Milejów, piłka nożna)
19. Jakub Cielebąk (Górnik Łęczna, piłka nożna)
20. Patryk Rojek (Górnik Łęczna, piłka nożna)
21. Przemysław Skalecki (Wisła Puławy, piłka nożna)
22. Dominik Banach (Opolanin Opole Lubelskie, piłka nożna)
23. Arkadiusz Korolczuk (Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski, piłka nożna)
24. Mateusz Ozimek (Avia Świdnik, piłka nożna)
25. Bruno Wacławek (Hetman Zamość, piłka nożna)
26. Dominik Marczuk (Podlasie Biała Podlaska, piłka nożna)
27. Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna)
28. Martyna Piesko (AZS UMCS Lublin, pływanie)
29. Laura Bernat (Olimpia Lublin, pływanie)
30. Jakub Jakimiak (KS Narwał Międzyrzec Podlaski, pływanie)
31. Aleksandra Wiśniewska (AZS UMCS Lublin, pływanie)
32. Julia Bednarz (Orka Zamość, pływanie)
33. Julia Szermeta (MKS II LO Chełm, boks)
34. Wiktor Lampart (Speed Car Motor Lublin, żużel)
35. Wiktor Trofimow (Speed Car Motor Lublin, żużel)

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

**NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC 2019 ROKU**

**NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC JUNIOR 2019 ROKU**

**NAGRODY PIENIĘŻNE
DO WYGRANIA**

PARTNER



PATRONAT HONOROWY



SPONSOR

ORGANIZATOR



Gdzie zagra Krzysztof Ropski?

PIŁKARSKA III LIGA Wydawało się, że z tym transferem nie będzie żadnego problemu. Krzysztof Ropski poinformował, że przenosi się z Siarki Tarnobrzeg do Motoru Lublin. To samo zrobił jego były klub. Tymczasem w piątek pojawiły się komplikacje i rozpoczęła się prawdziwa telenowela transferowa

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ropski może jednak nie zagrać w barwach Motoru. Dlaczego? Siarka poinformowała, że „nie zostały wypełnione warunki kontraktu dotyczące klauzuli odstępnego”. Klub zawodnika zwrócił pieniądze ekipie z Lublina i anulował transfer. Wychowanek Tuchovii Tuchów jesienią zdobył 16 bramek na trzecioligowych boiskach i zwrócił na siebie uwagę innych drużyn. Wszystko wskazywało, że piłkarz trafi do grającego na zapleczu PKO BP Ekstraklasy Stomilu Olsztyn gdzie był zaproszony na testy.

Jednak na początku tygodnia pojawiła się informacja, że 23-latek przeniesie się do Motoru, który miał zapłacić za niego stosowną klauzulę odstępnego. I choć żółto-biało-niebiescy do tej pory oficjalnie nie poinformowali o transferze to przenosiny do Lublina potwierdził klub z Tarnobrzega jak i sam piłkarz. – Zostałem piłkarzem Motoru. Podpisałem z nim umowę na 1,5 roku – powiedział Ropski cytowany przez portal echodnia.eu.

Jednak w piątek Siarka wydała na swojej stronie internetowej następujący komunikat: – Bardzo krótko trwała dotychczasowa przygoda Krzysztofa Ropskiego z Motorem Lublin. W związku z niewypełnieniem przez klub z Lublina oraz samego zawodnika warunków kontraktu dotyczących klauzuli odstępnego, Krzysztof Ropski nadal pozostaje zawodnikiem Siarki. Kwota przekazana na rachunek bankowy Siarki przez Motor została zwrócona na konto klubu z Lublina, a zawodnik został wezwany do wypełniania obowiązków wynikających z kontraktu z Siarką – czytamy na stronie trzecioligowca.



Spór o Krzysztofa Ropskiego będzie musiał rozstrzygnąć PZPN

FOT. SIARKA-TARNOBRZEG.PL

Żółto-biało-niebiescy przedstawili swoją wersję wydarzeń w piątkowy wieczór. I poinformowali, że Ropski jest ich piłkarzem. – Po zasięgnięciu opinii w odpowiednich

strukturach PZPN stanowisko Motoru Lublin jest zgodne z ogólnie obowiązującymi regulacjami dotyczącymi tworzenia kontraktów zawodniczych. Postawa klubu Siarka

Tarnobrzeg jest dla nas tym bardziej niezrozumiała wobec oficjalnego komunikatu na stronie klubu Siarka Tarnobrzeg. Cytujemy „... Klub z Lublina wykupił Ropskiego z Siarki, korzystając z klauzuli zawartej w kontrakcie piłkarza...”. Analizując oficjalny komunikat klubu z Tarnobrzega przed jego zamieszczeniem Siarka z pewnością dokonała stosownej analizy pod kątem formalnym i prawnym. Pozwolimy sobie nie komentować udzielenia zgody zawodnikowi na zmianę przynależności klubu od zdania sprzętu sportowego. Klub Motor Lublin zgłosi do rozgrywek

wiosennych Krzysztofa Ropskiego jako swojego zawodnika – czytamy w komunikacie klubu z Lublina.

– Jeśli będzie taka potrzeba podejmiemy możliwe kroki prawne. Nie chce dalej tej farsy kontynuować, klub motor Lublin robi swoje. W tym wszystkim klub Siarka Tarnobrzeg zapomina o rozwoju zawodnika Krzysztofa Ropskiego, który w dniu 13 stycznia złożył stosowane oświadczenie o zmianie przynależności klubowej – dodawał jeszcze prezes Motoru Lublin Paweł Majka cytowany przez echodnia.

ROPSKI: BĘDĘ NA TRENINGU MOTORU

Przepychanki między klubami na łamach mediów trwały jeszcze przez weekend. Siarka wezwała Ropskiego, żeby stawił się na treningu, ale sam zawodnik wyjaśnia, że podpisał umowę z Motorem i owszem, zjawi się na zajęciach, ale klubu z Lublina. Wszystko wskazuje na to, że spór będzie musiał rozstrzygnąć Polski Związek Piłki Nożnej. Obecnie zarówno Siarka, jak i Motor przekonują, że najlepszy snajper grupy czwartej III ligi jest ich piłkarzem. Można się spodziewać kolejnych odcinków telenoweli pt. Gdzie zagra Krzysztof Ropski?

– 14 stycznia, dzień po podpisaniu umowy z Motorem Lublin, zadzwoniłem do prezesa Siarki i rzekłem się wynagrodzenia za styczeń 2020 roku.

Klub z Tarnobrzega wciąż jest mi jednak winien zaległe wynagrodzenie za połowę października, listopad oraz grudzień 2019 roku. Dodatkowo 13 stycznia br. Siarka Tarnobrzeg otrzymała informację w formie pisemnej, mailowo, że Motor Lublin skorzystał z klauzuli odstępnego zawartej w mojej umowie, a ja jadę do Lublina. Warunki mojej klauzuli zostały spełnione – wyjaśnia Ropski na łamach portalu echodnia.eu. Co ciekawe, klub z Tarnobrzega poinformował jeszcze, że zainteresowanie napastnikiem wykazuje teraz inny pierwszoligowiec – GKS Jastrzębie i że rozmowy z tym klubem w sprawie transferu zostały rozpoczęte.

PIERWSZY SPARING W ŚRODĘ

Piłkarze Motoru w poprzednim tygodniu przechodzili szczegółowe badania. Po kilku kolejnych dniach treningowy czeka ich pierwszy mecz kontrolny. W środę o godz. 11 zagrają w Łęcznej z tamtejszym Górnikiem. Zielono-czarni mają za

sobą jeden sparing, bo w sobotę zremisowali z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski 1:1. Z kolei w sobotę, 25 stycznia podopieczni trenera Mirosława Hajdy zmierzą się w Rzeszowie z drugoligową Resovią.

GIEŁDA TRANSFEROWA W III LIDZE (NOTOWANIE DRUGIE)



Wszystko wskazuje na to, że Michał Wołos (z prawej) zamieni Chetmiankę na Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

Avia Świdnik

Przybyli: Krystian Mroczek (Victoria Żmudź), Paweł Uliczny (Chetmianka Chełm).

Ubyli: Mateusz Lusiusz (koniec kontraktu), Krzysztof Jaśkiewicz (rozwiązanie kontraktu), Dariusz Partyka (Wisła Dębica), Bartosz Szelong (Legionovia Legionowo?)

Chetmianka Chełm

Przybyli: Jan Konojacki (trener), Krzysztof Rak, Michał Grądz (obaj powrót z wypożyczenia do Kłosa Gmina Chełm), Dawid Kuśmierz (Powiślak Końskowola).

Ubyli: Maciej Kraśniewski (powrót po okresie wypożyczenia do Motoru Lublin), Norbert Mysza (Hetman Zamość), Przemysław Kwiatkowski (Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski – asystent trenera), Paweł Uliczny (Avia Świdnik), Tomasz Złomańczuk (trener), Michał Wołos (Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski), Paweł Wołoski (Siarka Tarnobrzeg), Dawid Niewęglowski (Motor Lublin?), Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska?), Cezary Osuch (szuka klubu).

Hetman Zamość

Przybyli: Krzysztof Zaremba (Olimpia Elbląg), Norbert Mysza (Chetmianka Chełm), Mikołaj Grzęda (ostatnio bez klubu), Marcin Płuska (trener).

Ubyli: Jacek Ziarkowski (trener), Mateusz Olszak, Maciej Rządkosz, Adam Brzozowski, Michał Amermajster

(wszyscy szukają klubów), Jakub Buczek (powrót po okresie wypożyczenia do Motoru Lublin).

Motor Lublin

Przybyli: Rafał Król (Stal Kraśnik), Maciej Kraśniewski (powrót z wypożyczenia do Chetmianki Chełm), Jakub Buczek (powrót po okresie wypożyczenia do Hetmana Zamość), Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg), Dawid Niewęglowski (Chetmianka Chełm?), Marcin Świech (Stal Kraśnik?).

Ubyli: Rafał Strączek (powrót po okresie wypożyczenia do Stali Mielec), Rafał Kruczkowski, Krystian Krupa (obaj szukają klubów), Szymon Kamiński (Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski), Tomasz Brzyski, Grzegorz Bonin (obaj Lublinianka Lublin?).

Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski

Przybyli: Artur Bożyk (trener), Przemysław Kwiatkowski (drugi trener i zawodnik), Szymon Kamiński (Motor Lublin), Kacper Marczuk (Grom Kąkolewnica), Michał Wołos (Chetmianka Chełm?).

Ubyli: Damian Gałązka, Rafał Sadowski (wszyscy szukają klubów), Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Rafał Borysiuk (trener).

Podlasie Biała Podlaska

Przybyli: Antoni Jemioł (Orłęta Łuków?), Kamil Kocoł (Chetmianka Chełm?), Mariusz Chmielewski (Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski), Patryk

Pakuła (Huragan Międzyrzec Podlaski?).

Ubyli: Paweł Komar, Mateusz Konaśzewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jastrzębski (powrót po okresie wypożyczenia do Olimpii Zambrów), Maciej Zagórski, Karol Buzun, Maciej Wrzosek, Michał Pyrka (wszyscy szukają klubów).

Stal Kraśnik

Przybyli: Bohdan Bławacki (trener), Konrad Szmyrgała (drugi trener).

Ubyli: Jarosław Pacholarz (trener), Adrian Kędzierski (drugi trener), Julien Tadrowski (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Sebastian Ciołek, Jakub Kmita, (obaj rozwiązanie kontraktów), Rafał Król (Motor Lublin), Paweł Kaczmarek (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski?), Marcin Świech (Motor Lublin?).

Wisła Puławy

Przybyli: Błażej Cyfert (Stal Rzeszów), Dariusz Brągiel (Wisła Sandomierz), Tomasz Zajac (Bałtyk Gdynia), Dominik Cheba (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Nicholas Kozdroń (New Jersey Institute of Technology Highlanders), Mikołaj Sobich (z drużyny juniorów).

Ubyli: Konrad Szczotka (półroczne wypożyczenie do Lewartu Lubartów), Krystian Żelisko (roczne wypożyczenie do Lewartu Lubartów), Arkadiusz Maksymiuk (rozwiązanie kontraktu, Lewart Lubartów?), Piotr Rogala (szuka klubu), Piotr Zmorzyński (Stal Stalowa Wola?).

Wisła ciut lepsza w Siedlcach

PIŁKARSKA III LIGA Pierwszy mecz kontrolny mają za sobą piłkarze z Puław. Wisła zremisowała w Siedlcach z tamtejszą Pogonią 0:0. Goście byli jednak groźniejsi i mogli się pokusić przynajmniej o jednego gola

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W drużynie trenera Mariusza Pawlaka pojawił się testowany bramkarz, który jest młodzieżowcem. Nie zabrakło nowych nabytków: Błażeja Cyferta (Stal Rzeszów), Dominika Cheby (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski) i Tomasza Zajęca (Bałtyk Gdynia). W meczu wzięli także udział zawodnicy przymierzani do Dumy Powiśla: Dariusz Brągiel (Wisła Sandomierz) oraz Nicholas Kozdroń (New Jersey Institute of Technology Highlanders).

Pierwsza część gry była wyrównana. Bramkarz Pogoni kilka razy musiał się jednak wykazać. Poradził sobie ze strzałami: Macieja Wojczuka, Mateusza Pielacha, czy Zajęca. Goście z dobrej strony pokazali się zwłaszcza po przerwie. Potrafili dłużej utrzymywać się przy piłce i byli groźniejszym zespołem. Brakowało „setek” pod bramką rywala, ale kilka razy mogli pokusić się o gola. Zwłaszcza Szymon Stanisławski, który minął już trzech rywali jednak w ostatniej chwili został zablokowany. I ostatecznie zawody zakończyły się bezbramkowym remisem.

Jak pierwszy mecz kontrolny oceniają trenerzy Wisły? – Na pewno było dużo walki i zaangażowania. Wiadomo, że każdy chciał się pokazać z jak najlepszej strony. Ogólnie nie było źle. Wiemy nad czym mamy pracować, a w tych pierwszych spotkaniach nie przywiązujemy zbyt dużej uwagi do wyników. Uważam jednak, że byliśmy ciut lepszym zespo-



Wisła bardziej zasłużyła w Siedlcach na zwycięstwo

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

lem, a na pewno mieliśmy lepsze sytuacje do zdobycia bramki – wyjaśnia Marcin Popławski, drugi szkoleniowiec Dumy Powiśla.

W sparingu nie wystąpili dwaj wydawaliby się podstawowi bramkarze: Paweł Socha i Krzysztof Kurek. – Chcieliśmy sprawdzić testowanego golkipera. Po przerwie zagrał Piotrek Owczarzak, więc Paweł i Krzysiek musieli zrobić im miejsce – wyjaśnia popularny „Papaj”.

Co dalej z Kozdroniem? – Na pewno wypadł pozytywnie, ale w niedzielę

wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych. Na razie trudno powiedzieć, czy do nas wróci. Musi pozatwierać parę spraw. Mieszka na stałe w USA, ale chciałby u nas spróbować swoich sił. Zobaczymy jednak w najbliższych dniach, co z tego wyjdzie – dodaje trener Popławski.

Nowym nazwiskiem w kadrze był też Mikołaj Sobich. To zawodnik z grup młodzieżowych, który niedawno obchodził 16 urodziny. – W grudniu przeglądaliśmy dokładnie naszą młodzież i wyselekcjonowaliśmy wła-

śnie Mikołaja. Na razie będzie trenował z pierwszym zespołem, bo to bardzo ciekawy chłopak, który może występować jako dziesiątka lub na pozycji numer osiem. Zobaczymy, jak poradzi sobie w seniorskiej piłce. Jak wypadli nowi piłkarze? Na pewno pozytywnie. Wszyscy starali się pokazać. Widać, że Błażej Cyfert wie o co chodzi w piłce. Potrafi wyprowadzać akcję z linii obrony i na pewno bardzo nam się przyda. Wiadomo, że wszyscy walczyli, ale trzeba poczekać jeszcze na odpowiednie czucie piłki i zrozumienie

systemu gry trenera Pawlaka – wyjaśnia Marcin Popławski.

Pogoń Siedlce – Wisła Puławy 0:0

Pogoń, I połowa: Misztal – Jaksik, Repka, Brodziński, Olszewski, Kluzek, Mosiejko, Kozłowski II, Barciak, Romanowicz, Firlej. **II połowa:** Misztal (63 Posiadała) – Jaksik, Rodak, Welna, Mójta, Kluzek (60 Barej), Marciniak, Mosiejko (75 Wszola), Kozłowski II (60 Bober), Kostyk, Walków.

Wisła: zawodnik testowany – Cheba, Cyfert, Pielach, Pigieli, Skalecki, K. Puton, Zajęca, Kacprzycki, Brągiel, Wojczuk oraz Owczarzak – Kozdroń, Kiczuk, Barański, Wolanin, Chudyba, Kobiak, W. Puton, Zuber, Sobich, Stanisławski.

W SKRÓCIE

Pracowity tydzień

W najbliższych dniach podopiecznych trenerów: Rafała Pawlaka i Marcina Popławskiego czekają dwa kolejne mecze kontrolne. Najpierw w środę Wisła ma zagrać grę wewnętrzną z zespołem rezerw. Poprzeczka pójdzie do góry w sobotę. Tego dnia Duma Powiśla zmierzy się w Radomiu z tamtejszą Bronią. Mecze ma rozpocząć się o godz. 11.

Maks w Łęcznej?

Były pomocnik Wisły Puławy Arkadiusz Maksymiuk przebywa na testach w drugoligowym Górniku Łęczna. Popularny „Maks” wystąpił w sobotnim sparingu zielono-czarnych z Orletami Spomlek Radzyń Podlaski. Przypomnijmy, że niespodziewanie w grudniu puławianie zdecydowali się rozwiązać umowę z tym piłkarzem. Maksymiuk koszulkę Wisły zakładał niemal przez osiem lat i grał z tym klubem na zapleczu ekstraklasy, a także w II i III lidze. Ostatnio leczył poważną kontuzję i w tym sezonie ani razu nie pojawił się na boisku.

Zagrani z byłym klubem

W sobotę przy okazji spotkania w Siedlcach stare śmieci mogło odwiedzić kilku zawodników, którzy zakładają obecnie koszulkę Wisły. Chodzi o Macieja Wojczuka, Tomasza Zajęca, a także Dariusza Brągiela, który na dniach ma zostać oficjalnie graczem Dumy Powiśla. Ta trójka w przeszłości reprezentowała Pogoń Siedlce.

Porażka dopiero w końcówce

PIŁKARSKA III LIGA Avia Świdnik przegrała w pierwszym meczu kontrolnym z trzecioligowcem z grupy pierwszej – Polonią Warszawa 0:2. Obie bramki rywale zdobyli jednak w samej końcówce spotkania



Zółto-niebiescy sprawdzili dwóch zawodników, w tym bramkarza, którzy może zastąpić Bartosza Szelonga. Golkiper Avii przebywa na testach w Legionovii Legionowo, ale decyzja na temat jego przenosin do tego klubu ma zapaść do poniedziałku. Niewykluczone, że zawodnik jednak zostanie w Świdniku.

Jak przebiegał sparing z Polonią? – Wiadomo, że nikt nie lubi przegrywać, ale to była dla nas dopiero pierwsza gra kontrolna. Przyglądałem się nowym

Avia mimo porażki w Warszawie pokazała się w sparingu z Polonią z dobrej strony

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

zawodnikom i trzeba przyznać, że były momenty dobrej gry, z której jestem zadowolony. Oczywiście, z wyniku nie jestem zadowolony, ale wierzę, że zwycięstwa przyjdą z czasem. Musimy być cierpliwi. Trzeba też wyciągać wnioski z błędów, które popełniliśmy – wyjaśnia Łukasz Mierzejewski, trener Avii.

W sobotnim sparingu długo utrzymywał się bezbramkowy remis. Dopiero w 84 minucie rywale otworzyli wynik po ładnej, składnej akcji. W samej końcówce „Czarne Koszule” podwyższyły na 2:0, ale tej bramki żółto-niebiescy mogli uniknąć. – Straciliśmy gola po centrze z rzutu wolnego. Rywal wpakował piłkę do siatki po

strzale piętą. Nasz bramkarz mógł zachować się w tej sytuacji lepiej. Czy my mieliśmy jakieś szanse na bramki? Brakowało „setek”, ale potrafiliśmy zagrozić przeciwnikowi, zwłaszcza w pierwszej połowie. Musimy kontynuować to co dobre w naszej grze – dodaje popularny „Mierzej”.

W jego zespole zabrakło Eryka Cęglarza, który stracił sporą część rundy jesiennej z powodu kontuzji. Zawodnik jest już jednak w treningu. – Mecz to zupełnie co innego, dlatego nie chcemy ryzykować. Wszystko jest jednak na dobrej drodze, może spróbuje już zagrać od następnego sparingu – wyjaśnia trener klub ze Świdnika.

Zespół opuszcza za to Dariusz Partyka, który zostanie wypożyczony do Wisłoki Dębica. Wojciech Białek i spółka w kolejnym spotkaniu kontrolnym zagrają z czwartoligowym Tomasowia Tomaszów Lubelski. Zawody odbędą się w Świdniku, w następną sobotę o godz. 11.30.

(LUKISZ)

Polonia Warszawa – Avia Świdnik 2:0 (0:0)

Bramki: Rakowski (84), Olczak (90).

Avia, I połowa: Piotrowski – Kuliga, Głaz, zawodnik testowany, Kukułowicz, Uliczny, Wójcik, Ozimek, Prędota, B. Mroczek, Białek. **II połowa:** zawodnik testowany – Plesz, Myktytn, Kołodziej, Kukułowicz, Uliczny, zawodnik testowany, Maluga, B. Mroczek, Szpak, Poleszak.

Wielkie testy w Białej Podlaskiej

PIŁKARSKA III LIGA Ostatnia drużyna w tabeli rozpoczęła mecze sparingowe od wysokiego zwycięstwa. Podopieczni Władimira Geworkjana ograli Lutnię Piszczac 6:1

Wprzerwie zimowej w kadrze białozielonych dojdzie do małej rewolucji. Wiadomo już, że z klubu odejdzie siedmiu zawodników. W tym gronie jest kilku bardziej doświadczonych graczy. Paweł Komar i Mateusz Konaszewski zdecydowali się przenieść klasę rozgrywkową niżej i wiosną założą koszulkę Huraganu Międzyrzec Podlaski. Karol Buzun ponownie zrezygnował z gry i skoncentruje się na pracy z młodzieżą. Odchodzą także bramkarze: Maciej Zagórski i Maciej Wrzosek, a także Mateusz Jastrzębski. Dodatkowo Michał Pyrka nie jest w stanie dłużej łączyć gry w Podlasiu z nauką w Warszawie.

Trener Geworkjan straci przynajmniej siedmiu zawodników, ale dokładnie tylu graczy sprawdzał przy okazji pierwszego sparingu z Lutnią. Jego podopieczni do przerwy mieli w zapasie dwie bramki, a rozstrzelali

się po zmianie stron i ostatecznie zawody zakończyły się wynikiem 6:1.

W gronie testowanych znaleźli się: bramkarz Michał Lach (Polonia Warszawa), Antoni Jemioł (Orleńskie Łuków), czy były piłkarz ekipy z Białej Podlaskiej Mariusz Chmielewski (Orleńskie Spomlek Radzyń Podlaski). Ten ostatni w rundzie jesiennej ani razu nie trafił do siatki na boiskach III ligi i dostał wolną rękę w poszukiwaniu nowego pracodawcy.

Kolejny mecz kontrolny piłkarze trenera Geworkjana rozegrają w najbliższą sobotę, 25 stycznia. Ich rywalem będą tym razem czwartoligowe Orleńskie Łuków.

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Lutnia Piszczac 6:1 (2:0)

Bramki dla Podlasia: zawodnik testowany 3, Nieścieruk, Dmitruk, Zabielski.

Podlasie: Lach – Marczuk, Kosieradzki, Jemioł, Skrodziuk, Dmitruk, Andrzejuk, Nieścieruk, Zabielski, Martynek, Chmielewski oraz Wszółek, Mielnik, Dmowski i czterech zawodników testowanych.

Góralski w Kazachstanie

PIŁKA NOŻNA Były zawodnik Jagielloni Białystok Jacek Góralski zdecydował się na przenosiny do drużyny wicemistrza Kazachstanu. 27-latek podpisał umowę z Kajratem Almaty.

Kontrakt reprezentanta Polski będzie obowiązywał przez trzy lata. Ostatnio defensywny pomocnik był piłkarzem bułgarskiego Ludogorca Razgrad. W tym zespole grał przez 2,5 roku. Grał z sukcesami, bo odchodzi z dwoma tytułami mistrza

kraju. W tym sezonie wystąpił w 11 meczach ligowych.

Zawodnikiem Kajratu jest także były gracz Motoru Lublin Konrad Wrzesiński. W Łodogorcu zostaje za to Jakub Świerczok. Według plotek napastnikiem interesuje się Legia Warszawa, która szuka następcy Jarosława Niezgody. Cena wywoławcza za gracza, który w przeszłości zakładał koszulkę Górnika Łęczna wynosi jednak milion euro, a to za dużo dla wicemistrzów Polski.

(LUKISZ)

Sporo sytuacji, tylko dwa gole

PIŁKARSKA III LIGA Remisem 1:1 zakończył się sobotni sparing w Zamościu pomiędzy tamtejszym Hetmanem, a Stalą Kraśnik



Łukasz Gładysiewicz

Kluby z Zamościa i Kraśnika w przerwie zimowej zdecydowały się zmienić trenerów. Gospodarzy prowadzi teraz duet: Marcin Pluska – Michał Macek. Z kolei niebiesko-żółtych Bohdan Bławacki i Konrad Szmyrgała. I to właśnie dla ich podopiecznych sobotni sparing zaczął się lepiej. W 18 minucie centrował Jakub Czelej, a piłkę do siatki wpakował Paweł Kaczmarek.

Kraśniczanie długo się jednak nie cieszyli. 10 minut później faulowany w polu karnym gości był Kamil Oziemczuk, a rzut karny na wyrównującą bramkę zamienił Paweł Myśliwiecki. Jeszcze w pierwszej połowie oba kluby mogły się

pokusić o kolejne gole, ale dobrze swoją robotę wykonali bramkarze.

Po przerwie trenerzy wymienili wielu piłkarzy i sytuacji było już mniej. W samej końcówce zawodów groźnie z rzutu wolnego strzelał Jakub Zieliński. Mimo problemów Andrzej Sobieszczyk ostatecznie nie dał się zaskoczyć.

– Wynik na tym etapie przygotowań jest najmniej istotny. Bardziej interesowało nas, czy zawodnicy wypełniali powierzone im zadania. Można powiedzieć, że tydzień treningów zakończyliśmy pozytywnie. Z gry możemy być zadowoleni. W sumie sprawdziliśmy pięciu zawodników, ale jeszcze trudno powiedzieć, czy z nami zostaną. W niedzielę obejrzymy z trenerem Płu-

Paweł Kaczmarek otworzył wynik meczu w Zamościu, ale Hetman szybko doprowadził do wyrównania

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

ską mecz na wideo, wszystko dokładnie przeanalizujemy i podejmiemy decyzje. Samo spotkanie? Było sporo sytuacji, a my naprawdę zaprezentowaliśmy się z dobrej strony. To fajny prognostyk na kolejne tygodnie przygotowań – wyjaśnia Michał Macek, drugi trener Hetmana.

Zamościanie w przyszłym tygodniu mieli zagrać ze Spartą Rejowiec Fabryczny, ale zmienili przeciwnika. – Pojawiła się szansa, żeby zmierzyć się z drugoligową Pogonią Siedlce i skorzystaliśmy z okazji.

To będzie ciekawy sprawdzian dla chłopaków – dodaje trener Macek. Stal w następną sobotę zagra za to ze Starem Starachowice.

Hetman Zamość – Stal Kraśnik 1:1 (1:1)

Bramki: Myśliwiecki (28-z karnego) – Kaczmarek (18).

Hetman, I połowa: zawodnik testowany I – Pupeć, Żmuda, Kursa, Dudek, Słotwiński, Kycko, Waclawek, Koszel, Oziemczuk, Myśliwiecki. **II połowa:** Sobieszczyk – Skoczylas, Kanarek, Mysza, Kopyciński, Skiba, Popko, Zaremba, Turczyn (70 zawodnik testowany III), Grzęda (70 zawodnik testowany IV), zawodnik testowany II.

Stal: Borusiński – Gajewski, Mazurek, zawodnik testowany I, Kudriawcew, Skrzyński, Czelej, zawodnik testowany II, Kaczmarek, Popiołek, Król oraz Lucyk, Michalak, Nastalek, Śledzicki, Wójtowicz, Zieliński, Wawryszczuk, Cygan, Bartos.

Czekają na napastników

PIŁKARSKA III LIGA Bez zapowiadanych wzmocnień w ataku musieli sobie radzić piłkarze Orleńskie Spomlek w meczu kontrolnym z Górnikiem Łęczna. Podopieczni Artura Bożyka pokazali się z dobrej strony i w starciu z drugoligowcem wywalczyli niezły wynik – remis 1:1

Wiadomo, że kiedy w całej rundzie strzela się zaledwie 12 goli, to trzeba poszukać wzmocnień w ataku. Trener Bożyk zdaje sobie sprawę, że na razie praktycznie nie ma żadnego pola manewru z przodu. Mimo to był zadowolony z postawy swojej drużyny w Łęcznej.

– Każdego zawodnika cechowała wysoka koncentracja na swoich zadaniach. To cieszy. Fajnie też, że przez długie okresy czasu realizacja założeń była należąta. Dzięki temu w naszej grze był duży porządek. Na pewno lepiej prezentowaliśmy się w pierwszej połowie, która była bardzo wyrównana. Po przerwie częściej przy piłce był już Górnik,



który zdołał też doprowadzić do wyrównania – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Radzyń Podlaskiego.

W pierwszej części meczu dobrze na skrzydle zachował się Karol Kalita, a jeszcze lepiej całą akcję wykończył Radosław Kursa. Poza tym więcej klarownych okazji białozieloni nie mieli, zresztą spotkanie nie obfitowało w sytuacje podbramkowe, a obie ekipy były dobrze zorganizowane w defensywie.

Co z nowymi twarzami w Orleńskich? Pokazał się Szymon Kamiński, którego udało się wypożyczyć z Motoru Lublin. Zgodnie

Orleńskie rozpoczęły gry kontrolne od dobrego występu w Łęcznej

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

z plotkami bliski angażu jest także Michał Wołos z Chelmianki. To jednak transfery do defensywy i linii pomocy. Co z atakiem? – Szkoda, że nie dojechało do nas dwóch zapowiadanych napastników. Mają pojechać jednak z nami na obóz. W sumie zabierzemy około 20 osób – mówi Bożyk. Niespodziewanie, jednym z graczy, który uda się na Białoruś będzie Rafał Nowak. Zawodnik dostał wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu. – Nie znalazł dla siebie miejsca w innym zespole i postanowiliśmy dać mu jeszcze szansę i zobaczymy co z tego wyjdzie – wyjaśnia szkoleniowiec drużyny z Radzyń Podlaskiego.

Kontuzje cały czas leczy Stefan Imbronjev, a z po-

wodu problemów ze zdrowiem w Łęcznej nie wystąpili także: Kacper Lipiński, Bartosz Idzikowski, Kacper Marczuk i Oskar Siwek. Patryk Szymala nie zagrał ze względu na obowiązki służbowe.

W niedzielę białozieloni wyjechali na tygodniowy obóz do Brześcia. Na Białorusi piłkarze mają mieć doskonałe warunki do treningu. – Dwa boiska ze sztuczną nawierzchnią, siłownia, sauna, bania, basen będą do dyspozycji białozielonych podczas obozu w Brześciu – informuje klubowy portal Orleńskie. Mini zgrupowanie potrwa do soboty i zakończy się meczem kontrolnym z Ruchem Brześć. Jeszcze w sobotę drużyna wróci do Radzyń Podlaskiego.

(LUKISZ)

Zabrakło im doświadczenia

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W piątek Bug Hanna powrócił do zajęć po zimowej przerwie. Trener Andrzej Łągwa na pierwszym treningu w nowym roku miał 13 zawodników

Docelowo drużyna spotkać się będzie trzy razy w tygodniu.

Oprócz piątku zajęcia odbywać się będą w poniedziałki i środy. Z kadry, która jesienią broniła barw beniaminka, nikt nie odszedł, choć pojawiły się propozycje z innych klubów. Drużyny z IV ligi Kłos Chełm i Victoria Zmudź interesowały się najlepszym strzelcem Bugu Mateuszem Chwedorcukiem. Napastnik beniaminka strzelił 16 goli i ex aequo z Sebastianem Sudulem z Brata-Cukrownika Siennica Nadolna jest królem strzelców po pierwszej rundzie rozgrywek. – Fajnie, że Mateusz zostaje z nami na drugą część sezonu. Naszym celem jest spokojne utrzymanie i zrobimy wszystko aby to osiągnąć – mówi grający prezes Bugu Hanna Hubert Kowalik. Pomocą w realizacji tego zadania powinny być wzmocnienia. – Przydaliby się gracze na środek obrony, pomocy oraz skrzydłowy. Również na prawą obronę widzielibyśmy chętnego. Pracujemy nad tym. Jeśli uda nam się pomyślnie zakończyć rozmowy to nowi piłkarze powinni wnieść do zespołu wiele jakości. Jeśli nikt do nas nie przyjdzie będziemy walczyć o pozostanie w lidze obecnym składem – zapowiada Kowalik. Rundę jesienną beniaminek

zakończył na 12. miejscu z dorobkiem 12 punktów. Cztery zwycięstwa i dziewięć porażek – to dorobek podopiecznych trenera Łągwy. – Pozostał niedosyt – twierdzi prezes. – Mieliśmy kilka spotkań w których wynik powinien być korzystny. Z Granicą Dorohusk na wyjeździe był remis 1:1 i mieliśmy szansę na strzelenie drugiej bramki. Nie wykorzystaliśmy jej. Grając w dziewięciu, w 94 minucie straciliśmy gola na 1:2. W Żółkiewce do 80 min wygrywaliśmy 3:2 po голу, który strzeliłem. Ostatecznie przegraliśmy 3:5. Ze Startem Krasnystaw prowadziliśmy 1:0 by ulec 1:2. Podobnie było z Ruchem Izbica – z 1:0 na 1:2. Po prostu w meczach na poziomie ligi okręgowej zabrakło nam doświadczenia. Jak się okazuje na tym poziomie jest ono niezbędne – tłumaczy Kowalik. – Jeśli dorzucilibyśmy co najmniej cztery punkty to nasz dorobek wzrosłoby do 16 „oczek”, a taka ilość daje nam już dziewiąte miejsce. Pozycja w środku stawki jest w naszym zasięgu – dodaje.

Plan sparingów Bugu Hanna:
3 marca: LKS Milanów • **10 marca:** Tytan Wisznice • **17 marca:** LZS Dobryń • **24 marca:** Vitrum Wola Uhruska. (GROM)

Nie myślą o degradacji

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA GKS Niemce rozpoczyna jutro przygotowania do rundy wiosennej

Historia GKS Niemce w ostatnich latach to ciągle spadki do A klasy i szybkie awanse. W ostatnich 12 latach piłkarze z Niemiec aż trzykrotnie zaznawali smaku degradacji. Teraz też ich sytuacja nie jest do pozazdroszczenia. Beniaminek lubelskiej klasy okręgowej po rundzie jesiennej zajmuje odległe 14 miejsce. Co gorsza, w końcówce rundy skład mu się kompletnie posypał, co poskutkowało w 16 kolejce oddaniem walkowerem meczu ze Świdniczką Świdnik Mały. – To nie była dobra runda. Mocno zawiodłem się na niektórych piłkarzach. Nie dojechały im głowy do poziomu „okręgowki” – mówi Tomasz Brzozowski, opiekun GKS Niemce.



W ostatnich 12 latach piłkarze z Niemiec aż trzykrotnie przeżywali degradację do niższej klasy

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Duży wpływ na słabszą dyspozycję GKS miały jednak wypadki losowe. Przede wszystkim na samym początku sezonu kontuzji doznał Przemysław Wójciuk, która wyłączyła go z prawie całej pierwszej rundy. To była olbrzymia strata, bo doświadczony snajper z przeszłością w Sygnale Lublin miał być ostoją ofensywy beniaminka. Zbyt długo w GKS nie pogrążył też Łukasz Snopkowski, kreowany na lidera defensywy. On z kolei musiał wyjechać za granicę. – Teraz obaj wracają, dlatego liczę, że będziemy kompletnie innym zespołem. Nie obędzie się jednak bez wzmocnień. Jestem dogadany z kilkoma piłkarzami, w tym z dwoma środkowymi pomocnikami, stoperem i napastnikiem.

Jeden z tych piłkarzy ma przeszłość w wyższych ligach, choć jest już doświadczonym graczem – mówi szkoleniowiec. Jego podopieczni na pierwszych zajęciach spotkają się już we wtorek. W kolejnych tygodniach mają zaplanowaną serię sparingów. W terminarzu umieszczono m.in. mecze z Polesiem Kock, MKS Ryki czy Sygnałem Lublin. – Naszym przymierzeńcem na pewno nie jest kalendarz gier, bo w pierwszych wiosennych kolejkach zagramy ze Stalą Poniatowa i Opolaninem Opole Lubelskie. Jestem jednak dobrej myśli i wierzę, że uda nam się utrzymać w okręgówce. Nie dopuszczamy do siebie myśli o spadku – kończy Brzozowski. (KK)



FOT. WERONIKA PIENIAK/BAD BOYS ZASTAWIE

Heniek był zaskoczony

ROZMOWA z Przemysławem Trybniem, trenerem Bad Boys Zastawie, zespołu z bialskiej klasy okręgowej

• Pod pana opieką drużyna zgromadziła 18 punktów co daje ósme miejsce na półmetku rozgrywek. Można było wypaść lepiej?

– Początek mieliśmy nie najlepszy. Chłopcy spalili pierwszy mecz z beniamikiem Borem Dąbie. Na swoim terenie przegraliśmy 0:1, co było przykrym zaskoczeniem. Po drodze trafiła się nam kolejna przykra niespodzianka w postaci przegranej 1:2 w Krzywdzie z Unią. Oba spotkania zastawiły spory niedosyt. Jak już wliczymy przykre niespodzianki to trzeba wspomnieć o meczu z Granicą Terespol. Wygrywaliśmy 1:0 i w ostatniej minucie straciliśmy gola. Mecz zakończył się remisem, a my zamiast kompletu punktów mieliśmy zadowolić się zaledwie jednym. Gdybyśmy dokonali obliczeń to nasze konto

powiększyłyby się o co najmniej osiem „oczek” i końcowa wartość wzrosłaby do 26. Taki dorobek dawałby nam podobnie jak Bizonowi Jeleniec drugą lokatę.

• Pański zespół przejdzie jednak do historii bialskiej klasy okręgowej za sprawą wysokich wygranych. Pokonaliście 11:0 Kujawiaka Stanin, 8:0 LKS 8:0. I co najważniejsze odebraliście punkt liderowi Lutni Piszczac remisując na jej terenie 3:3...

– Heniek był zaskoczony, to znaczy trener Lutni, mój kolega, Henryk Grodecki, był nawet bardzo zaskoczony. Rywale myśleli, że pójdzi im z nami łatwo i przyjemnie, tym bardziej, że grali na swoim terenie.

• Śmiało można stwierdzić, że trener Przemysław Trybni jest człowiekiem od trudnej roboty. Tak było nie

tak dawno w Bizonie Jeleniec, którego uratował pan od spadku z bialskiej klasy okręgowej, tak też jest w przypadku Bad Boys Zastawie...

– Patrząc wstecz śmiało mogę stwierdzić, że byłem ratownikiem strażakiem. Obejmując drużynę z Zastawia po pierwszej rundzie ubiegłego sezonu miała ona zaledwie dwa punkty na koncie. Wiosną uzbieraliśmy 18 i z przewagą sześciu utrzymaliśmy się w lidze. W Orleciech Łuków też byłem ratownikiem. Podobnie było w Ruchu Ryki. Zimą na koncie zespołu były zaledwie dwa punkty. Drużyna zakończyła wiosnę na piątym miejscu w lubelskiej klasie okręgowej.

• Wiosną w Zastawiu będzie miał pan komfort pracy, nie musi się już martwić o utrzymanie?

– Nie muszę siedać z ołówkiem w rękę, liczyć i analizować z kim muszę koniecznie wygrać aby uzbierać taką ilość punktów, które pozwolą na spokojne utrzymanie w lidze. Wiosna będzie doskonałą okazją do zgrzywania zespołu, spokojnym etapem przygotowania drużyny już do kolejnego sezonu. Mam satysfakcję, że udało mi się dotrzeć w szatni do moich zawodników. Nie ma znaczenia, czy do piłkarzy będzie mówił Przemysław Trybni, Jurgen Klopp, Pep Guardiola czy inne „gady”. Zawodnicy nie wygrają meczu jeśli sami nie będą tego chcieli. Odbyliśmy wiele rozmów, a że to co im mówiłem, nad czym pracowaliśmy przełożyło się na wyniki i zaskoczyło, to i moi Bad Boys – „Złe Chłopaki” – zaczęli grać.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZEPIŃSKI

Ofensywa do poprawki

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Olimpiakos Tarnogród jesienią nie zachwycał kibiców swoją grą i przerwę zimową spędził tuż nad strefą spadkową. Jednak wiosna w wykonaniu zespołu trenera Siergieja Sawczuka ma być zdecydowanie lepsza

Ledwie 11 punktów w 14 meczach to zdecydowanie zbyt niski dorobek, aby ekipa z Tarnogrodu mogła być zadowolona z minionego półroczka. Olimpiakos, który w poprzednich sezonach z dużym spokojem zajmował miejsce w środku tabeli (dwa lata temu był dziewiąty, a przed rokiem siódmy) jesienią wygrał tylko trzy mecze w tym tylko jeden u siebie (z ostatnim w stawce Cosmosem Józefów). – Dawno nie mieliśmy za sobą tak słabej rundy. W niektórych meczach zwyczajnie brakowało nam szczęścia, ale faktem jest też to, że spadła nieco frekwencja na treningach – przyznaje Siergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu. – Kilku zawodników wyjechało do

pracy lub na studia, a do tego doszły kontuzje – dodaje. Zespół z Tarnogrodu wznawia przygotowania do rundy wiosennej we wtorek. Olimpiakos ma w planach rozegranie ośmiu sparingów, a także udział w halowym turnieju w Biłgoraju. Drużyna będzie trenować trzy razy w tygodniu mając do dyspozycji boisko, orlika, a także siłownię. Patrząc na bilans bramkowy drużyny kluczowa wydaje się poprawa gry w ofensywie. – Jesienią strzeliliśmy zdecydowanie za mało bramek. Adrian Dydyński zatracił nieco skuteczność z poprzedniego sezonu, ale popracujemy nad tym aby znów regularnie trafiał do siatki. Do tego przez długi czas kontuzjowany był Wojciech Gierula. Liczymy, że

wiosną pomoże nam w walce o ligowe punkty. W trakcie rozgrywek do zespołu dołączył za to Dominik Skubisz, który wrócił z zaa granicy i wniósł sporo ożywienie w naszą grę – mówi Sawczuk. Trener Sawczuk liczy na swoich napastników, ale szuka też wzmocnień do innych formacji. Chcemy pozyskać dwóch zawodników – obrońcę i ofensywnego pomocnika. Jesteśmy w trakcie rozmów i niebawem zdradzimy o kogo dokładnie chodzi. Po słabej rundzie jesiennej naszym celem jest zapewnienie sobie spokojnego utrzymania. Wiosną nasza kadra ma być zdecydowanie bardziej liczna więc patrzę w przyszłość z optymizmem. – kończy szkoleniowiec zespołu z Tarnogrodu.



FOT. DW

HARMONOGRAM SPARINGÓW OLIMPIAKOSU

1 lutego: LKS Stróża • **2 lutego:** GKS Majdan Sieniawski • **7 lutego:** Janowianka Janów Lubelski • **15 lutego:** LKS Brzyska Wola • **22 lutego:** Tur Turobin • **29 lutego:** Victoria Łukowa • **7 marca:** Pogoń Leżajsk • **14/15 marca:** Sokół Zwierzyniec.

Nie marnują czasu

ŻUŻEL Młodzi zawodnicy Speed Car Motoru Lublin nie nudzą się w ferie zimowe. Razem z trenerem Maciejem Kuciapą przygotowują się do nowego sezonu. W tym celu udali się również do Zakopanego na specjalny obóz dochodzeniowy

– Ćwiczmy dwa razy dziennie, od poniedziałku do piątku przez cały okres feryjny. Zajęcia ranne odbywają się na przemian, na stadionie lekkoatletycznym lub w terenie. Jednego dnia mamy interwały na stadionie, a następnego bieganie do Zalewu Zemborzycy i z powrotem, około 14 kilometrów, na przyjemnej trasie. W zależności od grupy, robimy to w formie marszobiegu lub biegu jednostajnego. W planach na poranne treningi mieliśmy także narty w Kazimierzu Dolnym, ale niestety warunki pogodowe nam to uniemożliwiły – tłumaczy Maciej Kuciapa, cytowany przez klubowy portal.

W sumie trenuje około ośmiu adeptów żużla. Jak mówi szkoleniowiec, zazwyczaj jest ich więcej, ale część wyjechała na zimowy odpoczynek. Nie ma jednak obawy o to, że kogoś ominą zajęcia. Każdy zdąży przepracować z trenerem przynajmniej kilka dni.

Obecnie młodzi zawodnicy są w Zakopanem, gdzie przygotowują się podczas specjalnego obozu dochodzeniowego. Udało im się, chociażby, wjechać na skitach (nartach przystosowanych do zjazdów i podchodzenia) na Kasprowy Wierch. Razem z nimi trenuje także Oskar Bober, który powrócił do Speed Car Motoru Lublin po krótkiej przerwie. **(KYKU)**

Arka z pucharem

KOSZYKÓWKA W finale Suzuki Pucharu Polski Kobiet w Lublinie przez chwilę zapachniało sensacją. Jednak szaleńcza pogoń CCC Polkowice z czwartej kwarty nie dała mistrzyniom kraju zwycięstwa. Obróczyńce trofeum przegrały po dogrywce z Arką Gdynia 83:73

Na swoje drodze do finału gdynianki musiały zmierzyć się tylko z jednym zespołem – po wyrównanym spotkaniu pokonały PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 70:65. Z kolei polkowiczanki miały na swoim koncie dwa rozegrane mecze. Najpierw rozbiły pierwszoligowy MKS Pruszków 95:59, a potem ograły Artego Bydgoszcz 72:64

Starcie dwóch uczestników europejskich rozgrywek – Euroligi w przypadku Arki i EuroCup w przypadku CCC – zapowiadało się na niezwykle zacięte. Po 10 minutach niemal bokserskiej wymiany ciosów tablica wyników pokazywała rezultat 18:17 dla gdynianek. W kolejnej odsłonie to uczestniczki Euroligi lepiej wyglądały na parkiecie. Prezentowały dobrze zorganizowaną i – przede wszystkim – zespołową koszykówkę. Natomiast obrończynie trofeum zmagaly się głównie z problemami ze skutecznością w rzutach z gry. Efekt był taki, że do przerwy Arka prowadziła 42:33.

Trzecia kwarta była bliźniaczo podobna do pierwszej odsłony tego finału. Ponownie lepsze okazały się gdynianki. Cała drużyna Arki dopisywała się solidarnie do protokołu meczowego. Po stronie mistrzyń Polski najczęściej do kosza dostawała się amerykańska rzucająca Danielle Robinson. Przed decydującą partią było 59:48 dla obecnej lidera Energa Basket Ligi Kobiet.

Ciężko było jednak nazwać taką przewagę komfortową. Polkowiczanki doskonale zdawały sobie

z tego sprawę, dlatego od razu rzuciły się do odrabiania strat. Na nieco ponad trzy minuty przed końcem CCC prowadziło 61:60. Arce udało się jednak w końcu otrząsnąć i doprowadzić do dogrywki.

Było po 67. Sportowa złość gdynianek dała o sobie znać w najbardziej odpowiednim momencie. Dodatkowe pięć minut rozpoczęły one z bardzo wysokiego „C”. Zupełnie zdominowały rywalki i pewnie triumfowały 83:73.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Arka Gdynia – CCC Polkowice 83:73 (18:17, 24:16, 17:15, 8:19, d: 16:6)

Arka: Allen 14, Papova 15, Kastanek 8, Gulich 7, Balintova 18 – Slamova 6, Podgórna 3, Greinacher 12 (15 zb.), Rembiszewska, Morawiec.

CCC: Bojović 9, Conde 2, Gajda 3, Spanou 17, Stallworth 12 – Robinson 22 (11 zb.), Filip 8, Nacz.

Sędziowie: Mariusz Adameczek, Michał Charkowiecki, Mariusz Nawrocki.

MŁODZIEŻOWY PUCHAR POLSKI DLA GDYNIANEK

Równocześnie z Suzuki Pucharem Polski Kobiet w koszykówce w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli rozgrywany był także turniej młodzieżowy do lat 22. Po trofeum sięgnęły zawodniczki GTK Arki Gdynia.

W finale pokonały Enea AZS AJP Gorzów Wielkopolski 64:49, a MVP turnieju finałowego została wybrana Magdalena Szymkiewicz z Arki – w decydującym o zwycięstwie spotkaniu zdobyła ona 17 punktów.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS zakończyła zmagania już na etapie półfinału

FOT. KRZYSZTOF MAZUR



Ubiegły rok na plus. Kolejne wyzwania czekają

ROZMOWA Z Pawłem Markiewiczem, wiceprezesem Organizacji Środowiskowej Akademickiego Związku Sportowego Województwa Lubelskiego

• Czy w Lublinie jest moda na sport akademicki?

– Tak. Sport akademicki cały czas zyskuje. Obserwujemy coraz większą rzeszę dzieciaków uczęszczających na zajęcia sportowe. Widzimy, jak rodzice – niegdyś sportowcy z Akademickiego Związku Sportowego – wysyłają do nas swoje pociechy na treningi, do klas profilowanych. Bardzo się cieszymy, że tak to wygląda, że zaczęła się taka moda na sport akademicki. Dzięki temu wyrastają nam, mam nadzieję, kolejne pokolenia fantastycznych sportowców. Wystarczy spojrzeć, chociażby, na pływanie i na wyniki młodzieży.

• Jak ubiegły rok wyglądał w przypadku AZS Lublin?

– Prowadziliśmy swoją działalność niejako dwutorowo. Z jednej strony mamy sport wychynowy. Cały czas promujemy go niemal na wszystkich uczelniach wyższych poprzez nasze kluby uczelniane. Z drugiej, sama Organizacja Środowiskowa, jak i Klub Środowiskowy AZS Lublin, organizują sport powszechny dla mieszkańców miasta. Pamiętajmy, chociażby, o cyklu biegów „Biegnij Lublin” czy biegu eks-

tremalnym „Lubelski Bieg Nieustraszonych”. Klub Środowiskowy odpowiada też za organizację Akademickich Mistrzostw Polski. Sukcesem zakończyły się, na przykład, AMP-y w pływaniu czy Mistrzostwa Polski Juniorów w lekkiej atletyce. Pole działania jest dość szerokie.

• Jeśli chodzi o Akademickie Mistrzostwa Polski, to czy Lublin jest postrzegany jako dobry organizator takich imprez?

– Wydaje mi się, że Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego, a co za tym idzie również Ministerstwo Sportu i Turystyki, ocenia nasze działania bardzo pozytywnie. Najlepszym tego świadectwem niech będą kolejne AMP-y w pływaniu. Jest kilka prestiżowych imprez w ramach tego cyklu. Jedną z nich mieliśmy w lekkiej atletyce. Od dłuższego czasu regularnie gościemy też pływaków, a pamiętajmy, że to jest prawie 1000 znakomitych sportowców.

• Jak Lublin wypada w rywalizacji sportowej na tle innych ośrodków?

– Bardzo dobrze. Ten rok może być odrobinę gorszy z różnych powodów. Cały



FOT. PAWEŁ SKRABA

czas UMCS jest w czołówce najbardziej usportowionych uczelni w kraju. Dużym sukcesem było także pojawienie się na podium uczelni medycznych naszego Uniwersytetu Medycznego – stało się tak pierwszy raz w historii. Na wysokim poziomie jest także sport na Uniwersy-

tacie Przyrodniczym oraz Politechnice Lubelskiej. Pamiętajmy też o Akademickim Mistrzostwie Europy piłkarek ręcznych z Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej w Lublinie. Ten rok możemy zaliczyć do udanych – zarówno na lubelskim podwórku, jak i na forum ogólnopolskim.

• AZS Lublin to nie tylko sport studentów, ale także sport mieszkańców miasta. Przykładem mogą być projekty zgłaszane corocznie do Budżetu Obywatelskiego...

– Są to projekty bardzo popularne. Świadectwem tego, że są one – w naszym przekonaniu – potrzebne niech będzie to, że „Aktywny Lublin” będzie realizowany już po raz czwarty. Mieszkańcy bardzo chętnie z niego korzystają. Mamy takie zajęcia jak Fight Lady – treningi z obrony własnej dla kobiet – czy te dedykowane osobom starszym. Realizujemy także projekt Amatorskie Ligi Lublina – w drużynach, które zgłosiły się do rozgrywek jest młodzież, przedstawiciele lubelskich firm czy pracownicy uczelni wyższych. Marzy nam się, żeby pod koniec tego sezonu zorganizować turniej dzielnic w piłce nożnej. Taka rywalizacja wpłynęłaby pozytywnie na relacje mieszkańców z władzami dzielnic.

• AZS Lublin to nie tylko sportowcy, ale także organizatorzy zawodów.

– AZS to kilkanaście klubów uczelnianych, które muszą być w jakiś sposób

zorganizowane. Są zarządzane przez młodych ludzi, którzy zdobywają doświadczenie organizacyjne i finansowe. Studenci zajmują się, na przykład, organizacją zawodów, zarządzaniem finansami pozyskanymi od uczelni, samorządu i od sponsorów. Dzięki temu nabierają doświadczenia, którego nie zdobędą nigdzie indziej.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU „OCZKIEM W GŁOWIE”

Największą imprezą, organizowaną przez AZS Lublin w tym roku, będą AMP-y w pływaniu (2-4 kwietnia) na Aqua Lublin. Studenci, biorący w nich udział są w cyklu przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Będą to również zawody przygotowujące do Głównych Mistrzostw Polski Seniorów i Młodzieżowców w pływaniu (20-24 maja), które także odbędą się na Aqua Lublin. Co ważne, dla zawodników będą to ostatnie zmagania, które będą mogły dać im kwalifikację olimpijską.

ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Węgrzy zastopowali Słowenię

MISTRZOSTWA EUROPY PIŁKARZY RĘCZNYCH Po porażce z Chorwacją 24:25 Niemcy zamknęli sobie drogę do strefy medalowej

Abymyśleć o podium brązowi medalistów Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro musieli ogrzać niepokonanych Chorwatów. I byli na dobrej drodze prowadząc po pierwszej połowie 14:11. Spotkanie było niezwykle zacięte i emocjonujące. W końcówce dwie minuty kary otrzymał Hendrik Pekeler, a w ostatniej akcji meczu drużynę z najlepszej ligi świata powstrzymał bramkarz Chorwacji Marin Sego.

Spotkania czwartkowe:

- Hiszpania – Czechy 31:25
- Chorwacja – Austria 27:23
- Białoruś – Niemcy 23:31
- mecze sobotnie:** Białoruś – Czechy 28:25
- Hiszpania – Austria 30:26
- Chorwacja – Niemcy 25:24.

Grupa 1

1. Hiszpania	3	6	94:77
2. Chorwacja	3	6	83:70
3. Niemcy	3	2	81:81
4. Austria	3	2	81:86
5. Białoruś	3	2	74:87
6. Czechy	3	0	79:91

Poniedziałek (20 stycznia):

- Chorwacja – Czechy (godzina 16)
- Białoruś – Hiszpania (18.15)
- Austria – Niemcy (20.30).

W grupie 2 zmierzających pewnie do półfinału Słowenców powstrzymali Węgrzy. Przegrywając po 30 minutach 13:16 w drugiej części odrobili straty i przelamali rywala zwyciężając 29:28.

Mecze piątkowe: Słowenia

- Islandia 30:27
- Norwegia – Węgry 36:29
- Portugalia – Szwecja 35:25

mecze niedzielne: Portugalia – Islandia 25:28

- Słowenia – Węgry 28:29
- Norwegia – Szwecja zakończył się po zamknięciu wydania.

Grupa 2

1. Norwegia	2	4	70:57
2. Słowenia	3	4	79:75
3. Węgry	3	4	82:82
4. Portugalia	3	2	88:87
5. Islandia	3	2	73:79
6. Szwecja	2	0	44:56

(GROM)

Mają mocno pod górkę

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY W meczu 18. kolejki LUK Politechnika Lublin przegrała 2:3 z KPS Siedlce. Była to trzecia z rzędu porażka podopiecznych trenera Macieja Kołodziejczyka, po której beniaminek stracił pozycję wicelidera

Jak nie idzie to nie idzie. Od początku 2020 roku rozegrali już trzy mecze ligowe i wszystkie przegrali w pięciu setach. Zaczęło się od 2:3 u siebie z BBTS Bielsko-Biała, następnie dość nieoczekiwane 2:3 z Częstochowem z Norwidem i na koniec w takim samym stosunku u siebie z ekipą z Siedlce.

W porównaniu do pierwszej części sezonu lublinianom posypała się kadra. Do końca sezonu nie zagra już libero Rafał Cabaj. Po urazach wrócili przyjmujący Sławomir Stołc i środkowy Radosław Sterna. Mimo to LUK Politechnika nie może powrócić do formy prezentowanej w starym roku.

Z KPS gospodarze mieli wygraną na widelcu. W drugiej partii prowadzili już 24:21, a mimo to przegrali na przewagę 28:30. Podobnie było w tie-breaku, w którym było 14:11 dla miejscowych. Niestety, decydująca partia zakończyła się porażką 2:3 w spotkaniu. – Chcieliśmy się przełamać przed własną publicznością. Ekipa KPS Siedlce idealny zespół, z którym mogliśmy wygrać. Zastanawiam się, dlaczego nie zwyciężyliśmy tego spotkania. Zachowujemy się jak przysłowiowe Janosiki, zabieramy bogatym, po to, żeby później oddawać biednym. Zdajemy sobie sprawę z tego, jaką zbudowaliśmy przewagę pierwszą rundą i nie chcemy zepsuć apetytów ani kibicom, ani sobie. Boli nas



Drużyna z Lublina nie może powrócić do formy prezentowanej w roku 2019

FOT. LUK POLITECHNIKA LUBLIN

ta porażka i kolejny przegrany tie-break. Nadal chcemy liczyć się w walce o play-off, a zwycięstwa dadzą nam kolejne punkty i pewność siebie – mówi trener LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk.

LUK Politechnika Lublin – KPS Siedlce 2:3 (25:19, 28:30, 19:25, 25:20, 14:16)

LUK Politechnika: Zrajkowski, Wierzbicki, Rusin, Seliga, Sterna, Oroń, Pałka (libero) oraz Durski, Goss.

MVP: Mikołaj Sawicki (KPS Siedlce).

Pozostałe wyniki: Lechia Tomaszów Mazowiecki

– SMS PZPS Spała 3:1 (27:25, 25:19, 19:25, 25:12) • BBTS Bielsko-Biała – Krispol Września 3:1 (30:28, 25:18, 22:25, 25:17) • Stal Nysa – Norwid Częstochowa 3:0 (25:23, 25:19, 25:14) • ZAKSA Strzelce Opolskie – Gwardia Wrocław 0:3 (19:25, 16:25, 25:27) • Mickiewicz Kluczbork – MCKiS Jaworzno 3:0 (25:21, 25:17, 25:20) • AZS AGH Kraków – Chrobry Głogów 3:0 (25:21, 25:20, 25:19).

1. Stal	18	49	52:13
2. BBTS	18	35	42:28
3. Politechnika	18	34	43:34

4. Gwardia	18	32	39:31
5. Lechia	18	31	39:33
6. Kluczbork	18	31	33:30
7. Września	18	28	37:31
8. Jaworzno	18	28	37:34
9. AGH	18	26	34:36
10. ZAKSA	18	24	33:36
11. KPS	18	20	28:39
12. Norwid	18	19	27:44
13. Chrobry	18	17	25:44
14. Spała	18	4	17:53

25 stycznia: AZS AGH – Spała • Chrobry – Kluczbork • Jaworzno – ZAKSA • Gwardia – LUK Politechnika • KPS – Nysa • Norwid – Września • BBTS – Lechia. (GROM)

JAPONCZYK NA LIBERO

25-letni Sho Takahashi będzie nowym libero LUK Politechniki Lublin. Siatkarz przeszedł pozytywnie testy w lubelskim klubie i zajmie miejsce kontuzjowanego Rafała Cabaja, którego czeka zabieg operacyjny. Japończyk ostatnio był zawodnikiem klubu Saitama Azalea. – Czekamy na dokumenty z Japońskiej Federacji. Będę miał możliwość rozszady na przyjęciu – mówi trener LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk.

Nasi wskoczyli na pudło

PIŁKA RĘCZNA W Białej Podlaskiej rozegrany został Międzynarodowy Turniej 50-lecia AZS AWF Biała Podlaska. Na drugim stopniu podium rywalizację zakończyły Azoty Puławy, a na trzecim jubilat AZS AWF

oprócz wspomnianej dwójki do walki o okazały puchar przystąpiły także mistrz Białorusi, uczestnik Ligi Mistrzów Mieszko Brześć i Stal Mielec. Puławianie pojechali bez kontuzjowanego Michała Szyby oraz kadrowców, którzy otrzymali wolne kilka dni po występie w mistrzostwach Europy. Zabrakło Dawida Dawydzika, Rafała Przybylskiego, Antoniego Łangowskiego i Piotra Jarosiewicza. Natomiast w ekipie gospodarzy AZS AWF Biała Podlaska sztab trenerski Dmitrij Tichan – Sławomir Bodasiński nie mógł skorzystać z kontuzjowanych rozgrywających: Leona Łazorczyka, Kamila Kozycza i Michała Bekisza. – Z konieczności na rozegranie przesunęliśmy skrzydłowego Michała Banasia, który nieźle sobie radził. Dla nas turniej wypadł dobrze,

stanęliśmy na wysokości naszych możliwości, ograliśmy Stal Mielec, wskoczyliśmy na podium – mówi uradowany trener AZS AWF Biała Podlaska Sławomir Bodasiński.

Azoty Puławy – AZS AWF Biała Podlaska 37:32 (17:15)

Azoty: Bogdanow, Borucki – Rogulski 9, Podsiadło 7, Bachko 6, Skwierawski 3, Stępień 3, Seroka 3, Gumiński 2, Mchawrab 1, Adamczuk 1, Kowalczyk 1, Kasprzak 1, Baranowski.

AZS AWF: Adamiuk, Sętowski, Kozłowski – Maksymczuk 1, Urbaniak 1, Ziółkowski 2, Nowicki 1, Niedzielenko 2, Polok 2, Stefaniec 7, Mazur 1, Olichwiruk, Banaś 4, Kandora 11.

Azoty Puławy – Mieszko Brześć 26:38 (15:13)

Azoty: Koszowy, Borucki – Rogulski 8, Gumiński 8, Podsiadło 7, Bachko 2, Adamczuk 2, Skwierawski 1, Flont 1, Mchawrab 1, Seroka 1, Stępień, Kasprzak, Baranowski.



Azoty Puławy zajęły drugie miejsce podczas turnieju w Białej Podlaskiej

FOT. BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

Azoty Puławy – Stal Mielec 29:23 (17:11)

Azoty: Koszowy, Borucki – Podsiadło 7, Rogulski 7, Bachko 3, Kowalczyk 3, Seroka

3, Adamczuk 2, Gumiński 2, Skwierawski 1, Mchawrab 1, Stępień, Baranowski.

Stal Mielec – AZS AWF Biała Podlaska 26:32 (11:18)

AZS AWF: Adamiuk, Sętowski, Kozłowski – Maksymczuk, Urbaniak 3, Ziółkowski 6, Niedzielenko 3, Polok, Stefaniec 10, Mazur 2, Banaś 3, Kandora 5.

AZS AWF Biała Podlaska – Mieszko Brześć 33:40 (17:20)

AZS AWF: Adamiuk, Sętowski, Kozłowski – Maksymczuk, Urbaniak 4, Ziółkowski 4, Nowicki, Niedzielenko 3, Polok 4, Stefaniec 12, Mazur, Olichwiruk, Banaś 3, Kandora 3.

Klasyfikacja końcowa Międzynarodowego Turnieju 50-lecia AZS AWF Biała Podlaska: 1. Mieszko Brześć, 2. Azoty Puławy, 3. AZS AWF Biała Podlaska, 4. Stal Mielec.

Inne klasyfikacje: najlepszy strzelec: Marcin Stefaniec (AZS AWF Biała Podlaska) – 29 bramek • **najlepszy bramkarz:** Ivan Pesić (Mieszko Brześć) • **najlepszy zawodnik:** Aliaksandr Bachko (Azoty Puławy) • **najlepszy zawodnik w AZS AWF Biała Podlaska:** Łukasz Kandora. (GROM)

Takie spotkania trzeba wygrywać

ENERGA BASKET LIGA W poniedziałek do Lublina przyjedzie HydroTruck Radom. Ekipy z czołówki zaczynają tracić punkty, więc „czerwono-czarni” powinni to wykorzystać

Kamil Koziol

Ostatnie wyniki są rzeczywiście mocno zaskakujące. W poprzedniej kolejce punkty zgubiły zespoły Asseco Arka Gdynia oraz Polskiego Cukru Toruń. Ci pierwsi przegrali z PGE Spójnią Stargard, a ci drudzy sensacyjnie ulegli Legii Warszawa, jednej z najsłabszych drużyn w lidze. Przed Startem Lublin jest więc realna szansa na poprawienie swojej pozycji w tabeli. Przypomnijmy, że podopieczni Davida Dedka z ostatnich czterech spotkań przegrali aż trzy i osunęli się na czwarte miejsce w tabeli. Powodów do niepokoju nie ma, bo w większości przegrane zostały poniesione w konfrontacjach ze znacznie bogatszymi przeciwnikami. Teraz jednak Start czeka seria spotkań, w których będą faworytami. Myśląc o czymś więcej, niż tylko pierwszej rundzie play-off trzeba takie spotkania wygrywać.

W poniedziałek do Lublina przyjedzie HydroTruck Radom. To zespół, który podobnie jak Start, w ostatnim czasie obniżył loty. Podopieczni Roberta Witki również przegrali trzy z czterech ostatnich meczów. Różnica jest taka, że ulegli ekipom ze środka tabeli – Spójni, Treflowi Sopot czy Śląskowi Wrocław. – Nie wolno ich lekceważyć, bo to bardzo wyrównany ze-



FOT. MACIEJ TRACZKOWSKI

spół. Ta ekipa bazuje głównie na rzutach z dystansu. W meczu ze Śląskiem zaprezentowali dobrą koszykownicę, ale trafili na świetnie dysponowanego rywala – tłumaczy David Dedek, opiekun Startu. Niekwestionowanym liderem HydroTrucku jest Obie Trotter. Amerykanin dał się poznać w Polsce z występów w Toruniu czy Sopocie. W swojej karierze grał jednak rów-

niez w Rosji, Finlandii czy na Węgrzech. W tym sezonie średnio zdobywa 15 pkt na mecz i ma 6,1 as. Drugim ciekawym graczem rado-

mian jest Rod Camphor, który w przeszłości reprezentował barwy m.in. PGE Turów Zgorzelec czy Spójni. Amerykański obrońca

średnio zdobywa blisko 17 pkt na mecz. W składzie HydroTrucku jest też Jakub Zalewski, który jeszcze dwa lata temu grał w Starcie. 33-latek na parkiecie pojawia się jednak epizodycznie – w tym sezonie wystąpił tylko w trzech spotkaniach.

Poniedziałkowe spotkanie rozpocznie się o godz. 20, a bezpośrednio relację z niego przeprowadzi Polsat Sport.

TRUDNA GRUPA STARTU

Rozlosowano grupy półfinałowe Młodzieżowego Pucharu Polski w koszykówce mężczyzn U-20. Start Lublin zagra we Wrocławiu, gdzie oprócz rywalizacji z Exact Systems Wrocław zmierzy się z Asseco Arka U20 Gdynia i Cracovia 1906 Szkoła Gortata Kraków. Dwie najlepsze ekipy awansują do Finału Młodzieżowego Pucharu Polski oraz turnieju finałowego Mistrzostw Polski

Wracają kontuzjowane zawodniczki

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna rozpoczął przygotowania do rundy wiosennej. Podopieczne Piotra Mazurkiewicza mają już za sobą pierwsze mecze



Liga zacznie się 29 lutego, a Górnik rozpocznie wiosnę od wyjazdowego meczu z UKS SMS Łódź

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Związane są one z XX Mikołajkowym Turniejem im. Tomka Godlewskiego w hali Suwałki Arena. Mistrzyni Polski zagrały tam trzy spotkania i wszystkie zakończyły się ich porażką. W pierwszym uległy 3:8 Przyjaciółom Turnieju, w składzie z m.in. Rafałem Niżnikiem czy Piotrem Stokowcem. Gole dla naszych zawodniczek zdobyły Kinga Niedbała, Agnieszka Jędrzejewicz i Nikola Karczewska. W następnym spotkaniu przegrały aż 2:10 z reprezentacją Polski Jerzego Engela, w której pojawili się m.in. Radosław Majdan, Tomasz Kłos czy Jacek Bąk. Na zakończenie łączniarki przegrały 2:5 z reprezentacją Artystów Polskich, którą wzmocnili m.in. Dariusz Dziekanowski czy Marek Józwiak. – Dla mnie najważniejszy w tej imprezie był szczytny cel – mówi Piotr Mazurkiewicz. Oficjalny początek przygotowań miał miejsce dopiero 7 stycznia. Od tego momentu zawodniczki ćwiczą 2 razy dziennie. A już dzisiaj wyjeżdżają na zgrupowanie

do Dzierżoniowa. Na jego zakończenie zmierzą się w Pradze z miejscową Slavią. Co ważne, na obozie ma pojawić się już Jolanta Siwińska, która ostatnie miesiące spędziła na leczeniu zerwanych więzadeł krzyżowych. Przypomnijmy, że zawodniczka Górnik doznała tego urazu podczas zgrupowania reprezentacji Polski w Portugalii. W połowie lutego do treningów powinna wrócić też inna zawodniczka pauzująca przez wiele miesięcy, Agata Guściora. – To sprawia, że praktycznie nie interesują mnie jakiegokolwiek wzmocnienia. W zimie zresztą o przeprowadzenie transferów jest bardzo trudno – mówi Mazurkiewicz. Najważniejsze, że po stronie osłabień też jest pusto. Dwie propozycje z Włoch miała Natasza Górnicka, ale zdecydowała się odrzucić kuszące oferty. – Pierwsza była z klubu już teraz grającego w Serie A. Druga od zespołu, który bardzo mocno chce awansować do najwyższej klasy

rozgrywkowej. Mówiąc szczerze, ta oferta była bardzo atrakcyjna. Pierwszą ofertę odrzuciłam od razu, ale tę drugą musiałam mocno przemyśleć, bo propozycja była naprawdę bardzo interesująca. Nie będę ukrywać, nie mam już 15 lat i liczą się nie tylko kwestie sportowe. Przemyslałam to jednak i myślę, że nie będę żałować. Bardzo trudno było mi też zostawić moją drużynę Górnik Łęczna w połowie sezonu, w którym walczyliśmy o najwyższe cele i jesteśmy na dobrej drodze do ich realizacji. Chyba nie miałabym sumienia tego zrobić – powiedziała Natasza Górnicka w rozmowie z portalem łączynaspilka.pl Łęczniarki oficjalnie granie zainaugurują już w połowie lutego, kiedy zmierzą się w dwumeczu z Medykem Konin w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski. Liga zacznie się 29 lutego, a Górnik rozpocznie wiosnę od wyjazdowego meczu z UKS SMS Łódź.

KAMIL KOZIOL

Młodzi i pieniądze

ENERGA BASKET LIGA

Od przyszłego sezonu ruszy PLK Junior Program. Liga będzie nagradzać kluby, które grają młodymi Polakami

To spora zmiana w koszykarskiej rzeczywistości w naszym kraju. PLK Junior

Program będzie polegał na wsparciu klubów EBL, które zdecydują się na korzystanie z zawodników, kończących maksymalnie 22 lata w roku zakończenia danego sezonu. Młody koszykarz będzie musiał zagrać co najmniej 240 minut w całym sezonie (średnio 8 minut w każdym spotkaniu). Co ważne, będzie musiał wystąpić w ponad połowie rozegranych przez klub meczów. – Chcemy dodatkowo motywować kluby

Energia Basket Ligi do korzystania z młodych zawodników. To jest ważne dla rozwoju naszej dyscypliny. Reprezentacja po 52 latach awansowała na mistrzostwa świata, a tam świetnie się pokazała. Siedmiu graczy z tego składu gra w EBL. Teraz chcemy, żeby młodzi adepci koszykówki ogrywali się z najlepszymi. Wszystko po to, aby zobaczyć następców takich zawodników jak Łukasz Koszarek i Mateusz Ponitka. W przyszłości chcemy cieszyć się również z ich sukcesów – mówi portalowi pzkosz.pl

Radosław Piesiewicz, Prezes Energii Basket Ligi i Polskiego Związku Koszykówki. – Rada Nadzorcza Polskiej Ligi Koszykówki S.A. pozytywnie zaopiniowała projekt PLK Junior Program. To program motywujący, pozwalający na dawanie szans Polakom w tej kategorii wiekowej. Myślę, że zostanie dobrze odebrany w naszym środowisku. Może mieć wpływ na budowanie składów zespołów, wódcare klubów z pewnością będą poważnie zastanawiali się nad graniem młodymi zawodnikami – podkreśla Marek

Lembrych, Przewodniczący Rady Nadzorczej PLK S.A. W tym sezonie kilku zawodników mogłoby spełnić wymagane przez PLK Junior Program warunki. W tym gronie jest m.in. Adrian Bogucki z HydroTruck Radom, Daniel Gołębiowski z Polpharmy Starogard Gdański czy Łukasz

Kolenda z Trefla Sopot. – Kluby w naszej lidze mają różne cele. Ten projekt jest skierowany do tych, które chcą stawiać na młodych zawodników lub mają rozbudowane sekcje młodzieżowe – powiedział portalowi pzkosz.pl Arkadiusz Lewandowski, członek Rady Nadzorczej PLK S.A., Prezes klubu KK Włocławek. – Chcemy dać szansę młodym chłopcom, którzy kończą rozgrywki U20. Start Lublin łączy takich graczy, chce im dawać szansę – podkreśla Arkadiusz Pelczar, członek Rady Nadzorczej PLK S.A., Prezes klubu Start Lublin. – To program, który wspiera młodych zawodników, do 22 roku życia. To inwestycja w młodzież i świetna informacja zarówno dla klubów, jak i dla młodych zawodników – powiedział portalowi pzkosz.pl Paweł Matuszewski, członek Rady Nadzorczej PLK S.A., właściciel klubu BM Slam Stal Ostrów Wlkp.

KAMIL KOZIOL

KARTKA Z KALENDARZA

1320

w katedrze wawelskiej odbyła się koronacja Władysława I Łokietka i Jadwigi Bolesławówny

1841

Chiny przekazały Hongkong Wielkiej Brytanii

1934

założono japońskie przedsiębiorstwo fotograficzne Fujifilm

1941

w Sztokholmie uruchomiono komunikację trolejbusową

1946

urodził się David Lynch, amerykański reżyser, producent i scenarzysta

1949

na zjeździe Związku Zawodowego Literatów Polskich w Szczecinie opowiedziano się za socrealizmem w literaturze

1958

premiera filmu „Pętla” w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa. W roli głównej: Gustaw Holoubek

1964

grupa The Beatles wydała swój pierwszy amerykański album „Meet The Beatles!”

2002

Adam Małysz wygrał konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem

2012

Kamil Stoch wygrał konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem

2200

metrów to długość mostu Pont de Normandie nad Sekwaną łączącego miasta Hawr i Honfleur. Most oddano do użytku 20 stycznia 1995 roku



FOT. BETHESDA

30 godzin rozgrywki

GRAMY Jeszcze więcej śniegu, czeluście Blackreach, stwory i inne sekrety Mrocznego serca Skyrim. Czym jeszcze kusi graczy The Elder Scrolls Online: Greymoor?

Premierę dodatku The Elder Scrolls Online: Greymoor zaplanowano na 18 maja (na PC, PlayStation 4 i Xbox One). Nowy rozdział wprowadzi do Elder Scrolls Online nowe obszary: zachodni Skyrim, będący skutą lodem ojczyzną Nordów, oraz dawno zapomnianą jaski-

nię Blackreach, rozbudowaną w porównaniu do wersji znanej z The Elder Scrolls V: Skyrim.

Dzięki temu będziemy mieli okazję stawić czoła nowym potworom i odkryć sekrety Mrocznego serca Skyrim.

Mroczne serce Skyrim to całoroczna, rozbudowana

przygoda rozpisana na cztery aktualizacje, które ukażą się w 2020 roku: zadanie prologu (bezpłatne dla wszystkich graczy) oraz pakiet dodatkowych lochów Harrowstorm, rozdział Greymoor, kolejny pakiet dodatkowych lochów w trzecim kwartale i dodatek fabularny w czwartym.

Rozdział Greymoor to także nowe wydarzenia globalne i systemy rozgrywki. Gracze wyruszą w podróż poza granice zachodniego Skyrim, by przemierzając Tamriel i korzystając z nowego systemu artefaktów, zdobyć zaginione artefakty.

Nowa przygoda toczy się w zachodnim Skyrim ponad

900 lat przed wydarzeniami znanymi z The Elder Scrolls V: Skyrim - dzięki temu znane tereny będą wyglądać inaczej. Starożytny władca wampirów wraz ze swoją armią zmienił ten region w mroczne i złowrogi miejsce. Główny wątek fabularny ma zapewnić około 30 godzin zabawy. (RAD)

Co nowego w warsztacie



FOT. DTX

DO ZOBACZENIA Dave Kindig, właściciel warsztatu Kindig-It Design, to renowator-samouk. Na zlecenie niezwykle wymagających klientów, wśród których nie brakuje znanych nazwisk, projektuje, buduje i przerabia najróżniejsze pojazdy.

W jego ręce trafiają samochody różnych marek,

modeli i roczników, które po całkowitej metamorfozie prezentowane są klientom.

Dave Kindig to także bohater programu telewizyjnego „Hotrod wg Kindiga”, który doczekał się już szóstego sezonu. Co w nowej serii zobaczą widzowie? W warsztacie Dave'a pojawi się

między innymi Chevrolet z 1941 roku, który ostatnie 30 lat spędził w garażu. Sporo problemów przysporzy mechanik Cadillac z 1964 roku. Metamorfozie poddany zostanie też pick-up Chevrolet C10.

PREMIERA: w środę, 5 lutego, o godzinie 18 na antenie DTX.

Nowa seria kart



FOT. PALIT

TECHNOLOGIE Dwie wersje RTX 2080 SUPER i dwie wersje RTX 2070 SUPER. Palit zapewnia, że podobnie jak karty z serii GameRock i JetStream, wydajność i kultura pracy będą na wysokim poziomie.

Nowe karty graficzne oparte są na architekturze Nvidia Turing GeForce RTX SUPER. Wszystkie mają układ z potrójnym wentylatorem zapewniającym optymalną temperaturę pracy i wysoką wydajność w grach. Jest także tryb półpasyny: wentylatory zaczynają krę-

cić się tylko podczas pracy przy większym obciążeniu; gdy temperatura GPU przekroczy 60° C. Nie zabrakło również podświetlenia z diod RGB LED, które zmienia barwę w zależności od temperatury układu. Podświetlenie można oczywiście dowolnie konfigurować.

Obie karty będą dostępne także w wersji OC, ale nie wiadomo jeszcze, kiedy nowe modele trafią do sklepów. Nie znana też jest ich cena.

(RAD)